Tygodnik gazeta mławska

nr 29

cena 3 zł w tym 5% VAT

Tygodnik ciechanowski

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 29** (2064) **16 LIPCA 2019 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 Wydanie M **www.gazeta-mlawska.pl**

Przestępcy udawali policjantów

Nieznany oszust metodą na policjanta wyłudził od 74-letniego mławianina 50 tys. zł. Na szczęście na ten chwyt nie dało się nabrać pięcioro innych mieszkańców Mławy, siedmioro żurominian i jeden ciechanowianin.

Oszuści telefonowali do osób w starszym wieku. Mieniąc się policjantami, oznajmiali, że ścigają grupę przestępczą, która przejmuje pieniądze z kont bankowych. Twierdzili, że zagrożone są również środki zgromadzone na rachunkach ludzi, do których dzwonili. Żeby ocalić oszczędności, trzeba je przelać na rzekome konto policyjne. Policja szuka oszustów. Na razie nie wiadomo, czy 74-letni mławianin odzyska pieniądze.

Zmasowana akcja oszustów

Czytaj na str. 14

Wakacyjny spór o dyrektora szkoły

Konkurs na dyrektora Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Mławie wygrała Magdalena Kozakiewicz, dotychczasowa nauczycielka w Szkole Podstawowej w Sarnowie, i ją Zarząd Powiatu powołał na to stanowisko.

Przeciwko tej nominacji zaprotestowali nauczyciele SOSW, niektórzy rodzice dzieci uczęszczających do tej szkoły oraz miejscowa instancja Związku Nauczycielstwa Polskiego. Najważniejszy zarzut: nowa dyrektor nie ma doświadczenia w pracy z dziećmi szczególnej troski.

Czytaj na str. 27

Dlaczego giną jeże?

Kierowco samochodu, ciągnika, motocykla, roweru, a także pieszy uczestniku ruchu drogowego! Zwłaszcza po zmroku uważnie obserwuj drogę. Dzięki temu możesz nie tylko uniknąć nieszczęśliwego wypadku. Możesz też uratować jeża. Jeśli widzisz to zwierzę na jezdni, zatrzymaj się i przenieś je w bezpieczne miejsce.

Jeże, niestety, giną na drogach. Prowadząc nocny tryb życia, nierzadko wychodzą na drogi, nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa, jakie im grozi.

Czytaj na str. 9

Pieniądze dla OSP

Jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w powiecie mławskim otrzymały ponad 370 tys. zł z budżetu samorządu wojewódzkiego na zakup specjalistycznego sprzętu i remonty strażnic. Mogą też liczyć na finansowe wsparcie z innych źródeł. Dzięki temu przynajmniej niektóre OSP mają takie wozy bojowe, jakich nie powstydziliby się ratownicy z krajów zachodnich. Niemniej jednak część jednostek OSP w Mławskiem dysponuje samochodami, które należałoby wycofać z użytkowania.

Czytaj na str. 27

Cichociemny profesor z Gruduska

Losy Piotra Szeflera (1909-1974) mogłyby być materiałem na scenariusz filmu sensacyjnego. Zanim został księdzem i profesorem Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku, był nauczycielem, więźniem sowieckim (uciekł z niewoli, przedostając się na Zachód), oficerem Samodzielnej Brygady Spadochronowej.

Czytaj na str. 24

Zabawa na urodziny miasta

Inscenizacja aktu nadania Mławie praw miejskich przez książąt mazowieckich 590 lat temu, Jarmark Wojciechowy, wystawy, zlot samochodów tuningowanych, koncerty zespołu Miasto Wewnętrzne, Kamila Bednarka i innych artystów wypełniły Dni Mławy. Pogoda dopisała, więc przez imprezy przewinęło się mnóstwo ludzi.

Czytaj na str. 2

R E K L A M A

SKUP AUT
AUTO KASACJA
EKO-STAL
690 203 203
www.ekostalsf.pl

ISSN 0239-6807

eprasa.pl 9091f2e5a1

Dni Mławy

Historia, muzyka i handel

Tegoroczne święto miasta miało bogatszy program niż w poprzednich latach. Przede wszystkim z okazji przypadającej 13 lipca 590. rocznicy nadania Mławie praw miejskich. A w trakcie imprez muzycznych mławianie i goście wypili… morze piwa.

Fot. autor i UM

Koncert zespołu Miasto Wewnętrzne

W piątek w parku miejskim mieszkańcy mogli podziwiać pokaz musztry i wyszkolenia kawaleryjskiego, zaprezentowane przez Stowarzyszenie Edukacji Historycznej im. 1 Pułku Ułanów Krechowieckich „Krechowiacy" wraz z rotmistrzem Adamem Sujeckim.

A potem książęta mazowieccy Siemowit V, Kazimierz II i Władysław I wręczyli włodarzom miasta akt lokacyjny. To była część widowiska historycznego, które przygotowano z okazji 590. rocznicy nadania Mławie praw miejskich. Burmistrz Sławomir Kowalewski, występujący w historycznym stroju, powiedział, że Mława otrzymała wówczas szansę rozwoju, którą wykorzystuje do czasów obecnych.

Wersję na wesoło tego wydarzenia historycznego przygotowali członkowie Bractwa Rycerskiego XXVI Chorągwi Zamku Bratian i Nowego Miasta wraz z pracownikami Urzędu Miejskiego. Później bractwo zaprezentowało kilka tańców średniowiecznych, zapraszając do wspólnej zabawy także mieszkańców.

Piątkowy program zakończył się pokazem teatru ognia w wykonaniu grupy Fire Dance Crew z Bartoszyc w okolicach pomnika Marszałka J. Piłsudskiego.

W sobotę na ulicach Chrobrego i 3 Maja odbywał się Jarmark Wojciechowy (kilkadziesiąt stoisk). Najbardziej różnorodne produkty tradycyjnie oferowano na stoiskach gastronomicznych. I to właśnie do nich ustawiały się największe kolejki. Kupowano domowe chleby, wędliny, miody, nalewki. Byli także kolekcjonerzy, sprzedawano zabawki dla dzieci, a dla pań ozdoby i biżuterię. W czasie jarmarku spotkaliśmy burmistrza w nietypowym stroju: żółtej odblaskowej kamizelce i kasku ochronnym na głowie. Jak się okazało, tego dnia włodarz miasta poruszał się po Mławie skuterem.

Miłośnicy motoryzacji mogli dokładnie obejrzeć kilkadziesiąt aut tuningowanych. Hobbyści prezentowali swoje przerobione samochody, m.in. poprzez zwiększenie mocy silnika, specjalne zestawy zawieszenia, oryginalne felgi, a także ozdobione wieloma różnymi drobiazgami.

Na koniec tego dnia na terenie MOSiR-u odbyło się disco pod gwiazdami. Wystąpiły zespoły: Weekend, Respect, Sensation, Dawid Tevere, Jorgus. Pogoda dopisała, więc koncerty cieszyły się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców.

Publiczność na koncercie

Jarmark Wojciechowy

A w niedzielę po południu był dalszy ciąg letniego grania na terenie MOSiR-u, czyli Summer City Festival. Na scenie przed własną publiczności wystąpili Miasto Wewnętrzne (w rozszerzonym składzie) oraz m.in. Adamo Rudnik. Dni Mławy zakończył koncert Kamila Bednarka, który dla licznie zgromadzonych słuchaczy śpiewał do północy.

Na tym terenie było też wesołe miasteczko, oblegane przez dzieci i młodzież chcących skorzystać z różnych zjeżdżalni, wzbić się na wysokość 35 metrów itp. A w tle tych wszystkich atrakcji dominowało… piwo.

W.D.

Więcej zdjęć na stronie internetowej „TGM".

Fot. autor

Mławscy ludowcy w mauzoleum na Kalkówce

Ludowcy pamiętali

W miniony piątek, 12 lipca, w Dniu Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej, grupa mławskich działaczy Polskiego Stronnictwa Ludowego z Wiolettą Błaszkiewicz, prezes zarządu miejskiego tej partii, złożyła kwiaty w tutejszym mauzoleum na Kalkówce, gdzie w styczniu 1945 r. Niemcy rozstrzelali 364 osoby, oraz na znajdującym się na wólczańskim cmentarzu grobie żołnierzy Batalionów Chłopskich.

Dzień Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej ustanowił Sejm 29 września 2017 r. z inicjatywy PSL. Obchodzony jest 12 lipca - w rocznicę pacyfikacji Michniowa w Świętokrzyskiem (1943 r.). Niemcy doszczętnie spalili tę wieś, a jej mieszkańców zamordowali. Była to „kara" za pomoc michniowian dla uciekinierów, wysiedlonych, żołnierzy Podziemnego Państwa Polskiego. W podobny sposób okupant niemiecki rozprawił się z ok. 800 wioskami na terenie II Rzeczypospolitej. Wieś polska wniosła olbrzymi wkład w ostateczne zwycięstwo nad hitlerowskimi Niemcami. Wkład, który w świadomości społecznej nie jest powszechnie obecny. Ma o tym przypominać dzień 12 lipca. **(kj)**

KRONIKA POLICYJNA

Kontrabanda w Modle

We wtorek, 9 lipca, w Modle (gm. Wiśniewo) funkcjonariusze wydziału kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Mławie zatrzymali 30-letniego mężczyznę i zabezpieczyli posiadane przez niego papierosy bez polskich znaków akcyzy – ponad 400 tys. szt. Wartość kontrabandy oszacowano na przeszło 300 tys. zł. Zatrzymanemu mężczyźnie oprócz wysokiej grzywny grozi kara więzienia do trzech lat.

Konopie i gotowe narkotyki

12 lipca w Krzywonosi (gm. Szydłowo) policjanci z mławskiej komendy wykryli pięć krzaków konopi nielegalnie uprawianych przez nieznaną osobę. Także tego dnia został zatrzymany 21-letni mieszkaniec Mławy, który posiadał przy sobie po jednej porcji handlowej amfetaminy i marihuany. Jak się okazało, udzielił on narkotyków dwóm 16-latkom. Porcję marihuany miał również 21-letni mieszkaniec powiatu mławskiego zatrzymany w ostatnią niedzielę.

Wypadek przy pracy

8 lipca na ul. Józefa Piłsudskiego w Mławie mieszkający w gminie Lipowiec Kościelny 43-letni robotnik podczas rozładunku płyt stropowych potknął się o wystający pręt. Trafił do miejscowego szpitala ze złamanymi kośćmi przedramienia i miednicy.

Ukradli audi

W nocy z 12 na 13 lipca nieznani sprawcy, dostawszy się na posesję przy ul. Batalionów Chłopskich w Mławie, ukradli zaparkowany tam samochód audi A7. Straty: ponad 100 tys. zł.

(kj)

Podpalacz w rękach policji

Sąd Rejonowy w Mławie na wniosek policji i prokuratury orzekł areszt tymczasowy na dwa miesiące wobec 39-letniego mieszkańca powiatu żuromińskiego.

Podejrzany jest o to, że 14 czerwca br. włamał się domu letniskowego i budynków gospodarczych w Radzanowie Zbęskim (gm. Radzanów), skąd skradł narzędzia o wartości 8 tys. zł. Następnie dla zatarcia śladów podpalił dom, powodując straty w wysokości 160 tys. zł.

Za oba czyny aresztowanemu mężczyźnie grozi kara więzienia do 15 lat.

(kj)

Sygnały czytelników

Uwaga, żmije!

W lesie nad zalewem w Rudzie (od strony Iłowa) znowu pojawiły się żmije – informują nas czytelnicy. Te jadowite zwierzęta od dawna żyją w tym miejscu. Aktywne są szczególnie w upalne, słoneczne dni. Lubią się wygrzewać na ścieżkach i kamieniach. Warto to mieć na uwadze, wyprawiając się na spacer.

Kilka lat temu osoba, która została ukoszona przez żmiję i trafiła do mławskiego szpitala, była wyjątkowo uczulona na jad. W efekcie przewieziono ją do specjalistycznej kliniki w Warszawie.

(kj)

eprasa.pl 9091f2e5a1

Tragiczny pożar w Zambskach

Zginęli podczas snu

Dwie osoby zginęły 13 lipca w nocy w pożarze domu letniskowego, do którego doszło w Zambskach w gminie Obryte (powiat pułtuski). Strażacy od razu po przyjeździe próbowali wejść do środka, ale było to niemożliwe. Gdy przygasili ogień, w domu znaleźli dwa zwęglone ciała.

Strażacy z OSP Obryte widzieli dym z daleka. Na miejscu zastali cały dom letniskowy w ogniu. Podczas przeszukiwania spalonego budynku natrafili na ciała kobiety i mężczyzny. Cała akcja trwała 7 godzin.

Przyczyna pożaru nie została jeszcze ustalona. Rzeczniczka pułtuskiej policji Milena Kopczyńska poinformowała, że na ten temat wypowie się biegły z zakresu pożarnictwa. Można tylko domniemywać, że doszło do zwarcia instalacji elektrycznej, mogło się także zapalić od piecyka elektrycznego. Domek spłonął prawie doszczętnie, co utrudni ustalenie, jak doszło do pożaru. Są też trudności z ustaleniem tożsamości ofiar, bo ich ciała zostały zwęglone. W poniedziałek rano wiadomo było tylko, że w pożarze zginęli młody mężczyzna i kobieta w średnim wieku.

Z ogniem walczyło pięć jednostek straży pożarnej – trzy ochotnicze i dwie zawodowe.

Pożar zauważyła postronna osoba, która zadzwoniła pod numer alarmowy. Dyspozytor przekazał zgłoszenie strażakom o godz. 3.21 w nocy. Powiadomiono jednostki będące w systemie ratowniczo-gaśniczym. Ponieważ ogień szybko się rozprzestrzeniał, nie było możliwości uratowania obiektu. Akcja przeprowadzona została bardzo sprawnie, strażacy nie mieli też problemu z dostępem do wody.

RN

Śmierć pod kołami pociągu

Do tragicznego wypadku doszło w minioną środę na torach kolejowych w Działdowie. Pod pędzący pociąg pendolino wpadł 34-letni mężczyzna i zginął na miejscu. Był to już drugi śmiertelny wypadek na działdowskich torach.

Zdarzenie miało miejsce około godziny 20.00 na wiadukcie kolejowym, który znajduje się nad ul. Kochanowskiego. Mężczyzna wszedł na nasyp i chwilę później znalazł się pod kołami pędzącego pendolino. Na miejsce bardzo szybko przybyły służby – pogotowie, straż pożarna oraz policja. W zderzeniu z pociągiem mężczyzna nie miał szans na przeżycie, zginął na miejscu. Policji od razu udało się zidentyfikować ofiarę, którą okazał się 34-letni mieszkaniec Działdowa. Śledczy nie informują, dlaczego znalazł się on na torach. Prawdopodobnie popełnił samobójstwo. Świadczyć o tym mają m.in. jego emocjonalne wpisy na jednym z portali społecznościowych.

Po wypadku pociąg relacji Gdynia - Kraków nie mógł kontynuować jazdy. Podróżni musieli się przesiąść do zastępczego pendolino jadącego do Warszawy. Pozostałe pociągi, skierowane na inne trasy, były opóźnione nawet po kilka godzin.

Nie był to pierwszy w ostatnim czasie tragiczny wypadek na torach w Działdowie. W marcu pociąg ekspresowy potrącił stojącego na peronie dworca PKP 49-letniego mężczyznę. Został on w stanie ciężkim przewieziony do szpitala w Działdowie, gdzie następnego dnia zmarł. Wcześniej, w październiku 2018 roku, pociąg jadący z Bydgoszczy do Warszawy w pobliżu Działdowa potrącił 65-latka, który przechodził przez tory w niedozwolonym miejscu. Mężczyzna zmarł w szpitalu. Przechodzenie w niestrzeżonym miejscu było również przyczyną śmierci 54-letniego mieszkańca Iłowa, który 26 marca 2018 roku wpadł pod koła pociągu relacji Wrocław - Olsztyn.

* * *

W 2019 r. w Polsce doszło do 222 wypadków i kolizji na torach. W 120 uczestniczyli piesi, którzy przechodzili w miejscach niedozwolonych. Zginęło w nich 89 osób, zaś 16 zostało rannych. Jeżeli dodamy wypadki na przejazdach kolejowych, liczba ofiar śmiertelnych na torach w tym roku wzrośnie do 118. Na trasie kolejowej Warszawa - Gdynia w ostatnim czasie zginęło wiele osób. Na początku kwietnia br. na odcinku między Wyszynami Kościelnymi a Stupskiem pod pociąg ekspresowy relacji Olsztyn – Łódź wbiegł 25-letni mieszkaniec powiatu działdowskiego i zginął na miejscu. Kilkanaście dni później w Gąsocinie pociąg Przemyśl - Gdynia Główna potrącił leżącego na torowisku 61-latka. Ciechanowianin przeżył, jednak w wypadku stracił rękę. Do tragedii mogło dojść także w kwietniu w Mławie, kiedy funkcjonariusz z wydziału kryminalnego KPP, wracając ze służby, zauważył idącego wzdłuż torów kolejowych szesnastolatka. Nieznający jego zamiarów, ale podejrzewający, że może on popełnić samobójstwo, policjant poszedł za nim i tuż przed nadjeżdżającym pociągiem ściągnął go z torów. Uratowany szesnastolatek tłumaczył, że przyczyną jego tak radykalnej decyzji były problemy osobiste.

KP

Pielęgniarstwo w PWSZ

Będą kształcić magistrów

Bardzo dobra wiadomość dotarła 12 lipca do władz Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Ciechanowie. Uczelnia ta otrzymała zgodę na kształcenie magistrów pielęgniarstwa.

Do tej pory kończący tu studia otrzymywali tytuł licencjata. Ale to ma się zmienić z początkiem nowego roku akademickiego.

Jak informuje PWSZ, 5 lipca minister nauki i szkolnictwa wyższego nadał PWSZ w Ciechanowie prawo do kształcenia magistrów na kierunku pielęgniarstwo. Minister odstąpił od uzasadnienia swojej decyzji, bo była ona zgodna z zawartymi we wniosku oczekiwaniami, które Senat uczelni przyjął przed kilkoma miesiącami. Na podjęcie tej decyzji wpłynęło zapewne to, że w ostatnich tygodniach wydział pielęgniarstwa został doposażony w nowoczesny sprzęt do symulacji zabiegów medycznych.

Od października tytuł magistra pielęgniarstwa będzie już więc można zdobyć w ciechanowskiej PWSZ, bez konieczności wyjeżdżania na studia do innych, większych uczelni.

RN

Rekrutacja do szkół ponadpodstawowych

16 lipca poznamy listy wstępne

Zgodnie z zarządzeniem mazowieckiego kuratora oświaty dotyczącym zasad rekrutacji do szkół ponadpodstawowych w tym roku wstępne listy uczniów „zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych" do tych placówek ogłoszone zostaną o godz. 12.00 we wtorek, 16 lipca.

Od momentu upublicznienia list do 24 lipca (do godz. 10.00) nastolatkowie muszą potwierdzić wolę nauki w danej szkole poprzez złożenie oryginału świadectwa ukończenia ósmej klasy szkoły podstawowej lub trzeciej klasy gimnazjum.

W czwartek, 25 lipca, o godz. 12.00 szkoły wywieszą ostateczne listy przyjętych i nieprzyjętych kandydatów.

- Dopiero po wywieszeniu ostatecznych list będziemy wiedzieli, w których szkołach są jeszcze wolne miejsca, a w których już ich nie ma – mówi Marek Marcinkowski, kierownik wydziału edukacji Starostwa Powiatowego w Ciechanowie.

Od 26 do 30 lipca przeprowadzona zostanie – w szkołach dysponujących wolnymi miejscami - rekrutacja uzupełniająca. Nie będzie się ona odbywać, jak wcześniejsze etapy naboru, za pośrednictwem systemu komputerowego, ale trzeba osobiście udać się do wybranej placówki.

Rok szkolny 2019/2020 będzie szczególny dla szkół średnich. 1 września 2019 r. pójdą bowiem do klas pierwszych aż dwa roczniki uczniów: absolwenci trzecich klas gimnazjalnych i klas ósmych szkół podstawowych.

W tym miejscu koniecznie trzeba podkreślić, że młodzież z tych roczników nie będzie uczyła się razem, ale osobno. Każda z grup będzie realizowała inny program nauczania. Absolwenci gimnazjów będą kontynuowali edukację w klasach pierwszych istniejących obecnie 3-letniego liceum ogólnokształcącego lub 4-letniego technikum. Natomiast absolwenci klas ósmych szkół podstawowych pójdą do klas pierwszych odtwarzanych na nowo 4-letniego liceum ogólnokształcącego lub 5-letniego technikum.

Oznacza to, że do każdej ze szkół średnich praktycznie prowadzone są dwa nabory.

Z danych zebranych przez wydział edukacji Starostwa Powiatowego wynika, że w tym roku naukę w klasach ósmych szkół podstawowych powiatu ukończyły 834 osoby, a w trzecich klasach gimnazjalnych - 853. Absolwentów obu typów szkół jest zatem ok. 1.690.

Tymczasem powiat przygotował dla nich 51 klas pierwszych - 26 dla młodzieży po gimnazjum i 25 dla absolwentów szkół podstawowych, w których łącznie jest 1.530 miejsc.

Ale w Ciechanowie oprócz publicznych jest jeszcze kilka szkół średnich niepublicznych. Jest także podległy Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi duży zespół szkół rolniczych w Gołotczyźnie (kształcący nie tylko rolników).

Z wstępnych danych wynika, że w tym roku w powiecie ciechanowskim najwięcej punktów musieli mieć uczniowie starający się o przyjęcie do I Liceum Ogólnokształcącego im. Z. Krasińskiego w Ciechanowie (w szczególności zaś do klasy o profilu biologiczno-medycznym).

KK

81-latka przeszła 15 km!

W piątek, 5 lipca, po południu ze swojego domu w Pątkach (pow. żuromiński) wyszła do lasu 81-letnia kobieta. Gdy długo nie wracała, zaniepokojona rodzina powiadomiła policję.

Policjanci z KPP w Żurominie po raz drugi w tym dniu wyruszyli na poszukiwania osoby zaginionej. W akcji brali udział również strażacy. Po upływie niespełna 3 godzin od zgłoszenia na posterunku policji w Lubowidzu zadzwonił telefon. Mieszkańcy oddalonego od Pątek o 15 kilometrów Płociczna poinformowali, że do ich posesji dotarła kobieta w podeszłym wieku. Była zdrowa, nie odniosła żadnych obrażeń, mimo że przeszła pieszo przez duży kompleks leśny aż kilkanaście kilometrów. Prawdopodobnie straciła orientację w terenie i szła tak długo, aż natrafiła na jakieś zabudowania.

kuj

Różan

Strażak wydostał pasażera z auta

12 lipca około godz 15.00 przebywający w Różanie strażak Ochotniczej Straży Pożarnej w Czerwonce zauważył samochód osobowy, który nagle zjechał na prawą stronę jezdni i uderzył w barierki oddzielające ją od chodnika.

Z auta samodzielnie wyszła kierująca nim kobieta, natomiast w środku pozostał mężczyzna, który nie mógł wydostać się na zewnątrz.

Ponieważ spod maski zaczął wydobywać się dym, strażak Rafał Kozłowski polecił kobiecie powiadomić służby ratownicze, a sam wydobył pasażera i zdusił pożar.

Dalsze działania prowadzili strażacy z posterunku Państwowej Straży Pożarnej w Różanie. Jak twierdzi rzecznik makowskiej straży, zdarzenie ostatecznie zakwalifikowane zostało jako kolizja. Poszkodowanym na miejscu udzielono pomocy, ale nie było potrzeby umieszczania ich w szpitalu. Niestety bardzo zniszczone zostało auto, którym podróżowali.

rom

eprasa.pl 9091f2e5a1

FOT. ROMAN NADAJ

Ciechanowskie inwestycje

Zakończyła się budowa placu zabaw przy Szkole Podstawowej nr 1 w Ciechanowie, bo dotychczas przy placówce nie było takiego obiektu. Ponadto wyremontowane zostało przyszkolne boisko.

Dla najmłodszych uczniów Szkoły Podstawowej nr 1 przy ul. Orylskiej ustawiono: cztery bujaki, huśtawkę podwójną, karuzele tarczową i krzyżową, stożek obrotowy, mostek, ściankę sprawnościową, zestaw zabawowy, zjeżdżalnię, sześciokąt wielofunkcyjny, będą tam też plac zabaw, altana czworokątna oraz dwa stoliki do gry. Obiekt jest ogrodzony, ułożono tam poliuretanową nawierzchnię, ustawiono ławki, kosze na śmieci oraz stół, przy którym znajdują się miejsca do siedzenia. Przeprowadzono także modernizację boiska.

Jak twierdzi Urząd Miasta, kiedy w budynku przy ul. Orylskiej było gimnazjum, plac zabaw na terenie przyszkolnym nie był potrzebny. Po ponownym zorganizowaniu tam Szkoły Podstawowej nr 1 do prezydenta miasta zwróciła się grupa rodziców z prośbą o urządzenie miejsca do zabaw dla młodszych dzieci.

Od dłuższego czasu natomiast modernizacji wymagało boisko.

W ubiegłym tygodniu w ciechanowskim ratuszu podpisano umowę z wyłonioną w przetargu firmą Gutbruk inżyniera Tomasza Gutowskiego na modernizację ulic Wesołej i Różanej w Ciechanowie. Pierwsze prace ruszą w ciągu najbliższych tygodni, a powinny zakończyć się pod koniec grudnia br. Wartość inwestycji, na którą miasto w ramach Instrumentu wsparcia zadań ważnych dla równomiernego rozwoju województwa mazowieckiego pozyskało od samorządu wojewódzkiego 4 mln zł, wynosi około 8,7 mln zł.

Na ulicach Wesołej i Różanej jest zdegradowana, fragmentaryczna nawierzchnia asfaltowa. W 2018 roku wykonano już w ul. Wesołej gazociąg i kanalizację. W ramach inwestycji planowane jest wybudowanie ok. 1,4 km dróg. Powstaną także chodniki, odwodnienie, przebudowane będzie skrzyżowanie, ustawione zostaną dwa przystanki autobusowe, a na przejściach dla pieszych zamontowane będą tzw. kocie oczka.

Jak informuje Urząd Miasta, umowę z wykonawcą podpisała zastępca prezydenta Iwona Kowalczuk.

rom

Nowy Dwór Maz.

SOR już przyjmuje pacjentów

Wyremontowany i doposażony Szpitalny Oddział Ratunkowy w Nowodworskim Centrum Medycznym otwarto dla pacjentów już na początku lipca. Wyczekiwana inwestycja kosztowała ok. 10 mln zł. Prawie połowa potrzebnych środków pochodziła z budżetu powiatu. Resztę dołożyło Ministerstwo Zdrowia oraz miejscowe samorządy z powiatów nowodworskiego i legionowskiego.

Podczas otwarcia wręczono wiele dyplomów za zaangażowanie i wsparcie przy rozbudowie i doposażeniu SOR-u, a także oddziału ginekologiczno-położniczego. Dziękowano m.in. władzom gmin, które partycypowały w kosztach.

W ramach prac w budynku wymieniono okna oraz odnowiono jego elewację. Szare i smutne wcześniej pomieszczenia trudno teraz poznać. Pacjenci są przyjmowani i leczeni w komfortowych warunkach. Powierzchnia budynku została zwiększona o 320 m^2, powstał też nowoczesny, zadaszony i ogrzewany, podjazd dla karetek. Obecnie całość zajmuje ponad 2000 m kw. Pomieszczenia są klimatyzowane, a oddział został wyposażony m.in. w system przywoływania bezprzewodowego, nowe łóżka, w tym do intensywnej terapii, kardiomonitory, pompy infuzyjne, respiratory, defibrylatory, aparat do szybkiego przetaczania płynów i znieczuleń, kozetki, wózki. Do wybudowanej nowej części przeniesiono rejestrację i poczekalnię. Zorganizowano także punkt segregacji pacjentów przyjmowanych i przywożonych przez zespoły ratownictwa medycznego, jest też sala zabiegowa. Dzięki przebudowie SOR powiększony został o cztery łóżka na sali obserwacyjnej. Wygospodarowano również salę izolowaną z jednym łóżkiem oraz pomieszczenie do segregacji z czterema stanowiskami.

kak

Wydział komunikacji w Ciechanowie

Udogodnienie dla interesantów

Osoby mające do załatwienia sprawę w Wydziale Komunikacji Starostwa Powiatowego w Ciechanowie otrzymali narzędzie, za pomocą którego mogą sprawdzić, jak długa jest kolejka interesantów przed okienkiem.

Elektroniczny system kolejkowy funkcjonuje od niecałych 3 lat. Obecnie interesant może na bieżąco sprawdzić w internecie, ile osób czeka w kolejce zarówno do okienka, w którym rejestruje się pojazdy, jak i do tego, gdzie wydawane są dowody rejestracyjne.

Wystarczy kliknąć na stronę: http://kolejka.ciechanow.powiat.pl/tabela.php

Wydział Komunikacji i Transportu ciechanowskiego Starostwa Powiatowego czynny jest od poniedziałku do piątku w godzinach 8.15 – 16.40.

KK

Pijany traktorzysta o mało nie staranował karetki

Wracający do bazy w nocy z soboty na niedzielę ambulans przasnyskiego pogotowia na drodze pomiędzy miejscowościami Kuskowo i Szla został zepchnięty z drogi przez ciągnik rolniczy, który wjechał na przeciwległy pas ruchu. Kierujący nim mężczyzna nawet się nie zatrzymał.

Tylko opanowanie i doświadczenie kierowcy karetki sprawiło, że wszyscy ze zdarzenia wyszli cało, a uprzywilejowany pojazd nie został uszkodzony. Ratownicy jednak zgłosili od razu sprawę policji, a sami ruszyli w pościg za kierującym ciągnikiem.

– Postanowiliśmy zatrzymać i uniemożliwić dalszą jazdę temu kierowcy, który, jak się okazało, był pijany – informują ratownicy.

Na miejsce przyjechał również patrol policji, który stwierdził, że 57-letni mieszkaniec Przejm miał w organizmie około 3 promili alkoholu. Wcześniej sąd wydał mu zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi, a ciągnik, którym jechał, był niesprawny technicznie i nie został dopuszczony do ruchu.

Do obywatelskiego zatrzymania pijanego kierowcy doszło również w sobotę (13 lipca) na ul. Wojskowej w Przasnyszu, gdzie dwóch mężczyzn zauważyło jadącego zygzakiem seata. Okazało się, że kierujący pojazdem 25-latek ma blisko 1,5 promila alkoholu w organizmie.

kak

Barszcz Sosnowskiego nie daje o sobie zapomnieć

Roślina wywołująca poważne oparzenia na ciele rozprzestrzenia się coraz bardziej w samym Płońsku, jak i w pobliskich miejscowościach.

Od jakiegoś czasu można ją zauważyć w niektórych miejscach wzdłuż rzeki Płonki. Co gorsza, barszcz Sosnowskiego bardzo trudno wytępić.

- To roślina trudna do jednorazowego usunięcia. Jej ogniska potrafią rozwijać się nawet po wycięciu. Mamy kilka takich miejsc na osiedlu Poświętne czy wzdłuż ul. Szkolnej albo przy „siódemce". Zdarzają się też nieliczne przypadki na niezabudowanych działkach – mówi Bogdan Lewandowski, komendant Straży Miejskiej w Płońsku odpowiedzialnej za likwidowanie barszczu Sosnowskiego na terenie miasta.

Problem jak bumerang wraca każdego lata. Ostatnie niepokojące informacje dotyczą jednej z działek na ul. Szkolnej, gdzie roślina się rozrasta, a niedługo zacznie kwitnąć. W promieniach słońca szczególnie niebezpieczny jest jej sok znajdujący się w łodygach. Zawarte w nim substancje powodują na skórze oparzenia drugiego, a nawet trzeciego stopnia. Objawy w postaci zaczerwienienia i pęcherzy widoczne są już po godzinie. Blizny na ciele mogą pozostawać nawet przez kilka lat.

Przed kilkoma laty w Płońsku doszło do kilku przypadków poparzeń pracowników firmy, której zlecono prace konserwatorskie. Jak wyjaśniał kierownik płońskiego inspektoratu Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych, pracownicy wykaszający rowy melioracyjne zostali opryskani sokiem podczas wycinania barszczu Sosnowskiego, chociaż byli odpowiednio zabezpieczeni.

- Każde zgłoszenie, nawet jeśli ktoś się pomyli, jest bardzo ważne i dokładnie przez nas sprawdzane. Myślę, że w najbliższych latach pozbędziemy się tej rośliny w Płońsku – dodaje komendant.

Paw

Konkurs „TC" trwa, czekają plecaki i książki

Podróż z klasą ...przez całe wakacje

Nadal zapraszamy wszystkie dzieci do udziału w konkursie „Tygodnika Ciechanowskiego" pod nazwą „Podróż z klasą". Napisz do nas i opowiedz o dowolnej klasowej wycieczce, koloniach, „zielonej szkole". To może być wyjazd nad morze, w góry i na Mazury, ciekawy zakątek kraju, oryginalne muzeum, interesujący ludzie.

Jak nie z klasą, to może z przyjaciółmi. Albo wyjazd z rodzicami, wizyta u dziadków lub rodziny (z miasta na wieś lub odwrotnie) a nawet samotna wyprawa w okolicę (park, zalew, rzeka, las).

Przygoda?! Rowerem, pieszo, a może pociągiem? Opisz swoją tegoroczną wyprawę lub taką, którą pamiętasz do dziś. Jeśli chcesz, możesz wykorzystać swoją wyobraźnię i opisać podróż swoich marzeń. Wybór należy do ciebie. Prace o objętości nieprzekraczającej 3 stron A4 mogą też mieć formę rysunków z krótkim opisem. Konkurs jest adresowany do dzieci w wieku 7 – 12 lat.

Najlepsze prace nagrodzimy książkami oraz plecakami, które na pewno przydadzą się podczas kolejnych podróży. Serdecznie zachęcamy do udziału w konkursie.

Na zgłoszenia zawierające imię, nazwisko, wiek oraz kontakt do uczestnika czekamy do końca wakacji pod adresem **sekretariat@tc.ciechanow.com** lub **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów z dopiskiem „Podróż z klasą".**

eprasa.pl 9091f2e5a1

Zalesie: kolejne zderzenie z dzikim zwierzęciem

Najpierw z jeleniem, teraz z sarną

W ciągu niespełna roku w Zalesiu (gm. Glinojeck) doszło do dwóch wypadków drogowych z udziałem leśnych zwierząt. Na szczęście nie zginął w nich żaden człowiek.

W poniedziałek, 1 lipca, ok. godz. 22.00 pod jadący drogą krajową nr 60 motocykl wtargnęła sarna. W efekcie pojazd wywrócił się, a kierujący nim 25-letni mężczyzna ze złamaną nogą wylądował w rowie. Służby ratownicze o wypadku zawiadomili inni użytkownicy drogi, którzy akurat tamtędy przejeżdżali.

25-latek trafił do szpitala w Ciechanowie. Ma kłopoty nie tylko ze zdrowiem, ale też z prawem. Okazało się bowiem, że nie posiadał uprawnień do kierowania motocyklem. Aby obraz zdarzenia był pełny, trzeba dodać, że sarna nie przeżyła wypadku.

Kilka miesięcy wcześniej, 22 października, ok. godz. 20.00 w tej samej miejscowości tuż przed jadące drogą volvo nieoczekiwanie wybiegł jeleń. W wyniku zderzenia ze zwierzęciem 23-letni mężczyzna stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwległy pas ruchu i wjechał do rowu, po czym dachował. Jeleń zginął na miejscu, został znaleziony w rowie około 100 metrów od samochodu. Kierowca nie odniósł poważniejszych obrażeń i nie wymagał hospitalizacji, ale został ukarany mandatem, bo nie miał prawa jazdy. Uszkodzony pojazd z rowu wydostała pomoc drogowa. Z powodu wypadku droga w obu kierunkach przez kilkadziesiąt minut była zablokowana.

Dlaczego akurat w Zalesiu doszło do tych zdarzeń? W kompleksie leśnym nieopodal Ościsłowa żyje bowiem wiele dzikich zwierząt, zwłaszcza łosi, które najczęściej wczesnym rankiem lub wieczorem przechodzą przez jezdnię, co nierzadko kończy się zderzeniem z przejeżdżającym „sześćdziesiątką" pojazdem.

Obydwaj kierowcy mieli szczęście, że na ich drodze nie znalazł się znacznie cięższy łoś… Kilka takich zdarzeń na terenie powiatu ciechanowskiego zakończyło się śmiercią ludzi.

Podczas jednej ze zorganizowanych w Ciechanowie debat na temat bezpieczeństwa pewien mieszkaniec powiatu ciechanowskiego zwrócił się do przedstawicieli władz o rozważenie zasadności ustawienia wzdłuż biegnącej przez las ościsłowski drogi krajowej nr 60 wysokich – wykonanych z tworzywa sztucznego lub drutu – siatek uniemożliwiających dzikim zwierzętom wychodzenie na jezdnię.

Leśnicy ten pomysł uznali za niedobry, bo łoś, mimo że jest zwierzęciem o dużej masie, potrafi przeskoczyć płot mający do dwóch metrów wysokości. Poza tym takie ogrodzenia kłócą się z zasadami ekologii, bo materiały, z których są zrobione, nie mają nic wspólnego z naturalnym środowiskiem lasu, a ponadto im wyższe siatki, tym większa w nie ingerencja. Takie płoty z zasady stawia się przy autostradach i drogach szybkiego ruchu, a w lasach czasami jest z nich więcej szkód niż pożytku. Zdarza się, że biegnąca sarna, jeleń czy koziołek, nie zauważywszy siatki, wpada w nią, zaplątuje się racicami lub porożem, w konsekwencji czego ginie.

Aby zmniejszyć liczbę wypadków z udziałem dzikich zwierząt, wystarczy przestrzeganie przepisów o ruchu drogowym. Jak wiadomo, na terenie leśnym obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h. Jeśli kierowca będzie się do niego stosował, znacznie zmniejszy prawdopodobieństwo zderzenia się z dzikim zwierzęciem. Gdyby jednak doszło do takiego zdarzenia, jego skutki będą zdecydowanie łagodniejsze. **KK**

Fot. Roman Nadaj

Wójt Karniewa postrzelił się na polowaniu

Wójt gminy Karniewo 10 lipca wieczorem postrzelił się podczas polowania.

Wójt wymagał pomocy medycznej, koledzy przetransportowali go do najbliższej drogi, a stamtąd karetka pogotowia zawiozła go do ciechanowskiego szpitala.

Jak informuje rzeczniczka makowskiej komendy policji, mężczyzna polował razem z dwoma myśliwymi z koła łowieckiego. Do postrzelenia w nogę doszło z powodu pośpiechu przy wyjmowaniu broni z samochodu oraz przez nieuwagę myśliwego.

Dowiedzieliśmy się, że do zdarzenia doszło zaś w lesie Konarzewo-Bolesty w tej gminie, myśliwi wieczorem „zasadzili" się na kozła (samiec sarny) oraz lisa.

Rzeczniczka makowskiej komendy twierdzi, że o sprawie policja dowiedziała się z Centrum Powiadamiania Ratunkowego. Zdarzenie to zostało wstępnie zakwalifikowane jako nieszczęśliwy wypadek, ale sprawa ta wymaga wyjaśnienia. Została pobrana krew do badań, żeby sprawdzić, czy myśliwy był trzeźwy. Czynności wykonywali policjanci z Ciechanowa.

Udało nam się skontaktować z wójtem Karniewa Michałem Jasińskim. Na nasze pytania odpowiedział na nasze pytania przesłane SMS -em. Zapytaliśmy go m.in. o to, czy był trzeźwy podczas nieszczęśliwego wypadku.

- Dla mnie to bardzo przykra sprawa, bo poluję już 10 lat. Taki wypadek nie powinien się zdarzyć. Mam powierzchowne rany i trochę szwów. Już w poniedziałek prawdopodobnie wyjdę ze szpitala. Byłem trzeźwy. Policja prowadzi dochodzenie, ale to nieszczęśliwy wypadek – wyjaśnił posstrzelony wójt.

RN

R E K L A M A

R E K L A M A

eprasa.pl 9091f2e5a1

Komunikacja autobusowa w powiecie ciechanowskim

Mniej kursów w wakacje

W wakacje w powiecie ciechanowskim jeździ mniej autobusów niż w ciągu roku szkolnego. Na ten okres zawieszone zostały połączenia między Ciechanowem a Sońskiem, Jarlutami (gm. Regimin) i Luberadzem (gm. Ojrzeń).

Po likwidacji w czerwcu ubiegłego roku przez grupę Mobilis spółki PKS Ciechanów władze ciechanowskiego samorządu powiatowego świadczenie usług w zakresie przewozu osób na terenie powiatu powierzyły – od 1 lipca 2018 r. - firmie Sanimax-Transport S.C. Janusz Sosnowski i Monika Sosnowska. Spółka, choć zarejestrowana w stolicy, swą główną bazę ma w Pułtusku.

Umowa zawarta w tej sprawie w ubiegłym roku między starostą ciechanowskim a właścicielem firmy została – zgodnie z wolą obydwu stron - przedłużona.

- Publiczny transport zbiorowy w powiecie ciechanowskim realizowany jest na podstawie ustawy o transporcie drogowym i przepisów wykonawczych do tej ustawy. Usługa ta na obszarze powiatu odbywa się w oparciu o zezwolenia wydane przez starostę ciechanowskiego, natomiast poza jego terenem regulowana jest przez marszałka województwa mazowieckiego – tłumaczy Bernadeta Markowicz ze Starostwa Powiatowego w Ciechanowie.

Obecnie Sanimax utrzymuje 7 linii komunikacyjnych łączących Ciechanów z: Płońskiem, Pułtuskiem, Gruduskiem, Strzegowem, Przasnyszem, Kołaczkowem i Krasnem. Autobusy kursują tylko od poniedziałku do piątku.

W porównaniu z poprzednią sytuacją sieć połączeń jest bardzo uboga. Na danej linii autobusy najczęściej wykonują po dwa kursy - rano i po południu.

- Jeśli podróżowaniem na jakiejś trasie jest zainteresowana jedna osoba, to z ekonomicznego punktu widzenia nie opłaci się nam utrzymywać kursu – tłumaczy Janusz Sosnowski.

Z tego powodu zawieszone zostały wspomniane na wstępie kursy.

Jak informuje przewoźnik, coraz mniej rentowne – ze względu na brak pasażerów - stają się też linie do Strzegowa i Przasnysza.

- Powiat ciechanowski za realizację usług związanych ze zbiorowym przewozem osób nie poniósł i nie ponosi żadnych kosztów. Zysk przewoźnika pochodzi jedynie ze sprzedaży biletów pasażerom. Ponieważ stosowane są wszystkie należne pasażerom ulgi, więc przewoźnik otrzymuje refundację z Mazowieckiego Urzędu Marszałkowskiego – tłumaczy B. Markowicz.

Więcej linii uruchomionych zostanie od 1 września br., czyli po rozpoczęciu nowego roku szkolnego. Bo – jak pokazują dotychczasowe doświadczenia – z usług firmy korzysta głównie młodzież szkolna. I to do jej potrzeb zostaną dostosowane trasy autobusów i godziny ich odjazdów.

KK

FOT. ZS NR 1 W PŁOŃSKU

Płońsk

Rolnicza wiedza uczniów „Staszica"

Marek Machciński i Mateusz Szymański, uczniowie klasy IV TR w Zespole Szkół nr 1 im. Stanisława Staszica w Płońsku, odnieśli sukces w XLIII edycji Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych.

Marek Machciński zajął siódme miejsce w kraju i zdobył tytuł laureata, natomiast Mateusz Szymański, 26. w kraju, uzyskał tytuł finalisty. Zmagania obu olimpijczyków na szczeblu ogólnopolskim poprzedziły eliminacje szkolne oraz okręgowe. W kwietniu w eliminacjach okręgowych, zorganizowanych na terenie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Mateusz Szymański i Marek Machciński zajęli 1. i 2. miejsce, dzięki czemu zakwalifikowali się do etapu centralnego. Ten odbył się w dniach 7-8 czerwca w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Hańczowej w powiecie gorlickim. Reprezentujący ZS nr 1 w Płońsku uczniowie startowali w bloku mechanizacja rolnictwa.

Paw

Ciechanów, Ostrołęka, Płock, Radom i Siedlce

Dyrektor Obermeyer na czele zespołu udarowego

Dyrektor SPZ ZOZ w Płońsku i radny sejmiku wojewódzkiego Paweł Obermeyer został koordynatorem Zespołu ds. Organizacji Endowaskularnego Leczenia Ostrego Udaru Niedokrwiennego Mózgu. Grupa lekarzy współpracować będzie ze szpitalami wojewódzkimi w: Ciechanowie, Ostrołęce, Płocku, Radomiu i Siedlcach.

FOT. PAW

Szef nowego zespołu udarowego

- Widząc problemy choćby w naszym szpitalu, uznaliśmy, że potrzebne jest powołanie takiego zespołu specjalistów. Poza Warszawą na Mazowszu nie ma dostępu do trombektomii, czyli zabiegowego leczenia udaru. Tylko w Płońsku mamy około 200 udarów rocznie, połowę pacjentów udaje się bezpiecznie przekazać do oddziałów neurologicznych, jednak tą metodą leczonych jest nadal niewielu chorych. Wiemy, że to duży problem, z którym trzeba się zmierzyć - mówi Paweł Obermeyer.

W skład pracującego społecznie zespołu, który będzie organem konsultacyjnym i doradczym, wchodzą m.in. specjaliści z zakresu neurologii, radiologii czy neurochirurgii. Oprócz dyrektora Pawła Obermeyera jego członkami są: prof. dr hab. med. Jerzy Walecki - konsultant krajowy w dziedzinie radiologii i diagnostyki obrazowej, dr hab. med. Adam Kobayashi - konsultant wojewódzki w dziedzinie neurologii, dr n. med. Mariusz Głowacki - specjalista neurochirurg oraz Agnieszka Gonczaryk - dyrektor departamentu zdrowia i polityki społecznej Urzędu Marszałkowskiego w Warszawie.

Udar mózgowy niedokrwienny jest trzecią w kolejności przyczyną zgonów w Polsce, a także najczęstszą przyczyną trwałej niepełnosprawności u osób dorosłych. Stanowi 80 proc. wszystkich udarów i polega na niedokrwieniu, a następnie martwicy pewnego obszaru mózgowia w wyniku zwężenia lub zamknięcia światła naczynia, które doprowadza krew do mózgu. Powołany zespół medyków aktualnie przechodzi szkolenia i kursy przygotowujące do realizacji projektu przewidzianego na najbliższe lata.

- Pracujemy na symulatorach pokazujących, co dzieje się z chorym także z powikłaniami na podstawie dostępnych informacji i przypadków zachorowań. Chcemy zmierzyć się z jednym z największych problemów dzisiejszych czasów. Jeśli udałoby się uzupełnić odpowiedni sprzęt w szpitalach i upowszechnić najlepsze metody leczenia, to jest duża szansa, że liczba uratowanych ludzi znacząco by wzrosła. Na razie jest duże zainteresowanie wielu specjalistów, którzy chcą dołączyć do tworzącej się grupy. Myślę, że w ciągu kilku miesięcy cały projekt powinien ruszyć – dodaje dyrektor Paweł Obermeyer.

Do zadań grupy należeć będzie dokonywanie oceny zabezpieczenia kompleksowego leczenia pacjentów z ostrym udarem niedokrwiennym mózgu na terenie województwa mazowieckiego, opracowanie optymalnego modelu organizacji ich leczenia, zidentyfikowanie potrzeb leczniczych, w wyniku czego powinny powstać ośrodki dysponujące odpowiednim sprzętem, lokalami i kadrą, zapewniające endowaskularne leczenie ostrego udaru niedokrwiennego mózgu.

Paw

Płońsk

Bohater nagrodzony

W 28 numerze „TC" pisaliśmy, że jeden z mieszkańców Kamienicy w gm. Załuski napadł na dwie kobiety, a innym groził nożem. Gdyby nie interwencja Cezarego Włodarza z sąsiedniej wsi Złotopolice mogłoby dojść do jeszcze bardziej dramatycznych sytuacji. Mężczyzna, który w miejscu tych wydarzeń znalazł się zupełnie przypadkowo, obezwładnił napastnika i zatrzymał go do przyjazdu policji.

- Gdy zauważyłem, że nóż napastnika utkwił w jednym z aut, w które uderzał, ruszyłem, by go zatrzymać. Miałem z nim kontakt wzrokowy i widziałem, że pomimo swojego stanu emocjonalnego czuje przede mną pewien respekt. Powiedziałem mu, że dzwonię na policję i zapytałem go, czy na pewno wie, co robi. Gdy się odwrócił, ruszyłem i wygiąłem mu rękę, a chwilę później powaliłem go na ziemię. Na szczęście był tak zaskoczony tą sytuacją, że nie reagował. Trwało to pewnie kilka sekund, ale wydawało mi się, że to wieczność – mówił „TC" Cezary Włodarz.

Jego odwaga została doceniona. Po ukazaniu się informacji w mediach dzielnego mężczyznę postanowiły wyróżnić lokalne władze i policja. W poniedziałek, 8 lipca, w Urzędzie Gminy Załuski pan Cezary otrzymał gratulacje od wójta Kamila Koprowskiego oraz od komendanta powiatowego policji w Płońsku insp. Jarosława Brzozowskiego.

Paw

FOT. UG ZAŁUSKI

Cezary Włodarz (z prawej) odbiera gratulacje od wójta gm. Załuski

eprasa.pl 9091f2e5a1

ODKRYCIA MEDYCZNE 2018:

Aparat słuchowy przeżytkiem? Przełomowe odkrycie naukowców z Wielkiej Brytanii rewolucją w walce ze wszelkimi wadami słuchu!

TYLKO do 23 lipca 72% taniej!

Wystarczy nakleić

Przywracają 100% sprawności słuchowej, a ich technologia jest 88 razy tańsza, niż kupno większości aparatów słuchowych. **W 28-dni – bez operacji: ✓ wzmocnisz najważniejsze dźwięki i mowę ludzką, ✓ wyeliminujesz niechciany hałas i szumy uszne!**

Grupa brytyjskich naukowców poszła „na wojnę" z producentami aparatów słuchowych. Już ponad 300 tys. Europejczyków porzuciło drogie i nieskuteczne metody walki z niedosłuchem, korzystając tylko z tej metody. Ich badania kliniczne dowodzą, że w ciągu 4-tygodni przywraca ona słyszenie pełnego zakresu dźwięków – od szeptów po wysokie tony.

Siostra od lat mieszka w Anglii, plastry wysłała mi w prezencie. Mówi „Basiu weź ich spróbuj, tutaj większość moich znajomych już dawno odstawiła aparaty, wzmacniacze i inne cuda, korzystają tylko z nich. Jak nie zadziałają, to biorę to na siebie." Od aparatu miałam już rany na uszach, więc spróbowałam. Minęły 3-tyg. odkąd naklejam te dyskretne plastry. Zauważyłam, że stojąc tyłem do TV, słyszę wszystko głośno, a dźwięk jest czysty jak nigdy wcześniej. Nigdy bym nie pomyślała, że technologia tak poszła do przodu. **Barbara W. (71 l.) z Dąbrowy**

„Nie mamy najmniejszych wątpliwości – dzięki biomedycznym plastrom, znów usłyszysz wyraźną mowę ludzką, śpiew ptaków za oknem, dźwięki radia i tv, kwotę do zapłaty w sklepie i każde wypowiedziane przez księdza słowo. Będziesz doskonale rozumieć tych, którzy mówią cicho i niewyraźnie, usłyszysz wszystko i wszystkich wokół siebie, nawet z dalszej odległości. Masz dość tego, że nie słyszysz, co mówią do Ciebie inni?

Dzięki specjalnej formule plastrów – w sposób automatyczny i pozbawiony Twojego wysiłku zaczniesz słyszeć wyraźnie, a niepożądane szumy i trzaski w tle znikną bezpowrotnie! Inteligentne nanopolaryzatory wzmocnią bowiem dźwięki ważne, a wyeliminują zbędne, takie jak zgiełk uliczny, stukot obcasów sąsiadki za drzwiami mieszkania, szczęk sztućców w restauracji czy gwar ludzkich rozmów.

Aparat to istne dziadostwo! Wciąż wypadał mi z uszu, w dodatku te wszystkie trzaski i piski doprowadzały mnie do szału! Zaryzykowałam z plastrami i szczerze... Wygoda w noszeniu niesamowita, działają nawet gdy śpię, w tłumie znów słyszę wyraźnie, radio w kuchni też. To dopiero trzeci tydzień odkąd je noszę, a już jestem ciekawa, co będzie dalej. **Halina C. (62 l.) z Mrozów**

1 W odróżnieniu od doraźnych metod walki z ubytkami słuchu, takich jak wzmacniacze i drogie aparaty słuchowe, gdzie poprawiana jakość słyszanych dźwięków ma miejsce tylko w trakcie ich noszenia, ta innowacyjna metoda stanowi ogromny przełom. Przede wszystkim regeneracja uszkodzonych komórek słuchu odbywa się nawet kilkanaście godzin po zakończeniu aplikacji pojedynczego plastra, w tym także podczas snu.

2 Jest odpowiednia dla osób z każdą wadą, niezależnie od wieku czy płci. Została stworzona zarówno dla lekko, jak i mocno niedosłyszących, noszących aparaty i wzmacniacze słuchu, a także osób od dawna trapionych szumami usznymi.

3 Biomagnetyczne plastry potrafią usunąć nawet wieloletnie i bardzo poważne ubytki słuchu. Aktywizują system odnowy układu słuchowego, zmuszając organizm do rozpoczęcia procesu automatycznej regeneracji komórek. **Odczuwalna poprawa zauważalna jest już nawet po kilkudziesięciu godzinach od ich pierwszej aplikacji. Po upływie około 30 dni możliwe jest całkowite odzyskanie dawnej sprawności słuchu oraz przywrócenie mu ostrości i dokładności, porównywalnej do tej w wieku 25 lat.** Następuje zwiększenie komfortu słyszenia nawet o 53%, zregenerowanie komórek słuchowych oraz blisko 14-krotna poprawa wyłapywanych szeptów i głosów w tłumie."

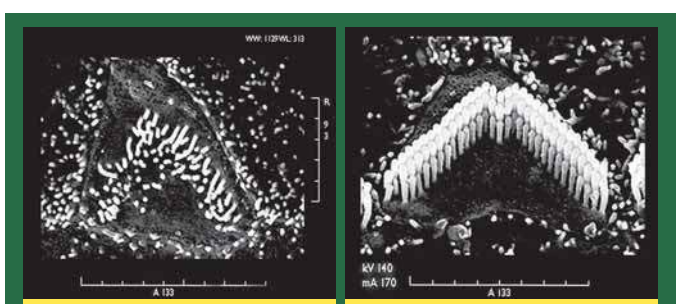

Na zdjęciu po lewej stronie widzimy znajdujące się w przewodzie ślimakowym uszkodzone komórki rzęsate skierowane w dół, powstałe na skutek zniszczenia komórek słuchowych. Tego typu uszkodzenie blokuje swobodny przepływ sygnałów dźwiękowych, powodując ich nieczytelny odbiór. Słyszymy słabo i niewyraźnie. Po kuracji struktura rzęs się odbudowała (zdjęcie po prawej), odzyskała swoje prawidłowe, pionowe ułożenie. Odbiór i rejestracja dźwięków przebiega w sposób prawidłowy, dźwięk jest mocny i czysty.

Czy to naprawdę tak działa, czy jest skuteczne?

Dzięki szeregowi badań udało się dowieść ponad wszelką wątpliwość skuteczność tej metody. Została opatentowana i do dziś jest wykorzystywana głównie przez prywatne ośrodki laryngologiczne dla zawodowych muzyków, na co dzień pracujących słuchem.

W przeprowadzonych testach klinicznych potwierdzono, że nowo odkryta biostymulująca aktywna formuła plastrów, ma blisko 97% skuteczności. Osoby między 39-94 rokiem życia, biorące udział w badaniach, potwierdziły redukcję szumienia (głównie spowodowanego wieloletnią pracą w hałasie) aż o 82% w porównaniu ze stanem sprzed rozpoczęcia badania, 14-krotną różnicę w wyłapywaniu szeptów i głosów w tłumie oraz bezsporną i radykalną poprawę słyszalności mowy ludzkiej, grającego radia i tv. Zapytani, kiedy ostatni raz słyszeli tak dobrze, w 95% przypadków odpowiadali – „między 24, a 35 rokiem życia".

Geniusz skuteczności nowej, biomedycznej formuły opisuje dyrektor ośrodka badawczego Christopher Washington:

Odkryliśmy, że spolaryzowanie siły elektromagnetycznej pozwala odbudować i zmusić do właściwego działania komórki rzęsate, odpowiedzialne za rejestrowanie i odbieranie docierających do nas dźw. Wyniki przeprowadzonych badań zszokowały nas samych, ale i jednoznacznie pokazały, że regularne noszenie „Neodymium2000" w zdecydowanej większości przypadków pozwala odzyskać nawet do 100% sprawności słuchowej w zaledwie kilka tygodni. To oznacza, że aż **98,2% przypadków zadeklarowało ich 14-krotnie wyższą skuteczność, niż w przypadku 88 razy droższego aparatu słuchowego, wzmacniacza słuchu, niewygodnych i trudnych w aplikacji olejków czy groźnych zastrzyków w bębenki.**

Biomagneto plastry przeznaczone są dla **osób z każdą wadą słuchu: lekko i mocno** niedosłyszących ▶ odczuwających **szumienie w uszach** ▶ **noszących aparaty** słuchowe, bądź **wzmacniacze słuchu** ▶ małe, cieliste i **niewidoczne za uchem** ▶ **idealne dla kobiet i mężczyzn** z niedosłuchem ▶ w 100% **bezpieczne, nie wywołują ran** i podrażnień uszu

Wystarczy, że nakleisz dyskretne plastry za uchem i będziesz je regularnie nosić. Fale rozpoczną proces intensywnej regeneracji kanału słuchowego oraz komórek rzęsatych. Zazwyczaj już po zaledwie kilku dniach następuje poprawa. Zaczniesz wyłapywać coraz więcej dźwięków, słyszeć ostrzej i wyraźniej. Nanotechnologia wykorzystywana m.in. do produkcji statków kosmicznych najnowszej generacji to dokładnie ta sama technologia, z której skorzystano przy produkcji „Neodymium2000". Dzięki temu problem niedosłyszenia nawet w najcięższych przypadkach przestaje istnieć. Pani Barbara z Dąbrowy, kierowniczka firmy zajmującej się produkcją części do samochodów oraz Pani Halina z Mrozów, kiedyś nauczycielka muzyki opowiadają o tym, jak biomedyczne plastry odmieniły ich życie **(patrz ramki).**

Odzyskaj słuch nawet o 88 razy taniej niż z aparatem słuchowym!

Biomedyczne plastry podbijają zagraniczne rynki. Zyskały ogromne uznanie aż 21 krajów, skradły serca m.in.: Brytyjczyków, Norwegów, Japończyków, Czechów, Finów, Szwedów i najbardziej wymagających Niemców! Długo oczekiwane są już dostępne również w Polsce. Małe, dyskretne, wygodne i przystępne cenowo dla wszystkich! Dzięki specjalnej refundacji możesz z nich skorzystać aż 72% taniej. „Neodymium2000" są dostępne tylko w sprzedaży tel. Klubu Seniora. **Nie kupisz ich w sklepach czy aptece. Ilość zestawów jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń.**

-72%

REKLAMOWANE W TV

REFUNDACJA dla osób urodzonych w latach 1920-1985

Pierwszym 100 osobom, które zadzwonią do **23 lipca 2019 r.,** przysługuje **refundacja!** Otrzymasz wówczas 20 plastrów biomagnetycznych, wspomagających eliminowanie procesów głuchoty i odbudowę komórek słuchowych **zamiast za ~~317zł~~ tylko za 87zł** (przesyłka GRATIS)!

Zadzwoń: 81 300 35 92

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00 **(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)**

eprasa.pl 9091f2e5a1

Sonda „Tygodnika"

Wakacyjna praca nastolatków

Wakacyjne dorabianie jest wśród młodzieży bardzo popularne. W czasie poprzednich wakacji w co czwartym gospodarstwie domowym, w którym były dzieci w wieku szkolnym, przynajmniej jedno pracowało zarobkowo.

Najbardziej przedsiębiorczy nastolatkowie zarabiają np. na wakacyjny wyjazd i – co równie ważne – zbierają pierwsze doświadczenia. Wachlarz zajęć, których mogą się podejmować jest naprawdę szeroki.

Na wakacyjną pracę najczęściej decydują się uczniowie szkół ponadgimnazjalnych, a więc osoby w wieku 16–19 lat. Jakie zajęcia są wśród nich najpopularniejsze? Dla tych, którzy lubią spędzać czas poza domem, jedną z propozycji może być praca podczas letnich zbiorów owoców lub warzyw. Innym pomysłem może być gastronomia, roznoszenie ulotek, dostarczanie pizzy, rozdawanie kuponów promocyjnych i zaproszeń do restauracji. Jako że małoletni nie mogą podejmować ciężkich prac fizycznych, dorabianie na budowie zdecydowanie odpada. Popularne jest natomiast zatrudnianie nastolatków jako korepetytorów dla młodszych uczniów.

– Wielu młodych ludzi świetnie radzi sobie z zagadnieniami informatycznymi – mówi Karol Grygiel z Oferteo.pl – W czasie wakacji mogą podjąć się różnego rodzaju zleceń dotyczących budowy stron internetowych, naprawy sprzętu komputerowego czy pisania programów lub aplikacji - dodaje.

A co z tymi, którzy takich zdolności nie posiadają? Mają szereg innych możliwości, aby dorobić do kieszonkowego. W serwisach internetowych pojawia się wiele różnych propozycji, np. zlecenia dotyczące opieki nad zwierzętami, zlecenia dotyczące prac domowych – sprzątania, przynoszenia zakupów, prasowania, pomocy w utrzymaniu ogrodu.

Warto również szukać ogłoszeń dotyczących wakacyjnych ofert praktyk bądź stażów. W wielu przypadkach są one płatne, a zdobyte znajomości i doświadczenie mogą bardzo szybko zaowocować. **żet**

Filip Rajewski,
uczeń Zespołu Szkół nr 2 w Płońsku:

- Wakacje to dla mnie bardzo aktywny czas. Odbywa się wówczas sporo różnego rodzaju imprez, a ja zajmuję się ich oprawą muzyczną. Na ten pomysł wpadłem 1,5 roku temu. Robię to sam, wykorzystując swój sprzęt: nagłośnienia, oświetlenia oraz inne dodatkowe urządzenia (np. do wytwarzania dymu), jeśli są potrzebne. Bywam na osiemnastkach, różnego rodzaju rodzinnych rocznicach, weselach i poprawinach, ale też trafiają się inne okolicznościowe uroczystości. To, co zarobię, wydaję na coraz nowszy sprzęt. Ostatnio dokupiłem bezprzewodowy mikrofon, bo wiem, że bardzo się przydaje. Zakup sprzętu to największy wydatek związany z tym, co robię. Zwykle jestem zajęty w czasie weekendu, bo wtedy odbywają się takie imprezy, a zapotrzebowanie na moją usługę jest coraz większe. Od września będę uczniem klasy czwartej technikum informatycznego. Z kierunkiem mojego kształcenia związane jest drugie zajęcie, które wykonuję podczas wakacji, a jest to naprawianie znajomym komputerów, telefonów, zegarków. Za zarobione pieniądze zamierzam jeszcze w te wakacje wybrać się z kolegą do Wrocławia. Chcemy przez tydzień pozwiedzać to miasto i odpocząć. Wracając do wakacyjnej pracy... W Płońsku nie brakuje ofert, choć trudno znaleźć dobrze płatne zajęcie, bo część pracodawców postrzega, zwłaszcza młode osoby, jako tanią siłę roboczą. **RN**

Renata Szymczak,
pełniąca obowiązki kierownika ciechanowskiego Oddziału Państwowej Inspekcji Pracy:

- Prawo pozwala na pracę młodzieży, a nawet dzieci, ale nie każdą pracę mogą one podjąć. Prawo pracy określa, jakie warunki muszą być spełnione, by młodzi ludzie mogli bezpiecznie i legalnie pracować. W przypadku dzieci, które nie ukończyły 16 lat, zatrudnienie jest możliwie jedynie w podmiotach prowadzących działalność artystyczną, kulturalną, sportową lub reklamową i wymaga zgody przedstawiciela ustawowego lub opiekuna dziecka oraz zezwolenia właściwego inspektora pracy. Aby uzyskać takie zezwolenie, niezbędna jest opinia poradni psychologiczno-pedagogicznej o braku przeciwwskazań do wykonywania przez dziecko pracy, orzeczenie lekarskie i opinia dyrektora szkoły, do której dziecko uczęszcza. Inspektor pracy odmówi wydania zezwolenia, jeżeli praca mogłaby spowodować zagrożenie dla życia, zdrowia i rozwoju psychofizycznego dziecka. Natomiast pracownik młodociany (osoba, która ukończyła 15 lat, a nie przekroczyła 18 lat) może zostać zatrudniony w czasie wakacji przy pracach lekkich, które nie powodują zagrożenia dla jego zdrowia, życia i rozwoju psychofizycznego. Sporządzenie wykazu lekkich prac należy do pracodawcy. Wykaz prac lekkich nie może zawierać prac wzbronionych młodocianym przez przepisy i musi zostać zaakceptowany przez lekarza medycyny pracy i zatwierdzony przez inspektora pracy. Ważnym aspektem legalnej pracy jest sformalizowanie zatrudnienia, czyli podpisanie umowy. Jeżeli pracodawca nie chce podpisać umowy przed rozpoczęciem jej wykonywania, powinno to być ostrzeżeniem, co do uczciwości zamiarów takiej osoby. Zgodnie z przepisami umowa o pracę powinna być zawarta na piśmie, podpisana przed dopuszczeniem pracownika do pracy i zawierać elementy wymagane przez kodeks pracy. Często osoby, które pracują bez umowy, mają kłopot z uzyskaniem należnego wynagrodzenia z uwagi na brak formalnego śladu ich zatrudnienia. Czas pracy młodocianego w wieku do 16 lat nie może przekraczać 6 godzin (także przy pracach lekkich), a dla osób powyżej 16 lat – 8 godzin na dobę. Ponadto, jeżeli dobowy wymiar czasu pracy młodocianego jest dłuższy niż 4,5 godziny, pracodawca jest obowiązany wprowadzić przerwę w pracy, która trwa nieprzerwanie 30 minut i jest wliczana do czasu pracy. Istnieje bezwzględny zakaz zatrudniania młodocianych w godzinach nadliczbowych oraz w porze nocnej (pomiędzy godzinami 22.00 a 6.00). Przerwa w pracy młodocianego obejmująca porę nocną powinna trwać nieprzerwanie nie mniej niż 14 godzin. Ponadto, młodocianemu przysługuje w każdym tygodniu prawo do co najmniej 48 godzin nieprzerwanego odpoczynku, który powinien obejmować niedzielę. Za naruszenie tych przepisów kodeks pracy przewiduje karę grzywny od 1 do 30 tys. zł. Ich egzekwowanie należy do kompetencji PIP. Robimy to z własnej inicjatywy, w ramach rutynowych działań kontrolnych lub po otrzymaniu skargi. **KK**

Nie każdy może ubiegać się o odszkodowanie

Susza zabrała większość plonów

Do 12 lipca w większości gmin rolnicy mogli składać wnioski o odszkodowanie w uprawach rolnych spowodowane przez suszę. W niektórych gospodarstwach sprawiła ona, że plony będą niższe nawet o 70 procent.

Terminy na złożenie wniosków rolnicy mieli na ogół kilkudniowe. Informacje na stronach urzędów gmin ukazały się z reguły od 3 do 5 lipca, a wnioski można było składać do 10-12 lipca. Tylko w nielicznych gminach na północnym Mazowszu termin wyznaczono na 20 lipca lub do końca miesiąca. Nie wszystkie samorządy zamieściły stosowną informację. Tam, gdzie to zrobiono, czasu na złożenie liczącego 6 stron wniosku (nie jest on skomplikowany) nie było dużo.

Szybkie szacowanie

Tak np. w gminie Zatory w powiecie pułtuskim formularz oszacowania szkód w gospodarstwach rolnych ukazał się 3 lipca. Dokument można było złożyć do 10 lipca włącznie, czyli w ciągu tygodnia. Paradoksalnie kilka dni później na tej samej stronie ogłoszono konkurs na najlepszą gminną nalewkę i najlepsze gminne ciasto. Na zgłaszanie się do konkursu, którego potrzeby oczywiście nie kwestionujemy, wyznaczono 1 miesiąc.

Krótki termin na złożenie dokumentów związanych z oszacowaniem szkód spowodowanych przez suszę nie został narzucony z góry, lecz ustalony przez samych gminnych urzędników.

Na usprawiedliwienie ich działa to, że pracują oni bardzo sprawnie i gminne komisje szacujące szkody w gospodarstwach na bieżąco weryfikują w terenie złożone dokumenty.

Jedna z mieszkanek gminy Gzy opowiada reporterowi „TC", że ma dwie działki (w sumie ponad 3 hektary) w gminach Winnica i Gzy, na których zasiała mieszankę zbożową. W zależności od pola straty oszacowała na 50-70 procent. W Urzędzie Gminy Winnica wniosek złożyła 10 lipca, a następnego dnia była już u niej komisja. Uznała, że strata spowodowana suszą wyniosła 60 procent. W drugim urzędzie wniosek złożyła w ostatni piątek, więc jeszcze nie wie, kiedy pojawi się komisja, ale pewnie też szybko.

- Część zboża w poprzednich latach sprzedawałam, a część przeznaczałam na pasze. Hodujemy konie na ubój oraz drób. Susza to dla nas duży kłopot, bo w tym roku raczej nie sprzedamy zboża. Może jeszcze trzeba będzie go dokupić – martwi się rolniczka.

Susza dotknęła wszystkie gleby i uprawy.

Na piaskach, na glebach 5. i 6. klasy...

Według raportu Instytutu Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach największe jej skutki widoczne są na plantacjach zbóż ozimych, jarych, rzepaku i rzepiku oraz na krzewach owocowych uprawianych na glebach kategorii I (piasek luźny, piasek luźny pylasty, piasek słabo gliniasty, piasek słabo gliniasty pylasty).

Tego typu gleby – bardzo lekkie - to głównie ziemia 5. i 6. klasy, czyli najsłabsza, jaka występuje na naszym terenie, bardzo podatna na suszę.

Rolnicy posiadający uprawy na glebach pozostałych kategorii – lekkiej (podatnej na suszę), średniej (mało podatnej) i ciężkiej (bardzo mało podatnej) – nie mają co liczyć na odszkodowanie. Rząd uznał, że należy się ono tylko za uprawy na glebach silnie podatnych na suszę. Choć na pozostałych także odnotowano straty, tyle że nieco niższe niż na najsłabszych glebach, o odszkodowanie nie można się ubiegać.

Straty nawet 70-80 proc.

Zainteresowanie składaniem wniosków jest bardzo duże. Zadzwoniliśmy do kilku gmin w powiecie pułtuskim. Złożono w nich od 250 do nawet ponad 400 takich wniosków. Inspektorzy zajmujący się przyjmowaniem dokumentów opowiadali nam, że straty w skrajnych przypadkach sięgają 70-80 procent. Tak przynajmniej wynika z deklaracji rolników, co wymaga jeszcze zweryfikowania.

Skala problemu jest spora, bo krajobraz nam powoli pustynnieje. Przyczyn tego zjawiska jest kilka. Ma to związek przede wszystkim z globalnymi zmianami klimatycznymi. W jakimś stopniu przyczyniają się do tej sytuacji także sami rolnicy, masowo wycinając drzewa i krzewy rosnące na miedzach.

Tak np. w gminie Pokrzywnica aż około 28 procent gleb zaliczanych jest do kategorii silnie podatnych na suszę. Paweł Grabowski, kierownik referatu rolnego w Urzędzie Gminy deklarował, że weryfikacja wniosków akurat w tej gminie może potrwać do końca bieżącego tygodnia. To nie pierwsza taka sytuacja, stąd urzędnicy są już do niej dobrze przygotowani. **RN**

Julia Jaworska, absolwentka I LO im. Z. Krasińskiego w Ciechanowie:

- W tym roku zdałam maturę. Uznałam, że warto byłoby pójść do pracy, nabrać doświadczenia, poznać nowych ludzi i zarobić pieniądze na ciekawe wakacje. Pracowałam już okazyjnie w ubiegłym roku. Wtedy miałam jeszcze 17 lat. Chyba sobie dobrze poradziłam, bo w tym roku zostałam przyjęta do pracy bez problemu. Moi znajomi też pracują sezonowo. Nie brakuje ofert, zwłaszcza w gastronomii. Ja pracuję w jednym z lokali gastronomicznych. Nie jest lekko, zwłaszcza że to moja pierwsza praca, ale sprawia mi ona dużo satysfakcji. Pracuję tam od połowy czerwca. Mam już określony cel. Wiem, jak zarobione fundusze spożytkować. Razem z koleżanką ze szkoły chcemy na kilka dni polecieć do Londynu. Z takim pomysłem wyszłam na początku tego roku, a ona mu przyklasnęła. Mamy już wykupione bilety. Wybierzemy się tam we wrześniu. To będzie nasz pierwszy wyjazd do stolicy Wielkiej Brytanii. To miasto zawsze bardziej mnie intrygowało niż inne europejskie stolice. Lubię historię tego kraju, co było dla mnie dodatkową motywacją. Koleżanka akurat w wakacje nie pracuje. Rodzice ufundują jej ten wyjazd. Chcemy przede wszystkim zobaczyć wspaniałe zabytki Londynu, odwiedzić jego muzea, pospacerować po parkach i ulicach. Już obliczyłam, że na ten wyjazd wystarczy mi wypłata za 2,5 miesiąca. Potem do pracy w ciechanowskim lokalu już nie wracam. W październiku rozpoczynam bowiem dzienne studia na Uniwersytecie Warszawskim. **RN**

eprasa.pl 9091f2e5a1

Dlaczego giną jeże?

Na ulicy Szpitalnej w Mławie przez dwa dni leżał martwy nasz poczciwy jeż. Najwyraźniej został przypadkowo potrącony przez samochód. Pochylali się nad nim przechodnie:
- Ach, jaka szkoda…
Nie jest to, niestety, pojedynczy obrazek.

Jeże dość często giną na drogach. Prowadząc nocny tryb życia, po zmroku wychodzą na jezdnie, nierzadko wprost pod koła samochodów. To jest właśnie problem.

Uwaga, jeże!

- Jeżdżę po całym Mazowszu. Staram się uważać, zwracam uwagę na wszelkie potencjalne przeszkody na drodze, mając na uwadze przede wszystkim jeże. Dotąd nie najechałem osobnika tego gatunku, ale widziałem zabite przez auta jeżyki. Apeluję do kolegów kierowców: czuwajcie! – mówi Andrzej Staniszewski, zawodowy szofer z Mławy.

Właśnie czujność kierowców może ocalić życie niejednego jeża. Sam się o tym przekonałem. Otóż, siedząc za kierownicą własnego samochodu, wracałem w nocy z Płocka do Mławy. W okolicy Raciąża zauważyłem na jezdni coś ciemnego, kulę przypominającą głaz polny. Ominąwszy przeszkodę, z ciekawości tuż za nią się zatrzymałem. Okazało się, że to siedział sobie nasz pospolity jeżyk. O dziwo, na mój widok nie zwinął się w kłębek, ba, nawet nie fuknął, jak to ma w zwyczaju. Być może wyczuł, że wzorem św. Franciszka z Asyżu uważam dzikie zwierzęta za naszych „braci mniejszych". Tak czy owak, owego kolczastego osobnika, owinąwszy w gazetę, przeniosłem w bezpieczne miejsce, czyli do rowu. Natychmiast wróciłem do auta, aby wziąć aparat, przy pomocy którego mógłbym sfotografować tegoż „brata". On tymczasem zaszył się w zaroślach - nie zdołałem go odnaleźć. Ciekawostka: w tym miejscu zatrzymali się inni kierowcy. Podejrzewali, że zostałem poszkodowany w nieszczęśliwym wypadku, że potrzebuję pomocy… Brawo! Cokolwiek się zdziwili, gdy wyjaśniłem im, że chodzi o jeża.

Jeż powszechny

To ssak, który żyje w Europie, Azji, Afryce, Ameryce, Nowej Zelandii. Ceni sobie – nie wszyscy o tym wiedzą – sąsiedztwo człowieka. W naszym kraju można go spotkać praktycznie wszędzie: w lasach, na polach, na terenie osiedli ludzkich, również w przydomowych ogrodach. U nas występuje jeż zachodni i wschodni. Ten drugi ma na piersi charakterystyczną białą plamę. Każdy żywi się mięsem (nie roślinami), czyli tym, co zdoła upolować - ślimakami, dżdżownicami, wężami, a przede wszystkim owadami. Rozmnaża się dwa razy w roku, wydając po dwa-cztery młode. Gdy spotyka wroga, zwija się w kulkę i nastawia kolce, a przy tym fuka, syka, powarkuje. Dorosła sztuka potrafi się obronić przed naturalnym przeciwnikiem.

Podobno szczególnie dużo jeży zadomowiło się na obszarze między Mławą a Windykami oraz w Kuczborku i okolicy. W każdym razie na tym terenie często się spotyka zabite przez samochody osobniki tego gatunku.

Wieś Jeże (gm. Stupsk) nie bez powodu przed wiekami otrzymała tę nazwę. Dawniej bowiem miały tu żyć całe gromady jeży. - To już chyba historia. Tak czy inaczej, od dawna u nas nie spotkałam tego zwierzątka – przyznaje sołtys Jeży Anna Wolszczak.

Na pewno żyją w Głużku (gm. Wiśniewo). Potwierdza to tamtejszy rolnik i społecznik Marek Linkowski, aczkolwiek dotąd bodaj częściej widywał sztuki martwe (na drodze) niż żywe.

Bez wątpienia jeże upodobały sobie Mławę, zwłaszcza jej peryferia z licznymi chaszczami. Czasem wybierają się one na spacer na al. Marszałkowską czy inną drogę i, niestety, niekiedy tam giną.

Bezdomnymi psami i kotami zajmuje się miejscowy magistrat. - Oczywiście zaopiekowalibyśmy się także rannym jeżem, ale dotąd nikt takiego przypadku do nas nie zgłosił - mówi rzecznik Urzędu Miasta Magdalena Grzywacz. W razie potrzeby można kontaktować się ze współpracującą z ratuszem przychodnią weterynaryjną M-Wet, nr tel.: 23 655 03 80 lub 601 812 521.

Jeże w rektorskim mieszkaniu

Profesor Leszek Zygner, przebywając na wypoczynku w znanym letnisku Rowy k. Ustki, spotykał na ulicy dwa małe jeżyki. Obawiał się, że w tym kurorcie psy (miejscowe czy przyjezdne) mogą rozszarpać te bezbronne zwierzątka. Zlitował się nad nimi. To znaczy: odjeżdżając, zebrał je ze sobą i umieścił w swoim małym służbowym mieszkaniu rektorskim w Ciechanowie. – No, żyły sobie u mnie półtora roku w pudełku w kuchni. Karmiłem je mięsem. W dzień spały, budziły się w nocy, robiły rumor, ale on za bardzo mi nie przeszkadzał. Koniec końców ta parka wydała na świat pięcioro dzieci. Siedem jeży w małym mieszkaniu to trochę za dużo. Zawiozłem więc stadko do rodziny w Żurominie. Tam, na niemałej działce, zwierzaki znalazły znacznie lepsze warunki do życia – opowiada rektor.

Profesor, jak wiadomo, daje nam cotygodniowe felietony historyczne, w których na światło dzienne wyciąga mało znane fakty z dziejów Mazowsza. Sugestia: niech pan opisze znaczenie zwierząt z życiu społeczeństw na przestrzeni wieków.

Jak im pomóc?

Będąc w Kielcach, nieoczekiwanie natknąłem się na ogłoszenie (na słupie) organizacji społecznej, zachęcające do budowy budek dla ptaków i domków dla jeży. Tę drugą inicjatywę na jeszcze większą skalę propaguje Polskie Stowarzyszenie Ochrony Jeży „Nasze Jeże" z siedzibą w Białymstoku. To oryginalna organizacja samorządowa skupiająca pasjonatów. Dość powiedzieć, że np. w 2016 r. jej członkowie opiekowali się 565 jeżami, z których 269 po wyleczeniu wróciło do środowiska naturalnego, 51 nie udało się uratować, pozostałe zimowały w schroniskach.

Okazuje się, że robienie domków dla jeży to żadna sztuka. Wystarczy sklecić z desek lub grubej tektury budkę i postawić ją na przydomowej czy letniskowej działce. Należy pamiętać, aby zawsze było przy niej naczynie z wodą.

- Jeż w ogrodzie to bardzo pożądany gość. Zje ślimaki i - przede wszystkim - szkodliwe owady. Jest naturalnym środkiem ochrony roślin. Sęk w tym, że dotąd nie przyszedł on do mego ogrodu. Gdybym natrafił na niego gdzieś w pobliżu, tobym go przygarnął – tłumaczy Jerzy Cichocki, ogrodnik z Grzybowa (gm. Wieczfnia Kościelna).

Pod autostradami, trasami ekspresowymi i innymi drogami budowane są tunele – przejścia dla żab. Raczej niepodobna, by zechciały z nich korzystać jeże. Tak czy owak, proszę kierowców: po zmroku zwracajcie uwagę na to, co się znajduje na jezdni.

K.J.

Żuromin

Na obwodnicę trzeba czekać ponad 20 lat?

Przewodniczący Rady Powiatu Mirosław Różański zwrócił się na piśmie do burmistrz gminy i miasta Żuromin o informacje na temat podjętych działań w sprawie drugiej części obwodnicy. Odpowiedź, jaką otrzymał, nie jest zbyt optymistyczna...

Obwodnica dotychczas okala miasto z zachodniej strony i częściowo z południowej. Do zrobienia została jeszcze jej druga część, południowo-wschodnia, która łączyłaby ze sobą dwie drogi wojewódzkie: DW541 (w kierunku Bieżunia) oraz DW563 (w stronę Mławy).

W piśmie skierowanym do Anety Goliat w połowie czerwca Mirosław Różański pisał: „Budowa obwodnicy jest celem strategicznym dla rozwoju nie tylko miasta Żuromin, ale również całego powiatu". W dalszej jego części wymienia korzyści z jej budowy (ograniczenie smogu, hałasu, ruchu w mieście oraz bezpieczeństwo dzieci). Następnie zwraca się z prośbą do burmistrz o podjęcie działań zmierzających do budowy obwodnicy i wpisanie inwestycji do Wieloletniej Prognozy Finansowej Województwa Mazowieckiego, aby można było pozyskać środki na ten cel.

Zmiana na stanowisku

Przypomnijmy, że otwarcie pierwszej części obwodnicy miało miejsce w listopadzie 2013 r., kiedy burmistrzem był Zbigniew Nosek. Zapowiadał on wtedy budowę kolejnego jej odcinka, jednak już rok później nie piastował urzędu. Po listopadowych wyborach stanowisko burmistrza objęła bowiem obecna pani burmistrz.

Dwa lata później, w październiku 2016 roku, władze gminy i miasta Żuromin zwróciły się z pytaniem do Zarządu Województwa Mazowieckiego, czy taka inwestycja będzie możliwa do zrealizowania. Z odpowiedzi, jaka wtedy nadeszła, wynikało, że mieszkańcy Żuromina nieprędko doczekają się obwodnicy.

W piśmie skierowanym do burmistrz Anety Goliat są właściwie dwa zdania: „Odpowiadając na pani pismo z dnia 18.10.2016 r., stanowiące zapytanie o możliwość realizacji południowo-wschodniej obwodnicy miasta Żuromin w ciągu drogi wojewódzkiej nr 563 oraz o warunki ewentualnego porozumienia pomiędzy Zarządem Województwa Mazowieckiego a Burmistrzem Gminy i Miasta Żuromin informuję, iż w Wieloletniej Prognozie Finansowej Województwa Mazowieckiego na lata 2016-2039 nie zabezpieczono środków na realizację ww. zadania. W związku z powyższym aktualnie nie ma możliwości zawarcia porozumienia w sprawie określenia zasad współpracy i wzajemnych zobowiązań dla ww. zadania". Koszt budowy istniejącej części obwodnicy wyniósł ponad 24 miliony złotych, a więc jest to operacja nie do udźwignięcia przez lokalny samorząd, a nawet połączone siły kilku.

Droga jest zamknięta?

Temat obwodnicy powraca głównie za sprawą Janusza Welenca, który co jakiś czas na sesji Rady Powiatu przypomina o tej kwestii. Jednak odpowiedź, którą burmistrz otrzymała w 2016 roku, nie napawa optymizmem.

Burmistrz Michał Bodenszac w piśmie skierowanym do Mirosława Różańskiego i Rady Powiatu podaje także ciekawą informację: „[...] zgodnie z uchwałą 22/18 Sejmiku Województwa Mazowieckiego z dnia 19 grudnia 2018 roku budowa obwodnicy Żuromina w ciągu drogi 563 jest w Planie Zagospodarowania Przestrzennego Województwa Mazowieckiego jako postulowana do ujęcia w dokumentach województwa i sporządzenia studialnej dokumentacji papierowej".

A więc jakieś nadzieje na realizację tej inwestycji są, jednak jak długo trzeba będzie na nią czekać, trudno przewidzieć.

kuj

Załuski

Gmina dofinansuje sterylizacje bezdomnych zwierząt

Wójt gminy Załuski podpisał zarządzenie w sprawie ustalenia regulaminu dofinansowania do zabiegów sterylizacji lub kastracji psów i kotów na terenie gminy Załuski w 2019 roku.

Zgodnie z tym regulaminem gmina pokryje 50 proc. kosztów przeprowadzenia zabiegu sterylizacji lub kastracji zwierzęcia, lecz nie więcej niż 100 zł brutto za jedno zwierzę domowe. Pozostałą kwotę - na podstawie faktury lub rachunku - ma zapłacić jego właściciel po wykonaniu zabiegu w gabinecie lekarza weterynarii, z którym gmina zawarła umowę.

- W naszej gminie problem bezdomności zwierząt jest bardzo duży. Jest to związane z położeniem wielu miejscowości przy krajowej „siódemce". Niezależnie od tego, jakie działania podejmiemy, to w okresie letnim ciągle pojawia się wiele zgłoszeń o bezdomnych psach. Tegoroczną uchwałę traktujemy jako próbę, jednak przeprowadzone konsultacje wykazały, że może to być dobra droga – mówi Kamil Koprowski, wójt gminy Załuski.

Wprowadzenie pomysłu w życie ma na celu ograniczenie liczby bezdomnych zwierząt, a także edukację społeczeństwa i promowanie prawidłowych postaw i zachowań w stosunku do zwierząt domowych. O skorzystanie z dofinansowania mogą ubiegać się osoby fizyczne zamieszkałe na terenie gminy Załuski. **Paw**

eprasa.pl 9091f2e5a1

Załuski

Fabryka w Michałówku

W niewielkim Michałówku w gm. Załuski w pobliżu „siódemki" powstanie fabryka produkująca prefabrykaty budowlane. Ma to być jedna z największych inwestycji w ostatnich latach na terenie tej gminy. W Urzędzie Gminy zorganizowano otwarte spotkanie dla mieszkańców oraz przedstawicieli inwestora, którym jest firma F.B.I. Tasbud S.A.

- To ważne wydarzenie dla całej gminy, bo ma tu powstać jedna z największych inwestycji w ostatnich latach. Wiąże się z nią kilka plusów, np. wpływ podatków do kasy naszej gminy, a to zawsze ma duże znaczenie, ale także dla mieszkańców, zarówno bezrobotnych, jak i lokalnych przedsiębiorców. W pierwszym etapie funkcjonowania fabryki zatrudnionych ma zostać 80 osób. Przez gminę Załuski przebiega DK7, co przyciąga tu różnych inwestorów – tłumaczy wójt Kamil Koprowski.

Firma Tasbud od 1985 roku prowadzi duże inwestycje budowlane. Tylko w samej Warszawie realizuje 25 obiektów, począwszy od budynków mieszkalnych po hale przemysłowe. Działa również za granicą, choćby na rynku szwedzkim, gdzie większość obiektów powstaje z elementów prefabrykowanych. Budowała także w Wielkiej Brytanii, Tunezji, Etiopii czy Kuwejcie. Według planów w Michałówku do 2021 r. mają powstać m.in. hala główna, oczyszczalnia ścieków oraz zaplecze biurowe.

Paw

Dni Sochocina po raz trzynasty

Trzynaste Dni Sochocina przeszły do historii. Tegoroczna zabawa odbyła się 29 czerwca na gminnym stadionie.

Organizatory tym razem postawili na koloryt i uniwersalność artystyczną zapraszając muzyków z zupełnie innych gatunków. Na scenie wystąpili: Na luzie, Teresa Werner, James B. & Friends, Defis oraz Boys Band. Szczególne uznanie zwłaszcza u starszej grupy publiczności zdobyła Teresa Werner.

Jedną z gwiazd Dni Sochocina była Teresa Werner

- To pierwsza tak duża impreza, odkąd jestem wójtem. To wspaniałe widzieć, że tak wielu mieszkańców bawi się przez kilka godzin. Cieszę się, że przyjechała do nas Teresa Werner, która ma w naszej gminie wielu fanów. Postawiliśmy na różnorodność, by nie brakowało tego wieczora gwiazd - ocenił Jerzy Ryziński, wójt gminy Sochocin. Poza atrakcjami muzycznymi dla dzieci przygotowano wesołe miasteczko.

Paw

Karolinowo

Zabawa, radość, integracja

Jak co roku w czerwcu Dom Pomocy Społecznej w Karolinowie w gm. Nowe Miasto staje się miejscem wspólnego spotkania i występów artystycznych osób niepełnosprawnych i starszych, na co dzień przebywających w domach seniora, domach pomocy społecznej czy środowiskowych domach samopomocy.

Do Karolinowa przyjechało blisko 190 osób, które zaprezentowały swoje umiejętności artystyczne, muzyczne czy liryczne podczas XIV Integracyjnego Festiwalu Piosenki.

- Integracja i wspólna zabawa to słowa, które najlepiej oddają atmosferę naszych spotkań. Pomysł organizacji takiego festiwalu zrodził się w głowie poprzedniej dyrektor Elżbiety Bojanowskiej, a ja razem ze wszystkimi ludźmi tworzącymi nasz DPS kontynuujemy go każdego roku – mówi Agnieszka Klimczewska, dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Karolinowie. Oprócz podopiecznych ośrodków pomocy z powiatu płońskiego na scenie wystąpili m.in. goście z Nasielska, Żuromina czy Płocka. Każdy z uczestników festiwalu otrzymał pamiątkowy podarunek.

- Wiele z tych osób przez cały rok myśli o festiwalu. To wielkie przeżycie zwłaszcza dla osób niepełnosprawnych, które nie zawsze mają szanse na aktywne życie. Wartość naszego festiwalu jest tym większa, że integrujemy również wiele osób spoza powiatu płońskiego – tłumaczy dyrektor DPS w Karolinowie.

Paw

FOT. PAW

Każdy z uczestników festiwalu otrzymał pamiątkowy podarunek

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Kłopoty niepełnosprawnych

Mam 73 lata, a z wiekiem nadchodzą problemy zdrowotne. Jestem osobą niepełnosprawną, poruszam się na wózku i o balkoniku. W momencie, gdy zdrowie szwankuje – zachodzi potrzeba pójścia do lekarza. O własnych siłach nie pójdę, więc mąż udał się do szpitala w Ciechanowie w celu zlecenia transportu dla osoby niepełnosprawnej u kierownika zakładu pomocy doraźnej, a także wyznaczenia wizyty u lekarza kardiologa.

Nadszedł wyznaczony termin, czyli 9 lipca br. i mogę stwierdzić, że tutaj mój entuzjazm się kończy. Pojazd nie jest przeznaczony i przystosowany do transportu osób niepełnosprawnych. Powiedziałabym, że nawet jest on niebezpieczny. W aucie nie ma odpowiedniego wyposażenia, które umożliwiłoby wejście do niego i bezpieczny przejazd (brak najazdu wózkiem, nie ma żadnego stopnia, nie ma podnóżka, brak pasów bezpieczeństwa).

Co do załogi pojazdu nie mam zastrzeżeń, panowie byli bardzo ostrożni, pomogli mi bezpiecznie wyjść z domu. Tylko problem, jak ja do tego auta wejdę?! Na szczęście mąż wykazał się dużą błyskotliwością i z piwnicy wyciągnął skrzynię, dzięki której weszłam do karetki. Udało się, jedziemy! Jesteśmy na miejscu, na terenie szpitala i znów powraca problem, bo wejść było łatwo, a zejść to już w ogóle nie mogłam, aby przesiąść się na wózek inwalidzki (brak uchwytów – bałam się, że wypadnę, a następnego połamania nóg bym chyba nie przeżyła). Nawet w pociągu jest odpowiednia winda dla osób niepełnosprawnych, więc tym bardziej niezrozumiałe jest to, że w pojeździe przeznaczonym do transportu osób kalekich takiej windy nie ma!

Osób, które mają trudności w poruszaniu się, jest coraz więcej, dlatego powinna zwiększyć się świadomość w tym zakresie. Niestety pojazd nie spełnia wymogów, a niepełnosprawni są zostawieni sami sobie. Czy ta sytuacja się poprawi?

Bo ja straciłam nadzieję…

Mieszkanka Ciechanowa

Nowi księża z Pułtuska, Obrytego i Mławy

Leszek Jan Rutkowski z parafii św. Stanisława Kostki w Pułtusku, Tomasz Gerek z parafii św. Jana Chrzciciela w Obrytem, Łukasz Rogowski z parafii św. Jana Kantego w Mławie i Sebastian Zalewski z tej samej parafii to pochodzący z naszych powiatów nowi księża diecezji płockiej. Razem z nimi święcenia kapłańskie w Płocku przyjęli Tomasz Bartczak z parafii św. Anny w Skrwilnie i Bogdan Kołodziejski z parafii św. Jakuba Apostoła w Płocku. Wszyscy pełnią obecnie zastępstwa wakacyjne.

Święcenia kapłańskie diakoni Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku przyjęli z rąk bpa Piotra Libery 15 czerwca w bazylice katedralnej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Płocku. Usłyszeli, że „wkraczają w święty, blisko dziewięćsetpięćdziesięcioletni zaciąg kapłanów Mazowsza". Za dokonanie aktu święceń oraz za doprowadzenie do nich podziękował ks. Bogdan Kołodziejski, który wyraził nadzieję, że „wyrazem wdzięczności będzie piękne i święte kapłańskie życie".

Księża przygotowywali się przez 6 lat formacji seminaryjnej. W ubiegłym roku przyjęli święcenia diakonatu, a od września 2018 r. mieli praktykę katechetyczną w płockich szkołach. Przed czerwcową uroczystością odbyli rekolekcje w sanktuarium maryjnym w Oborach, które prowadził ks. Wojciech Kruszewski, ojciec duchowny w seminarium. Opiekunem rocznika był ks. kan. dr Andrzej Leleń.

Pierwsze msze św. po otrzymaniu święceń, tzw. prymicje, zgodnie z tradycją, księża sprawowali w rodzinnych parafiach w niedzielę, 16 czerwca. Pracę jako wikariusze rozpoczną 22 sierpnia. Pułtuszczanin ks. Leszek Jan Rutkowski będzie posługiwał w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Gostyninie, zaś pochodzący z Obrytego ks. Tomasz Gerek w parafii pw. św. Katarzyny w Dobrzyniu n. Drwęcą. Mławianin ks. Łukasz Rogowski został mianowany wikariuszem parafii pw. Wszystkich Świętych w Karniewie, a pochodzący także z Mławy ks. Sebastian Zalewski - wikariuszem parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Sierpcu. W naszych powiatach za to będą posługiwać: w makowskim, w parafii pw. św. Brata Alberta w Makowie Mazowieckim – ks. Tomasz Bartczak ze Skrwilna, a w pułtuskim, w parafii pw. św. Jana Pawła II w Pułtusku, w tzw. kościele szkolnym – ks. Bogdan Kołodziejski z Płocka.

Obecnie w ramach zastępstw wakacyjnych pułtuszczanin posługuje w parafii pw. Ducha Świętego w Płocku, od 15 lipca będzie, też w Płocku, w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, zaś w sierpniu w parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski w Mławie. Drugi ksiądz rodem z ziemi pułtuskiej w lipcu pracuje w parafii pw. Matki Bożej Fatimskiej w Płocku, a w sierpniu będzie w Ośrodku Caritas Diecezji Płockiej w Popowie. Ks. Łukasza Rogowskiego do 15 lipca można było spotkać w parafii pw. św. Józefa w Makowie Mazowieckim, a później będzie w pułtuskiej bazylice w parafii pw. św. Mateusza, zaś drugiego mławianina w parafii pw. św. Wita, Modesta i Krescencji w Sierpcu. Parafia pw. Matki Bożej Królowej Polski w Mławie to obecnie miejsce posługi ks. Tomasza Bartczaka, po niej przyjdzie czas na parafię pw. św. Jadwigi Królowej w Płocku. Płocczanin natomiast 30 czerwca odprawił pierwszą mszę św. niedzielną w parafii pw. św. Józefa w Ciechanowie, w której zostanie do 21 sierpnia, po czym rozpocznie posługę w Pułtusku.

IK

Legionowo

Kombatancki sztandar w muzeum

W Muzeum Historycznym w Legionowie miała miejsce kameralna uroczystość przekazania do zbiorów placówki sztandaru Związku Kombatantów Polskich w Kraju. Na ręce dyrektora muzeum dr. hab. Jacka Szczepańskiego aktu przekazania dokonał prezes ZKPwK gen. dywizji w stanie spoczynku Stanisław Mendykowski w towarzystwie oficerów kombatantów. Związek od 16 lat ma siedzibę w Legionowie. Skupia byłych uczestników II wojny światowej: żołnierzy WP i zbrojnego podziemia. Szeregi związku wykruszają się w związku z naturalnym odchodzeniem na wieczną wartę, przeto członkowie ZKPwK postanowili zdeponować swój znak w muzeum. Sam generał Mendykowski obchodził już setne urodziny.

stel

eprasa.pl 9091f2e5a1

Maków będzie miał elektrownię!

Maków Mazowiecki otrzymał z Mazowieckiego Urzędu Marszałkowskiego duże dofinansowanie, 4 mln zł, na inwestycję, która przyczyni się do rozwoju miasta. To innowacyjny projekt, bo przewiduje m.in. wybudowanie na Orzycu małej elektrowni wodnej.

Turbina ma stanąć w miejscu, gdzie obecnie jest kładka nad Orzycem. Projekt obejmuje on nie tylko budowę turbiny na istniejącym progu piętrzącym, ale także odbudowę jazu piętrzącego.

Jak informuje Agnieszka Ślesicka z Urzędu Miejskiego w Makowie Maz., przedsięwzięcie ma niepowtarzalny charakter, ponieważ opierać się będzie na dotąd niespotykanym układzie hybrydowym, który do produkcji energii elektrycznej wykorzystywać będzie kilka rodzajów źródeł odnawialnych, w tym instalację fotowoltaiczną i wiatrową. Układ hybrydowy wraz z zastosowaniem systemu zdalnego zbierania i wizualizacji danych pomiarowych, poza zapewnieniem efektywności wykorzystania odnawialnych źródeł energii, będzie miał także charakter pokazowy i edukacyjny. Projekt ma charakter prosumencki, co oznacza, że miasto Maków Mazowiecki będzie jednocześnie producentem oraz konsumentem uzyskanej dzięki instalacjom energii elektrycznej. Wyprodukowana energia pozwoli zasilić obiekty należące do miasta, a więc służące wszystkim jego mieszkańcom.

- Projekt ma również charakter innowacyjny na skalę kraju. Nie ma obecnie w Polsce drugiej podobnej instalacji hybrydowej OZE, która pracuje zgodnie z ideą prosumencką w tak nowoczesnej technologii. Realizacja projektu to świetny przykład dla wszystkich odbiorców energii elektrycznej, którzy inspirując się działaniami jednostki samorządu terytorialnego mogą budować własne układy hybrydowe OZE i tym samym czerpać korzyści z naturalnych zasobów w zgodzie ze środowiskiem oraz szeroko pojętą optymalizacją energetyczną – podkreśla rzecznik.

FOT. URZĄD MIEJSKI

Umowę na spore dofinansowanie przywiózł do Makowa Mazowieckiego sam marszałek Adam Struzik (na zdjęciu w środku)

Inwestycja przeniesie również dodatkowe efekty. Przy okazji wykonane zostanie odwodnienia terenu Parku Sapera, z czym często jest spory problem, zwłaszcza w okresie wiosennym. Park jest bowiem bardzo nisko położony, a sąsiaduje bezpośrednio z rzeką, od której odgradza go jedynie wał przeciwpowodziowy.

W ramach tej samej inwestycji planuje się ponadto budowę przepławki dla ryb, pogłębienie i stałe zasilenie zbiornika wodnego. To ostatnie jest bardzo istotne, bo zalew – choć jest rozległy – jest płytki. Muliste dno sprawia obecnie, że woda latem okresowo zakwita i już zdarzało się, że nie nadawała się do kąpieli.

W ramach tego samego zadania przewidziano także turystyczne zagospodarowanie terenu - budowę ścieżki pieszo-rowerowej wokół zalewu, pomostów drewnianych, mariny, infrastruktury dla wędkarzy i sportowej, strefy wypoczynkowej, placu zabaw dla dzieci, fontanny na środku zalewu, parkingu oraz modernizację plaży.

- Wyżej wymienione elementy pokazują wielofunkcyjność inwestycji, która będzie oddziaływać nie tylko na miasto, ale także na region – podkreśla burmistrz Makowa Tadeusz Ciak.

Cała inwestycja ma kosztować 6,7 mln zł i zakończyć się w grudniu 2020 roku. **RN**

827.700 zł dla pow. pułtuskiego

Żeby ludziom żyło się lepiej...

11 lipca wicemarszałek woj. mazowieckiego Wiesław Raboszuk podpisał z samorządami pow. pułtuskiego szereg umów, dzięki którym do gmin popłyną środki finansowe z Mazowieckiego Instrumentu Wsparcia Infrastruktury Sportowej, Instrumentu Wsparcia Ochrony Powietrza i programu aktywizacji. Pieniądze te pozwolą żyć lepiej, bezpieczniej i wygodniej ludziom mieszkającym z dala od miasta.

Marszałek przekazał reprezentantowi gminy Gzy umowę na dofinansowanie budowy placu zabaw, na którym dzieci z gminy niebawem będą mogły bezpiecznie się bawić.

Nowy samochód ratowniczo-gaśniczy dla Ochotniczej Straży Pożarnej Zatory, place zabaw w gminie Obryte, boisko do piłki nożnej w Pokrzywnicy, więcej zieleni w Pułtusku, remonty świetlic w sołectwach, remont bramy garażowej strażnicy OSP Zambski Kościelne, bramy garażowej w OSP Trzciniec czy urządzenie placu i modernizacja świetlicy wiejskiej w Gostkowie – to kolejne inwestycje w pow. pułtuskim, które będą możliwe dzięki wsparciu samorządu Mazowsza. Przyznano blisko 338 tys. zł na różne inwestycje w sołectwach i ponad 161 tys. zł dla strażaków ochotników.

Umowy na dofinansowanie łącznie 46 inwestycji podpisali wicemarszałek Wiesław Raboszuk oraz beneficjenci. W spotkaniu, które odbyło się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Pułtusku, wzięli udział m.in. radni województwa mazowieckiego Konrad Wojnarowski i Paweł Obermeyer, starosta pułtuski Jan Zalewski, przewodniczący Rady Powiatu Tadeusz Nalewajk oraz wójtowie gmin, skarbnicy i sołtysi poszczególnych sołectw, do których trafią środki.

Na boiska sportowe

Wśród podpisanych w miniony czwartek umów znalazły się również te, z których realizacji będą zadowoleni miłośnicy aktywnej formy wypoczynku oraz zdolni, młodzi futboliści. W tym roku na remonty i tworzenie nowych obiektów sportowych samorząd Mazowsza przeznaczył 10 ml zł. Złożonych zostało w sumie 208 wniosków, spośród których 116 uzyskało dofinansowanie. Z powiatu pułtuskiego w ramach Mazowieckiego Instrumentu Wsparcia Infrastruktury Sportowej Mazowsze 2019 dotacje na budowę boisk otrzymały gminy Pokrzywnica i Pułtusk. Trafi do nich ponad 160 tys. zł.

W Pułtusku boisko sportowe wraz z infrastrukturą powstanie w parku osiedlowym przy ul. Sarbiewskiego. Na ten cel gmina otrzymała 65 tys. zł. W Pokrzywnicy zostanie wybudowane boisko do piłki nożnej o nawierzchni z trawy naturalnej, na co z budżetu Mazowsza przyznano ponad 95 tys. zł.

Czyste powietrze, tereny zielone

Mazowiecki Instrument Wsparcia Ochrony Powietrza to pilotażowy program Samorządu Województwa Mazowieckiego, którego celem jest poprawa jakości powietrza na Mazowszu. Wsparcie trafiło do trzech gmin z powiatu pułtuskiego: Świercz, Pokrzywnicy i Pułtuska. Gminy przeznaczą fundusze na plany gospodarki niskoemisyjnej, zagospodarowanie terenu zielonego czy poprawę jakości powietrza. Podpisane umowy na zadania związane z poprawą jakości powietrza na terenie powiatu pułtuskiego opiewają łącznie na ponad 168 tys. zł.

Do gminy Świercze na realizację planu gospodarki niskoemisyjnej trafi 5.500 zł. Wójt gminy Pokrzywnica Dariusz Rachuba podpisał umowę na dofinansowanie zagospodarowania terenu zielonego w Pokrzywnicy na łączną kwotę 87.855 zł, natomiast burmistrz Pułtuska Wojciech Gregorczyk otrzymał dla miasta 75.000 zł na wsparcie zadania „Poprawa jakości środowiska miejskiego w Pułtusku".

Na terenie gminy Pułtusk dofinansowanie zostanie przeznaczone na dodatkowe nasadzenie drzew i krzewów przy al. Wojska Polskiego (350 m kw.) oraz na skwerze przy ulicy Mickiewicza (870 m kw.). Więcej zieleni pojawi się na osiedlu przy ulicy Andrzeja Noskowskiego.

Sprzęt przeciwpożarowy, remonty w strażnicach

Na Mazowszu jest około 2 tys. jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. Działa w nich blisko 75 tys. strażaków. Co roku samorząd Mazowsza wspiera ich, przeznaczając środki na zakup sprzętu, wozów strażackich, umundurowania oraz remonty strażnic. W tym roku trafi do nich 10 mln zł.

Gminy z powiatu pułtuskiego otrzymają ponad 160 tys. zł wsparcia. Środki te zostaną przeznaczone na zakup średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego, remonty posadzek czy bram garażowych w strażnicach OSP.

Po 12 tys. zł dostały gminy Pułtusk i Obryte. Dofinansowanie w gminie Pułtusk zostanie przeznaczone na remont drzwi garażowych w strażnicy OSP Trzciniec, zaś w gminie Obryte na remont bramy garażowej strażnicy OSP Zambski Kościelne. Po 12,4 tys. zł na remonty w strażnicach otrzymały gminy Pokrzywnica, Świercze i Zatory.

Jednostka OSP Zatory niebawem będzie miała do dyspozycji służący zapewnieniu bezpieczeństwa mieszkańców średni samochód ratowniczo-gaśniczy z odpowiednim sprzętem zamontowanym na stałe. Wójt gminy Grzegorz Falba podpisał umowę na dotację w wysokości 100 tys. zł na jego zakup.

Place zabaw, remonty świetlic, oświetlenie, chodniki

W 35 sołectwach z 7 gmin powiatu pułtuskiego ruszy program aktywizacji. W ramach programu można było uzyskać maksymalne wsparcie w wysokości 10 tys. zł dla jednego projektu. Każda gmina mogła złożyć do 5 wniosków na 5 różnych zadań, ale sołectwo mogło uzyskać dofinansowanie na realizację jednego zadania.

W Trzcińcu przeprowadzona zostanie rekultywacja terenu przy stawie i remizie wiejskiej. Zagospodarowany będzie teren we wsi Lipniki Nowe, remontu doczeka się świetlica w Lipnikach Starych. Społeczność sołectwa w Moszynie otrzyma wiatę grillową wyposażoną w stół, ławki, paleniska wraz z grillem ogniskowym.

W Kleszewie wykonane zostanie zadaszenie budynku socjalno-magazynowego.

Wójt gminy Gzy Cezary Wojciechowski podpisał umowy o przyznaniu z budżetu Mazowsza środków na wyposażenie świetlicy OSP, plac zabaw dla dzieci we wsi Kozłówka, plac sportowo-rekreacyjny we wsi Gzy-Wiśnowa. Ponadto gmina otrzymała dofinansowanie na wykonanie ogrodzenia oraz zagospodarowanie terenu wokół strażnicy OSP w Szyszkach Włościańskich i remont świetlicy w Skaszewie Włościańskim.

Wójt gminy Winnica Robert Wróblewski podpisał umowy na dofinansowanie 5 zadań. Mieszkańcy doczekają się remontu i wyposażenia świetlicy wiejskiej w Smogorzewie Włościańskim, zagospodarowania terenu zieleni w Winnicy, remontu remizy OSP w Starym Bulkowie. Będą też zapewne zadowoleni z nowego chodnika przy drodze w sołectwie Rębkowo oraz ledowego oświetlenia ulicznego w miejscowości Glinice-Domaniewo. Na każdą z inwestycji pozyskano dofinansowanie w maksymalnej wysokości 10 tys. zł.

W Karniewku, Łubienicy-Superunkach i Łosewie na terenie gminy Pokrzywnica dofinansowanie zostanie przeznaczone na montaż oświetleniowych lamp solarnych. Ponadto 10 tys. zł z budżetu Samorządu Województwa Mazowieckiego pozyskano na remont świetlicy wiejskiej w sołectwie Klaski.

Dachy, termoizolacje

Wójt gminy Świercze Adam Misiewicz podpisał umowy na dofinansowanie realizacji 4 zadań. Po 10 tys. zł na zmianę pokrycia dachowego świetlicy w Dziarnie oraz termomodernizację świetlicy wiejskiej wraz z zagospodarowaniem terenu w Brodowie. Ponadto w świetlicach wiejskich w Gaju i Chmielewie powstaną kuchnie i łazienki.

W sołectwach gminy Zatory wsparcie finansowe umożliwi wykonanie oświetlenia ulicznego (Ciski, Lemany). Ku uciesze najmłodszych mieszkańców Zator przybędzie nowych urządzeń na placu zabaw. Ponadto świetlica wiejska w Pniewie zostanie wyremontowana i doposażona.

O środki na urządzenie placów zabaw w sołectwach wnioskował samorząd gminy Obryte. Dzięki wsparciu z budżetu Mazowsza takie miejsca powstaną w Gródku Rządowym, Wielgolasie, Gostkowie i Sokołowie Włościańskim. Mieszkańcy Gródka Nowego zapewne poczują się bezpieczniej po przeprowadzeniu modernizacji oświetlenia ulicznego w ich miejscowości. Na każde z tych zadań gmina otrzymała po 10 tys. zł dotacji, a umowy o ich przyznaniu podpisał wójt Sebastian Mroczkowski.

bh

eprasa.pl 9091f2e5a1

FOT. PAW

Dzieci występujące podczas festynu

Festyn rodzinny u św. Maksymiliana

Parafia pw. św. Maksymiliana Kolbego w Płońsku już po raz piętnasty zorganizowała na terenie przykościelnym festyn rodzinny. Ciekawie było nie tylko na scenie, gdzie swoje umiejętności w wielu dziedzinach prezentowały dzieci, ale również na wielu stoiskach wolontariuszy, którzy za symboliczny datek na kolonie dla dzieci z biednych rodzin obdarowywali gadżetami uczestników pikniku.

- Festyn to wspaniała możliwość, by całe rodziny spędziły czas razem, co nie jest łatwe w dzisiejszym zagonionym świecie – przyznał Zbigniew Sajewski, proboszcz parafii.

- To jubileuszowa edycja festynu, który z roku na rok cieszy się coraz większą popularnością. Zawsze organizowana jest loteria fantowa, z której dochód przeznacza się na kolonie twórcze dla dzieci i młodzieży angażujących się w działalność parafialną. Atmosfera i otoczka sprzyja temu, by być razem – dodaje prowadząca festyn Beata Charzyńska.

W bogatym programie artystycznym znalazły się występy zespołów Codename the Garage, Effatha, Państwowej Szkoły Muzycznej, Niepublicznej Szkoły „Żywioły" oraz pokazy grupy ogniowej Torch i ekipy taekwondo. **Paw**

Żywioły Art wróciły z cenną nagrodą

Ciechanowski zespół Żywioły Art wrócił z najważniejszą nagrodą z Ogólnopolskiego Turystycznego Przeglądu Piosenki Studenckiej Bazuna, który w tym roku został zorganizowany w Sulęczynie na Kaszubach.

FOT. MATERIAŁY ZESPOŁU

Nurt muzyczny zwany piosenką studencką to nawiązanie do tradycji wspólnego śpiewania na turystycznym szlaku, naznaczony charakterystyczną formą muzyczną, w której wiodącym instrumentem jest gitara, a towarzyszą jej skrzypce, akordeon i harmonijka ustna. Teksty utworów o folkowym charakterze podkreślają piękno przyrody, urok wędrówek wśród lasów, jezior, łąk, a często dotyczą życiowej drogi człowieka. Wśród znanych wykonawców, którzy od Bazuny zaczynali swą muzyczną karierę, można wymienić Stare Dobre Małżeństwo, Kubę Sienkiewicza czy zespoły Babsztyl, Zajazd i Czerwony Tulipan.

Festiwal został zorganizowany pod koniec czerwca. W tym roku najważniejszą nagrodę przeglądu zdobył ciechanowski zespół muzyczny Żywioły Art. Zaprezentowane przez niego utwory znalazły się na festiwalowej liście Złota Dwudziestka, a jeden z nich otwiera ją jako Rajdowa Piosenka Roku. Nagrodzony utwór to „Ballada o plecaku wędrowniczku", do którego słowa i muzykę napisał Piotr Rzeczkowski. Nagroda jest tym ważniejsza, że jury Bazuny nie przyznało jej od 5 lat.

„Zwykle jest to piosenka o znamionach przeboju, mająca największą szansę na przyjęcie się w środowisku turystycznym" – tak jury uzasadniło swoją decyzję.

Żywioły Art to zespół, który powstał w 2010 roku, by realizować muzyczne pomysły harcerzy z 3. Ciechanowskiej Wielopoziomowej Drużyny Harcerskiej Żywioły działającej przy Szkole Podstawowej nr 7. Z czasem dokonała się ewolucja związana z artystycznym rozwojem grupy i dziś jest to team, który tworzą zarówno czynnie działający harcerze, jak i zawodowi muzycy. Założycielami i do dziś liderami zespołu są małżonkowie Anna (drużynowa 3. CWDH Żywioły) i Piotr Rzeczkowscy. Piotr to gitarzysta, kompozytor i autor tekstów, założyciel i komendant Hufca ZHP w Ciechanowie.

Grupa aktywnie działa w przestrzeni muzycznej miasta, współpracując z Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki, a także wieloma stowarzyszeniami i instytucjami, w realizacjach muzycznych starając się wypełniać zadania statutowe ZHP. Koncertuje nie tylko w Ciechanowie, ale także chętnie bierze udział w różnego rodzaju przeglądach i konkursach.

Na festiwalu Bazuna zespół wystąpił w składzie: wokal - Anna Rzeczkowska, Patrycja Abramowicz, Julia i Alicja Zajkowskie; instrumenty - Piotr Rzeczkowski (gitara akustyczna), Olaf Rzeczkowski (perkusja), Jan Lipski (gitara elektryczna), Andrzej Górski (gitara basowa) i Alicja Zajkowska (flet poprzeczny).

W Złotej Dwudziestce piosenek laureatek znalazły się: „Nieś mnie muzyko" i „Ballada o plecaku wędrowniczku" (słowa i muz. Piotr Rzeczkowski). Zespół otrzymał również nominacje (zaproszenie bez kwalifikacji) na dwa przeglądy piosenki turystycznej: Bakcynalia w Lublinie i Giełda Piosenki Turystycznej w Szklarskiej Porębie.

RN

Co Gdzie Kiedy?

KINA

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. 672 35 09: od 16 do 18 lipca, godz. 15.00 i 17.00 – Sekretne życie zwierzaków domowych 2, o 18.45 – Godzilla II: Król potworów, o 21.00 – Annabelle wraca do domu; od 19 do 22 lipca, godz. 14.30, 17.00 i 19.30 – Król lew.

Mława, kino „Kosmos", tel. 654 35 85: przez cały lipiec trwa przerwa wakacyjna.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. 691 23 43: 17 i 18 lipca, godz. 15.00 – Agent kot, o 17.00 – Krew Boga, o 19.00 – Midsommar. W biały dzień; od 19 do 21 lipca, godz. 14.30 i 16.00 – Sekretne życie zwierzaków domowych 2, o 17.30 – Anna, o 19.45 – Oszustki.

Płońsk, kino „Kalejdoskop", tel. 662 26 66: 17 i 18 lipca, godz. 15.30 i 18.00 – Sekretne życie zwierzaków domowych 2, o 20.00 – Laleczka.

Pułtusk, kino „Narew", tel. 692 95 27: 16 i 17 lipca, godz. 17.00 – Agent kot, o 19.00 – Iron Sky. Inwazja; od 19 do 22 lipca, godz. 15.00 i 17.00 – Sekretne życie zwierzaków domowych 2, o 19.00 – Oszustki.

DOMY KULTURY

CIECHANÓW

Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5, tel. 672 35 09:

„Małe kino Łydynia": 16 i 18 lipca, godz. 15.30 – Młody geniusz i kłopotliwe wynalazki, o 17.30 – Imprezowi rodzice, o 20.00 – Annabelle wraca do domu; 20 i 21 lipca, godz. 16.00 – Sekretne życie zwierzaków domowych 2, o 18.00 – I znowu zgrzeszylibyśmy, dobry Boże!, o 20.30 – Annabelle wraca do domu; 22 lipca, godz. 20.45 – Annabell wraca do domu.

Kawiarnia Artystyczna: 17 lipca, godz. 18.00 – Projekcja filmu „Świadkowie Putina", reż. Witalij Manski; 22 lipca, godz. 18.00 – Dyskusyjny Klub Filmowy – „Pavarotti", reż. Ron Howard.

Kawiarenka kinowa „Kultura" - czynna od wtorku do niedzieli w godzinach pracy kina.

Pracownia komputerowa: pracownia działa w ramach projektu „e-Integracja – przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu w powiecie ciechanowskim", czynna od wtorku do czwartku w godz. od 9.00 do 17.00. Dostęp do komputera i internetu bezpłatny dla mieszkańców powiatu ciechanowskiego.

Klub Studenta Fabryka Kultury Zgrzyt, ul. Narutowicza 4A (przy akademiku PWSZ), tel. 697 795 818 lub info@zgrzyt.info zaprasza od wtorku do soboty od godziny 18.00.

Bilety na wszystkie wydarzenia do nabycia w klubie lub w sprzedaży internetowej www.zgrzyt.kupbilecik.pl

MŁAWA

Miejski Dom Kultury, ul. Stary Rynek 13, tel. 654 35 85: 20 lipca, godz. 17.00 – Sobota w rytmie disco – zespół DUO; 21 lipca, godz. 18.00 – Koncert – Polski Elvis Mirosław Deredas.

Galeria „Foyer" – wystawa „Jarmark Wojciechowy – 15 lat tradycji"

Galeria „Z" – Autorska Galeria Sztuki, Osiedle Książąt Mazowieckich, paw. 17A, Zdzisław Kruszyński, czynna codziennie od 10.00 do 19.00.

Galeria „13" – działa przy Centrum Medycznym, ul. Żwirki 26, tel. 654 35 56, Janusz Dębski, fotograf regionalista.

PŁOŃSK

Miejskie Centrum Kultury, ul. Płocka 50, tel. 662 26 62: 16 lipca, godz. 19.00 – Operowe wtorki na ekranie kina – „Cyganeria"; 16 i 17 lipca – Warsztaty tańca nowoczesnego z Danielem Borzewskim; 19 lipca, godz. 20.00 – Potańcówka na tarasie MCK z zespołem Horyzonty; 20 lipca, godz. 10.00 – Fitness z Moniką Mosiądz.

Ekspozycja stała – Zbigniew Jaskierski „Malarstwo".

Izba Pamięci ks. Macieja K. Sarbiewskiego mieszcząca się w Domu Kultury przy ul. Płockiej 50 czynna codziennie od 8.00 do 16.00 po wcześniejszym zgłoszeniu, tel. 662 22 32 w. 16; Izba Pamięci Dawida Ben Guriona nieczynna z powodu prac remontowych.

GALERIE

CIECHANÓW

Galerie mieszczą się w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5.

Galeria Bolesława Biegasa – do 6 sierpnia – wystawa malarstwa Ewy Pełki-Wierzbickiej.

Galeria „Na pięterku" – 31 lipca – wystawa prac powstałych w okresie wakacyjnych zajęć plastycznych Marzanny Bielawskiej.

MUZEA

Opinogóra, Muzeum Romantyzmu, tel. 671 70 25, czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych: maj - wrzesień od 10.00 do 18.00, październik - kwiecień od 8.00 do 16.00. Sprzedaż biletów najpóźniej 1 godz. przed zamknięciem. Ekspozycja stała w neogotyckim zameczku poświęcona głównie życiu i twórczości Zygmunta Krasińskiego. W każdą drugą niedzielę miesiąca o godz. 12.00 koncert polskiej muzyki i poezji.

Redakcja nie odpowiada za zmiany terminów imprez i projekcji filmów.

Książka dla Ciebie

Tim James

Spal tę wodę

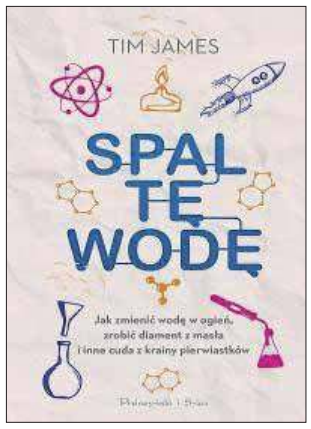

Jak zmienić wodę w ogień, zrobić diament z masła i inne cuda z krainy pierwiastków

Czy wiesz, że istnieje substancja, która zapala dosłownie wszystko, z czym się zetknie? Trifluorek chloru podpali beton, azbest, kevlar, a nawet wodę! Gdy próbowano wykorzystywać go jako paliwo rakietowe - podpalał rakiety, a wlewany do miotaczy płomieni, unicestwiał wszystko dokoła, włącznie z miotaczami.

Czy wiesz, że można zrobić diamenty ze skompresowanego masła orzechowego? Wiesz, dlaczego uzyskanie temperatur bliskich zeru absolutnemu jest łatwiejsze na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej niż na Ziemi?

Jeśli nie, „Spal tę wodę" Tima Jamesa jest książką dla Ciebie. Tim James, licealny nauczyciel nauk ścisłych, u jakiego wszyscy chcielibyśmy się uczyć, prezentuje cudownie zajmującą i przepełnioną humorem opowieść o pierwiastkach chemicznych i abstrakcyjnym, pozornie bezładnym diagramie, który nazywamy układem okresowym, a który zawiera odpowiedzi na niemal wszystkie pytania dotyczące naszego Wszechświata.

Tim James jest nauczycielem przedmiotów ścisłych w liceum, autorem bloga udzielającym się na portalach YouTube oraz Instagram. Jako piętnastolatek zakochał się w nauce i nie chce się wyleczyć z tego zauroczenia. Po zdobyciu tytułu magistra chemii i specjalizacji z obliczeniowej mechaniki kwantowej postanowił skierować swe kroki prosto do szkolnej klasy i obecnie uczy każdego, kto zechce go słuchać.

Dariusz Wojciech Terlecki

Po dolary i wolność

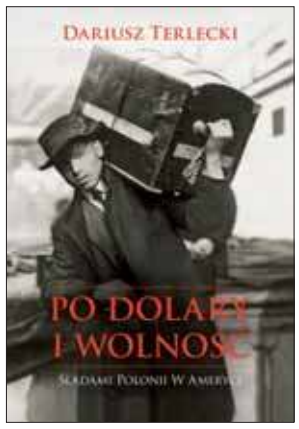

Ponad 100 lat temu miliony naszych rodaków wyemigrowały w nieznane. Byli pełni obaw, ale też nadziei na lepszą przyszłość. Do Stanów Zjednoczonych przybyły wtedy prawie trzy miliony emigrantów. To była największa emigracyjna fala, jaka kiedykolwiek w historii odpłynęła z terenów polskich. Z chłopów – do niedawna jeszcze pańszczyźnianych – stawali się obywatelami najsilniejszego już wkrótce kraju na świecie, dumnymi fundatorami imponujących kościołów. Prababcie i pradziadkowie dzisiejszej Polonii.

Jest to opowieść w konwencji reportażu, a motywem przewodnim - losy pradziadka, który wraz z żoną i synkiem, po lepsze jutro, z falą emigrantów, wyruszył w daleką podróż przez Atlantyk. Poznajemy niezwykłe historie, jak cała wieś składała się na opłacenie kosztów wyjazdu, a samą podróż organizował miejscowy proboszcz. W poszukiwaniu śladów swojego przodka autor dotarł też do wielu miejsc w Stanach Zjednoczonych, które niegdyś uchodziły za „małą Polskę", rozmawiał również z wieloma osobami polskiego pochodzenia.

Losy Polaków w Ameryce to fascynująca a niekiedy dramatyczna historia.

eprasa.pl 9091f2e5a1

Sam zastępuje trzech, a nawet czterech muzyków

Nowoczesne muzykowanie Arkadiusza

25-letni Arkadiusz Otłowski to człowiek orkiestra. No może prawie. Choć występuje sam, gra tak, jak kilkuosobowy zespół. W wolnych chwilach przygotowuje nowe aranżacje piosenek.

Próbkę jego umiejętności mogliśmy usłyszeć podczas przeglądu kabaretów Stopa 2019 w Karniewie. Mówi, że do występu przygotowywał się przez tydzień. Nie zapraszał wielu znajomych, bo był to jego sceniczny debiut i nie wiedział, jak wypadnie.

Arkadiusz Otłowski jest absolwentem Technikum Agrobiznesu w ZS im. ŻAK w Makowie Mazowieckim. Już jako uczeń szkoły podstawowej uczył się gry na instrumentach klawiszowych w szkole muzycznej w Pułtusku. Potem rodzice budowali dom i nie było komu wozić go z Karniewa do Pułtuska. Z muzyki jednak nie zrezygnował. Choć nie zajmuje się nią zawodowo, poświęca jej sporo wolnego czasu.

Za dużo go nie ma, bo razem z ojcem prowadzi rodzinne gospodarstwo rolne. A na wsi, jak wiadomo, zwłaszcza w sezonie wiosenno-letnim pracy jest tyle, że nie wiadomo, za co zabrać. Wstaje około godz. 6.00, a dzień pracy kończy najwcześniej o godz. 20.00. Choć czasami bywa zmęczony, zasiada do swoich magicznych instrumentów.

- Gram trochę z nut, ale często ze słuchu. Czasem sam przerabiam jakieś fragmenty znanych piosenek, modyfikuję je, a potem odtwarzam. Czy jedna osoba może zastąpić kilku muzyków? Jest to możliwe, ale są pewne ograniczenia. Ponadto trzeba mieć pomysł na występ, żeby nie zanudzić publiczności – twierdzi muzyk amator.

FOT. R. NADAJ

Arkadiusz Otłowski podczas występu w Karniewie

W Karniewie tłum ściągnął na występy zespołu Jorrgus. To jeden wykonawca i trzy młode dziewczyny, których głównym zadaniem jest – mówiąc kolokwialnie – zgrabne kręcenie tyłkiem na scenie. Grupa prezentuje najbardziej popularną w naszym kraju muzykę disco polo.

Gdy kilka godzin później zagrał Arkadiusz Otłowski, nie było już tłumów pod sceną. Nie wszyscy o nim słyszeli. Nie każdemu podoba się muzyka Czesława Niemena, Presleya czy rockowe dźwięki kultowej grupy The Rolling Stones. Ziarno zostało jednak zasiane. Garstka znajomych Arka wyglądała na zadowoloną z jego występu. Może następnym razem przed sceną będzie więcej ludzi?

Młody muzyk uważa, że nie każdą piosenkę może zagrać jedna osoba.

Niektóre utwory są tak skomplikowane, że do ich odtworzenia potrzeba co najmniej 4-5-osobowego zespołu muzycznego.

- To był mój pierwszy sceniczny występ w dorosłym życiu. Na scenie nie byłem przez 11 lat. Ostatni raz występowałem wspólnie z kolegami ze szkoły muzycznej w Pułtusku. Graliśmy w zimie, ale nawet nie bardzo pamiętam, z jakiej okazji – wspomina nasz rozmówca.

A jak jedna osoba gra utwór, który normalnie wykonuje kilku muzyków?

- Jest to dość trudne i skomplikowane. Instrumenty podłączone są do tzw. loopera, urządzenia, które pozwala na nagrywanie i odtwarzanie muzyki. Można np. na jednym instrumencie zagrać zwrotkę, nagrać ją, a potem, odtwarzając, dołączyć do tego kolejny instrument. W sumie podczas jednego występu potrafię zagrać na czterech: gitarze basowej, gitarze elektrycznej, syntezatorze i samplerze perkusyjnym. Chciałbym dołączyć jeszcze chociaż dwa instrumenty. Słuchając muzyki w radiu, zawsze zastanawiam się, czy mogę to samodzielnie zagrać. Słyszę każdy instrument oddzielnie i od razu mam zarys, jak jest on stworzony – przyznaje muzyk.

To zamiłowanie niestety wiąże się z koniecznością kupna kosztownego sprzętu muzycznego. Arkadiusz Otłowski od kilku miesięcy ma gitarę pochodzącą z 1976 roku, a jego syntezator ma już 19 lat. Takie vintage`owe instrumenty pozwalają nadać klimat utworom z dawnych lat.

- To droga zabawa. Samodzielnie muzykuję od 3 lat i w każdym roku kupuję jakiś nowy sprzęt. Pierwszy koncert chyba nie do końca był udany, bo głównie przez pośpiech miałem problem z odsłuchem i poprawnym podłączeniem, ale pierwsze koty za płoty – nie traci nadziei nasz rozmówca.

Gdy ma trochę więcej wolnego czasu, w GOK w Karniewie ćwiczy z Krzysztofem Brodackim (perkusja) i Cezarym Wiśniewskim (gitara). Mówi, że panuje tam przyjazna dla muzyków atmosfera i że mogą liczyć na wsparcie ze strony dyrektora tej placówki Krzysztofa Twardowskiego. **RN**

FOT. K. KOWALSKI

Modelarstwem interesują się zarówno starsi, jak i młodsi

Ciechanowskie spotkania modelarzy i kolekcjonerów

W Ciechanowie odbyło się VII Spotkanie kolekcjonerów i modelarzy, na które przyjechały zainteresowane osoby z całej Polski, m.in. z Poznania, Będzina, Bydgoszczy i Sosnowca. Swoją reprezentację miał też Ciechanów.

Modelarze przywieźli kilkadziesiąt modeli zdalnie sterowanych pojazdów wojskowych, m.in. czołgów, samochodów pancernych i transporterów opancerzonych. Były to wierne kopie prawdziwych pojazdów wykonane w skali 1 do 16 (najczęściej) lub 1 do 10 albo 1 do 6. Mieli też makietę imitującą pole bitwy, na której można było – używając dżojstika - toczyć walki. Co roku wzbogacają ją o nowe elementy, w tym roku dodali model mostu.

Wszystkie te dzieła zostały zaprezentowane widzom na błoniach przy Zamku Książąt Mazowieckich.

- Przyjechała do nas elita polskiego modelarstwa redukcyjnego, czyli takiego, które wiernie odtwarza rzeczywistość. Najczęściej wykonujemy modele pojazdów wojskowych, ale robimy to przede wszystkim dlatego, że pasjonuje nas historia II wojny światowej. Budując modele, nie tylko wzbogacamy swoją wiedzę na ten temat, ale uczymy też historii osoby, które chcą oglądać nasze prace – mówi Krzysztof Kaczorowski, prezes Ciechanowskiego Klubu Modelarskiego.

Modelarstwo redukcyjne wymaga nie tylko cierpliwości, ale wręcz zegarmistrzowskiej precyzji. Świadczy o tym fakt, że błotnik jednego z prezentowanych pojazdów składał się ze… 120 elementów! W czasie imprezy swoje zbiory eksponowali także miłośnicy militariów i zbieracze innych zabytkowych przedmiotów. **KK**

Więcej zdjęć na stronie internetowej „TC”

Słówkiem i węglem...

Bezbłędnie!

Na co dzień w okienku zajmowanym przez moje materiały prasowe znaleźć można przykłady rozmaitych błędów, tropionych przez językoznawców w mediach, w internecie czy w wystąpieniach polityków. Takie zresztą było założenie tego cyklu: uczyć pisania i mówienia bez błędów. I co najmniej od kilku lat z lepszym lub gorszym skutkiem staramy się to czynić.

Nigdy jednak nie było jeszcze mowy o tym, by wypunktowywać konstrukcje poprawne, zgodne z zasadami normy językowej. Dlatego najwyższy czas to zmienić. Nie będę jednak teraz wymieniać po kolei wszystkich struktur językowych, które są poprawne. W ten sposób mógłbym przepisać cały podręcznik do kultury języka polskiego dla studentów i mieć tematów na najbliższe półtora roku. Pomyślałem jednak, że są takie konstrukcje, które są jak najbardziej poprawne, ale znane jedynie wąskiemu gronu językoznawców. Dlatego w tym odcinku „Słówkiem i węglem” przedstawię odpowiednie przykłady, które przeciętnemu zjadaczowi chleba mogą wydać się błędne, podczas gdy one MUSZĄ być uznane za poprawne.

Dlaczego jednak ludzie oponują, kiedy ktoś stosuje zapis zgodny z normą? Niestety, wszyscy ulegamy stereotypom językowym. I choć przykro to pisać, winna w tym względzie jest głównie polska szkoła. Nauczyciele języka polskiego nie dość wyraźnie tłumaczą reguły językowe swoim pociechom. A one później idą w świat i powtarzają to, co zostało im wpojone za młodu. Tymczasem często szkoły przekazywały uczniom jedynie półprawdy, a nie prawdy językowe. I tak rodzi się to, co nazywam stereotypem językowym.

Oto mój subiektywny wybór często poprawianych „błędów” językowych:

a) **skróty od słów doktor, numer pisane z kropkami:** ***dr., nr.*** – jedną z najczęściej powtarzanych zasad interpunkcyjnych w szkole podstawowej jest ta dotycząca tzw. kontrakcji, czyli ściągnięcia pierwszych i ostatnich liter w skrócie. Symboliczny staje się tu skrót rzeczownika doktor, który często jest widoczny choćby w gabinetach lekarskich lub na uczelnianych korytarzach. I oczywiście prawdą jest to, że ten skrót piszemy bez kropki. Dotyczy to jednak w tylko mianownika. Jeśli bowiem ten wyraz zostanie odmieniony – zmieniają się też reguły gry. Kiedy mówię: *Idę do doktora, żeby podpisać umowę z numerem 123*, stosuję interesujące nas wyrazy w konkretnych przypadkach gramatycznych. I jeśli chciałbym zastosować skróty, muszę to napisać tak: *Idę do* ***dr.****, żeby podpisać umowę z* ***nr.*** *123*. Dlaczego? Sprawa jest prosta: skracam wyrazy ***doktora, numerem***. Tu nie obowiązuje zasada pierwszej i ostatniej literki. Chyba że zastosuję zapis: *Idę do* ***dra****, żeby podpisać umowę z* ***nrem*** *123*. Tak też mogę postąpić. Tyle że to… jeszcze mniej znane. Jeśli więc ktoś chce pisać w zgodzie z zasadami, kropkę po takich skrótach MUSI zastosować. Koniec, kropka!

b) ***poprawianie wyrażenia odnośnie do*** – na stu ankietowanych Polaków pewnie z dziesięciu powiedziałoby, że poprawne jest zdanie: ***Odnośnie do nowego projektu polityka XYZ – jestem sceptyczny***. Przecież zdecydowana większość naszych rodaków mówi ***odnośnie czegoś***. I wydaje się nam, że konstrukcja z przyimkiem do jest niepoprawna. Tymczasem jest na odwrót: to formy bezprzyimkowe są uznawane za błędne (przynajmniej jeszcze za takie są uznawane…). Dlaczego jest to błąd? Ponieważ omawiana struktura pochodzi od czasownika ***odnosić się do kogoś/czegoś***. Skoro forma podstawowa zawiera przyimek ***do***, powinna go utrzymywać także struktura pochodna. Ale w codziennej mowie Polaków owo ***do*** gdzieś się zagubiło. Co nie znaczy, że jest nowa forma jest zgodna z normą wzorcową.

c) ***zapis typu mimo że; tym bardziej że*** – jedna z największych pomyłek funkcjonujących w naszym systemie edukacji związana jest z interpunkcyjnym mitem w brzmieniu: przed spójnikiem ***że*** trzeba postawić przecinek. To jest tylko pół prawdy, a w najlepszym wypadku może trzy czwarte prawdy. Jeśli bowiem mamy struktury rozbudowane, takie jak zacytowane powyżej, musimy przecinek przesunąć na początek całej struktury. Jeśli zaś owa struktura rozpoczyna zdanie, nie będzie tam żadnego znaku interpunkcyjnego. Tymczasem nawet nauczyciele w liceach wstawiają przecinki między formy ***mimo*** a ***że***. Zapewne ich panie polonistki w szkole podstawowej również wstawiały przecinki w tym samym miejscu. Tak jak panie tych pań…

Podobnych przykładów znaleźlibyśmy co najmniej kilka. Dlatego zanim zaczniemy krytykować kogoś albo coś – sprawdźmy czy przez przypadek sami nie żyjemy w jakiejś językowej ułudzie, wpadłszy w sidła przyzwyczajenia albo stereotypu językowego. Czuj duch!

dr JERZY SŁODZIK
profesor-dzemik@wp.pl

eprasa.pl 9091f2e5a1

Zmasowana akcja oszustów w Mławie

Fałszywy policjant-prokurator wyłudził 50 tys. zł

W poniedziałek, 8 lipca, nieznani sprawcy, stosując metodę na policjanta i prokuratora, usiłowali wyłudzić pieniądze od sześciorga mieszkańców Mławy. Niestety, w jednym przypadku im się to udało.

Chodzi o 74-latka. Oszust zadzwonił pod numer jego telefonu komórkowego. Przedstawił się jako policjant i prokurator okręgowy w Mławie. Oświadczył, że akurat zostały przejęte przez przestępców dane rachunku bankowego seniora i konieczne jest przelanie wszystkich zgromadzanych na nim środków na konto policyjne. Dzięki temu miały one zostać zabezpieczone przed kradzieżą. Wprowadzony w błąd mężczyzna wykonał to polecenie, to znaczy przelał ok. 50 tys. zł.

Do pięciorga pozostałych mławian w wieku 67-79 lat oszuści dzwonili pod numery ich telefonów stacjonarnych z podobną legendą. Próby wyłudzenia pieniędzy nie przyniosły efektów ze względu na zdecydowaną postawę tych seniorów. Nie dali się oni nabrać i sprawę zgłosili organom ścigania.

Policja szuka sprawców i apeluje o roztropność. Rzecz zasadnicza: ani policjant, ani prokurator nie domagają się od obywatela przelania pieniędzy – żądają tego tylko oszuści. **(kj)**

Żuromin

Nie dajcie się oszukać!

Żuromińscy policjanci prowadzą czynności w sprawie siedmiu zgłoszonych przypadków usiłowania oszustwa metodą „na policjanta". Zdarzenia miały miejsce w środę, 10 lipca.

Tego dnia po południu na terenie powiatu żuromińskiego (także mławskiego i ciechanowskiego) doszło do serii prób wyłudzenia pieniędzy od starszych mieszkańców. Prób bardzo wyrafinowanych.

Oszuści podający się za funkcjonariuszy policji bądź CBŚ dzwonili pod numery telefonów stacjonarnych (ale również komórkowych) z zapytaniem, dlaczego dana osoba nie stawiła się na wezwanie do jednostki policji w Żurominie. Po czym informowali ją, że prowadzone są działania przeciwko „zorganizowanej grupie przestępczej próbującej przejąć środki znajdujące się na jej koncie bankowym". Na koniec „funkcjonariusz" prosił o pomoc w schwytaniu przestępców.

Żurominianie są jednak nie w ciemię bici. Wszystkie osoby, wobec których została podjęta próba wyłudzenia pieniędzy, poinformowały swego rozmówcę, że muszą zadzwonić do żuromińskiej komendy, aby zweryfikować podawane przez niego informacje. Wtedy oszust odkładał słuchawkę.

Policja ostrzega i przypomina, że prawdziwy policjant nigdy nie poprosi o przekazanie oszczędności, nie będzie również angażował innych osób w policyjną akcję. Jeśli ktoś ma wątpliwości co do intencji policjanta, może zadzwonić do najbliższej jednostki policji. **kuj**

Nieznany osobnik sposobem na policjanta wyłudził od 74-letniego mławianina – bagatela! – 50 tys. zł. Wydawałoby się, że ta metoda jest już powszechnie znana i – rzec można - skompromitowana. Mocno nagłośniły ją bowiem media, stowarzyszenia społeczne i sama policja. Tymczasem okazuje się, że ona nadal bywa skuteczna.

Oszuści są bezwzględni

Policjanci zajmujący się ściganiem oszustów mówią, iż oni (przestępcy), nim przystąpią do akcji, prowadzą rozpoznanie, być może niektórzy mają swoich informatorów w terenie. Ale zazwyczaj źródłem informacji dla nich są książki telefoniczne. Analizując zawarte w nich dane, zwracają uwagę na takie imiona, jak Pelagia, Jadwiga, Józef, Antoni czy Konstanty. Jest duże prawdopodobieństwo, że trafią na osoby w starszym wieku, czyli potencjalne ofiary. W swym niecnym procederze stosują różne sposoby. Jawią się nie tylko jako policjanci, ale również jako wędrowni sprzedawcy (kupcy), pracownicy zakładu wodociągów czy – o ironio losu! – czarodzieje. Przeważnie grają role dobrodziejów i jest to już wystarczający sygnał ostrzegawczy.

Jeśli dzwonią do wcześniej upatrzonych osób, to zazwyczaj na numery ich stacjonarnych telefonów, choć nie jest to regułą.

Na ogół seniorzy są ludźmi ufnymi, łatwowiernymi, co bezwzględnie wykorzystują przestępcy. Dobrze to ilustruje przypadek sędziwego mieszkańca gminy Strzegowo. Otóż do niego przyszły dwie „pracownice pomocy społecznej". Wymasowały mu obolałe nogi, a nawet przyznały 100-złotową zapomogę. Położyły na stole wszakże banknot o nominale dwa razy wyższym. Dziadek oczywiście wydał resztę, w ten sposób wskazał miejsce przechowywania pieniędzy. W efekcie kobiety ograbiły go z oszczędności (ok. 7 tys. zł). Pokrzywdzony w rozmowie ze mną przyznawał, że one byłe tak miłe i uprzejme, że go wręcz oczarowały. Oczarowały do tego stopnia, że stracił głowę.

Lekarstwo? Wystarczy zachować nieco zdrowego rozsądku. Nigdy nie wdawać się z podejrzanymi nieznajomi w dyskusję, w żadnym wypadku nie podawać im danych osobowych. W razie wątpliwości warto wykręcić numer policyjnego telefonu czy poradzić się sąsiada.

K.J.

Zadzwonił do żony, chciał oszukać męża

Zraził „sierżanta"

- Kilka dni temu zadzwonił na numer mojego domowego telefonu stacjonarnego jakieś mężczyzna. Poinformował mnie, że jest z policji kryminalnej, po czym podał swoje imię i nazwisko oraz stopień służbowy. Potem poprosił do telefonu moją żonę Krystynę. Gdy powiedziałem, że żony chwilowo nie ma, stwierdził, że może porozmawiać także ze mną, gdyż sprawa, w której dzwoni, dotyczy także mnie.

W tej części rozmowy stwierdził, że policja ujęła grupę przestępczą specjalizującą się w wyprowadzaniu pieniędzy z cudzych kont bankowych. Na szczęście jeden z oszustów podjął współpracę z organami ścigania i dzięki temu udało się rozbić gang. Następnie powiedział, że ma przed sobą dwa fałszywe dowody osobiste, żony i mój. I że była próba wyłudzenia z mojego konta bankowe 30 tys. zł. Ale, zaraz zapewnił, proszę się nie denerwować, bo „my wstrzymaliśmy wypłatę". Ponieważ policja prowadzi w tej sprawie śledztwo, musi zadać mi kilka pytań dotyczących mojego konta. Wszystko to mówił głosem zdecydowanym i stanowczym. Nie napastliwym, ale jednocześnie władczym. Na początku rozmowy myślałem, że rzeczywiście coś jest nie tak w moim banku. Ale, z każdym kolejnym zdaniem rzekomego policjanta, nabierałem coraz większych podejrzeń co do prawdziwości jego słów. Bo wcześniej słyszałem to i owo o różnych oszustwach metodą „na wnuczka". Dlatego słysząc o pytaniach do mnie, poinformowałem mojego rozmówcę, że dobrze się składa, bo akurat idę na komendę policji, aby załatwić pewną sprawę. Dlatego chętnie odpowiem na te pytania na komendzie. Wtedy fałszywy policjant na chwilę zaniemówił, po czym błyskawicznie odłożył słuchawkę. Rzeczywiście poszedłem na policję, ale po to, żeby zgłosić opisywane zdarzenia. Myślę, że w pewnym sensie nie było przypadku w tym, że oszust wybrał na ofiarę moją żonę. Wertując książkę telefoniczną zobaczył, że telefon należy Krystyny. Uznał, że musi to być osoba starsza, czyli taka, którą łatwiej oszukać. Bo w młodszych pokoleniach imię to jest rzadko spotykane – relacjonuje nam 63-letni mieszkaniec Ciechanowa.

Tym razem przestępcom nie udało się oskubać wytypowanej ofiary.

Sztuka ta, grupie działającej według prawie identycznego schematu, powiodła się równo rok temu.

Wtedy to oszust udający policjanta wmówił 68-letniemu mieszkańcowi Ciechanowa, że jego oszczędności zdeponowane na bankowym koncie są zagrożone. Poszkodowany uwierzył i - zgodnie z sugestią oszusta - założył w banku drugie konto, na które przelał prawie 30 tysięcy złotych.

- Prawdziwi policjanci nigdy nie informują osób postronnych o podejmowanych działaniach, a szczególnie o tajnych akcjach. Nigdy nie odbierają i nie przekazują pieniędzy. Nie informujmy nikogo telefonicznie o kwocie pieniędzy, które mamy w domu lub przechowujemy na bankowym koncie. Nie wypłacajmy z banku wszystkich oszczędności. Jeśli dzwoni do nas „wnuczek", „syn" albo inny krewny, zadzwońmy do kogoś z rodziny i zapytajmy, czy osoba ta rzeczywiście potrzebuje pomocy. Nie ulegajmy presji czasu wywieranej przez oszustów. Jeśli ktoś próbuje nas oszukać, natychmiast dzwońmy pod nr 997 lub 112. Do prawdziwych policjantów - radzi komisarz Jolanta Bym z ciechanowskiej Komendy Powiatowej Policji.

KK

eprasa.pl 9091f2e5a1

Za chlebem, z nadzieją na lepsze jutro

Według wyliczeń analityków rynku pracy liczba Ukraińców zatrudnianych i pracujących w Polsce pomimo ich coraz częstszej emigracji do innych państw europejskich nadal wzrasta. Aktualnie naszych wschodnich sąsiadów nad Wisłą i Odrą może być ok. 2,5 mln. Pracują niemal w każdym dziale gospodarki od rolnictwa po usługi, prowadzą nawet własne firmy. Biorąc pod uwagę ożywienie na rynku pracy, należy się spodziewać, że tendencja rosnąca zostanie utrzymana.

FOT. PAW

Ukraińscy pracownicy na jednej z plantacji truskawek pod Płońskiem

Na północnym Mazowszu najwięcej Ukraińców pracuje oczywiście w rolnictwie. Można nawet pokusić się o stwierdzenie, że na większości pól łatwiej porozmawiać po ukraińsku niż po polsku. Na teren powiatu płońskiego pierwsi Ukraińcy przyjeżdżają już na przełomie marca i kwietnia do pracy przy truskawkach, które są w tym regionie najważniejsze. Niemal w każdym większym gospodarstwie można spotkać grupy gości znad Dniepru. Wśród pracowników zza wschodniej granicy nie brakuje murarzy, dekarzy, cieśli, ale również osób z wyższym wykształceniem, jak lekarze czy nauczyciele, podejmujący prace tylko na określony czas. Po przekroczeniu granicy zawód nie ma jednak znaczenia. Liczy się przede wszystkim chęć do pracy fizycznej i siła, a to pozwala na dobre wynagrodzenie i odkładanie zarobionych pieniędzy. Niektórzy zapuścili już u nas korzenie.

Pieniądze to nie wszystko?

W poszukiwaniu potencjalnych rozmówców wybraliśmy się do zagłębia truskawkowego na terenie powiatu płońskiego, czyli do gmin Czerwińsk nad Wisłą i Załuski, gdzie co roku zjawia się ponad 80 procent wszystkich Ukraińców zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy w Płońsku. Dzięki zmianie przepisów dzisiaj dużo łatwiej określić skalę zatrudnienia cudzoziemców niż było to kilka lat temu, gdy wiele osób przyjeżdżało do Polski nielegalnie i pracowało na czarno.

W Szczytnie w gm. Załuski pracuje Maria. 56-letnia kobieta przyjeżdża do Polski od 8 lat. Ma wykształcenie podstawowe. Na początku zajmowała się zwierzętami hodowlanymi. Z czasem znalazła zatrudnienie na plantacji owoców miękkich, głównie truskawek.

- Po części czuję się już Polką, bo spędzam tu dużą część roku. Kilka razy miałam okazję pojechać do Warszawy. To piękne miasto. Podoba mi się dużo bardziej niż choćby Kijów. Poznałam już dobrze obyczaje waszego kraju, a także przyzwyczajenia – mówi Ukrainka. Zarówno jej jak i wielu jej rodakom Polska daje szansę dużo lepszego zarobkowania. Za pracę mogą dostać minimum 13 zł za godzinę.

- Część naszych rodaków wyjeżdża na zachód Europy, ale to nie dla mnie. Nie każdy zna język, nie każdy potrafi się zaadaptować w zupełnie innej kulturze. Co kraj, to obyczaj, jak często mówią Polacy. Pracując ciężko i uczciwie, również tutaj można zarobić i odłożyć dla siebie lub bliskich, bo przecież nie różnimy się niczym w porównaniu do innych krajów, których obywatele emigrują za chlebem. My również chcemy żyć na wyższym poziomie – uważa inna z Ukrainek, do której koleżanki mówią Swietka. Kobieta, której ojciec był Rosjaninem, zwraca jednak uwagę, że Ukraińcy nie są jedynie tanią siłą roboczą i nie podejmą każdej pracy.

- Jedna z moich koleżanek została tancerką w klubie ze striptizem, choć podejrzewam, że świadczy tam również usługi seksualne. I co z tego, że zarobi więcej pieniędzy. Kasa to nie wszystko. Każdy z nas ma sumienie i życie przed sobą. Ja nigdy bym się nie poniżyła do tego stopnia, nawet jeśli miałabym dalej żyć bardzo skromnie. To po prostu nie mieści się w mojej głowie – przyznaje 28-latka.

Jak członkowie rodziny

Pomimo historycznych antagonizmów pomiędzy narodami Polski i Ukrainy w ostatnich latach coraz rzadziej słyszy się o patologicznych sytuacjach na linii pracodawca - pracownik. Obie strony szanują się, ponieważ czerpią z tego wydatne korzyści.

- My wiemy, że musimy pracować, a pracodawcy zdają sobie sprawę, że tańszych pracowników nie znajdą. Poza tym rozsądni ludzie znajdą wspólną drogę. Oczywiście zawsze można trafić na osoby, które będą starały się kogoś oszukać, ale nie ma to moim zdaniem związku z narodowością – uważa Maria.

Część cudzoziemców przyjeżdżających do Polski od wielu lat zaprzyjaźniło się z miejscowymi. Również plantatorzy i właściciele dużych gospodarstw od lat zapraszają do pracy w Polsce tych samych, sprawdzonych Ukraińców. Wspólna praca, ale też czas spędzany po niej często w jednym domu zbliżają do siebie ludzi z dwóch różnych krajów.

- Wszyscy jesteśmy takimi samymi ludźmi. Odkąd jestem w Polsce nigdy nie spotkałem się z przejawami celowej wrogości. Nikt mnie nie obrażał. Wręcz przeciwnie, doceniano moją pracę. I choć zdarzały się sytuacje, że pieniądze nie zawsze były wypłacane na czas albo nie tyle, na ile się umawialiśmy, to nigdy nie myślałem źle o Polsce i Polakach. To kraj naszych przyjaciół, a wielu takich jak ja pracowników z Ukrainy stała się częścią polskich rodzin. Znamy się i ufamy sobie. Każdy z nas jest osobą wierzącą i wie, że za jakiś czas wszyscy spotkamy się w jednym miejscu, gdzie nie będzie żadnych podziałów - mówi nam Semen, który w jednym z gospodarstw w Czerwińsku pracuje od 13 lat.

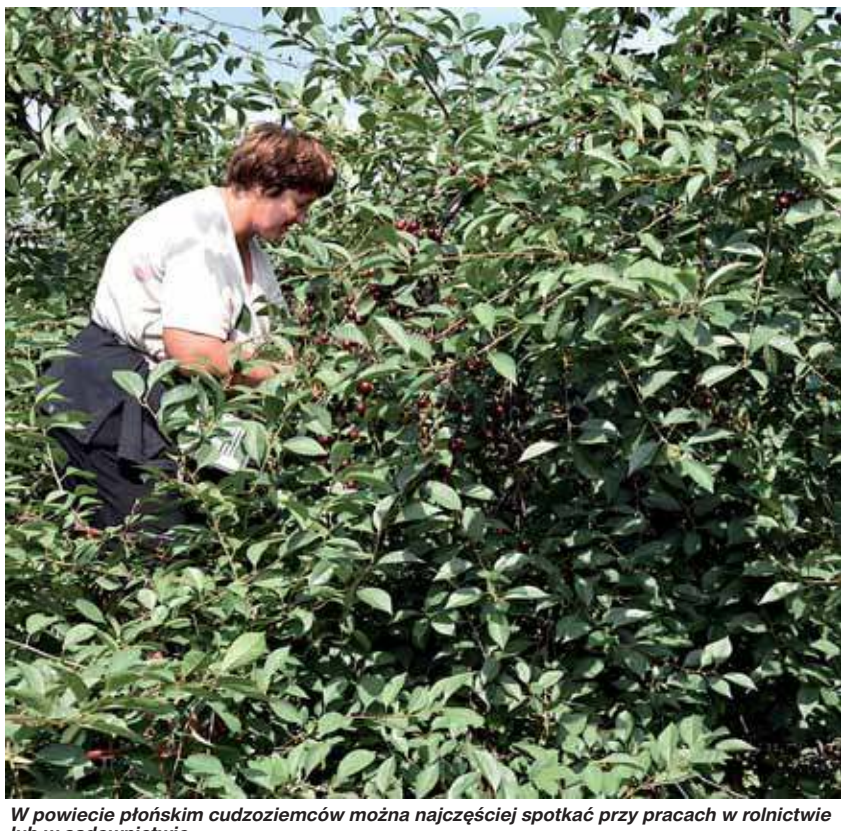

W powiecie płońskim cudzoziemców można najczęściej spotkać przy pracach w rolnictwie lub w sadownictwie

Kupię sobie męża

Polska dla znacznej większości Ukraińców jest szansą na odbicie się od finansowego dna. W swoim kraju zarabiają niewiele. Osoby ze średnim wykształceniem mogą tam w przeliczeniu na złotówki otrzymać ok. 350-500 zł miesięcznie, a z wyższym niewiele więcej - 700-900 zł. Dlatego nie może dziwić masowa emigracja do Polski tych młodych ludzi, którzy na Ukrainie są początkującymi lekarzami, prawnikami czy inżynierami, bo tu, pracując fizycznie, mogą zarobić więcej.

- Mój brat pozostał w kraju. Uczył się w domu najlepiej i wybrał się na medycynę, która kosztowała go dużo wyrzeczeń, zdrowia i środków. Dziś, pomimo że lubi swój zawód, nie jest do końca zadowolony, gdy rozmawiamy o pieniądzach. Okazuje się bowiem, że za wykonaną pracę to ja otrzymuję większe pieniądze, choć głównie pracuję w sadzie albo zbieram ogórki. Też uważam to za coś nienormalnego, ponieważ nigdy nie miałem głowy do nauki. Z trudem także dzięki pomocy starszego brata skończyłem szkołę. Dziś on pewnie tego otwarcie nie powie, ale gdyby ktoś zwrócił się w naszej rodzinie o pożyczkę, to na pewno nie byłbym to ja – uważa 23-letni Taras, który na północne Mazowsze przyjechał dopiero po raz drugi, ale nie ma wątpliwości, że chce tu wracać.

Część cudzoziemców planuje, na co wyda zarobione środki, część ciuła, by za jakiś czas po prostu w ogóle nie pracować. Jeszcze inni mają marzenia, które do tej pory się nie spełniły.

- Chciałabym mieć piękny dom z ogrodem, psa, którego bym czesała rano i wieczorem. Piękne wystawne suknie i pozłacaną biżuterię, taką, której by zazdrościły mi wszystkie znajome i koleżanki. A tak naprawdę chciałabym po prostu… chłopa. Takiego, który by czasem przytulił, poradził albo pomógł w problemie. Szukam męża, ale choćbym zarobiła milion złotych przy truskawkach, to nie wiem, czy taki się pojawi – opowiada nam 54–letnia wdowa Irina, która przyjechała do Polski z położonego w południowej części Ukrainy Dniepropietrowska.

- Irinka, chociaż nie mam samochodu i nie wyglądam jak amant filmowy, to na męża jeszcze się nadaję – uśmiecha się i żartuje jeden z kolegów z pola przysłuchujący się naszej rozmowie.

Rodziny rozumieją

Znaczna większość naszych rozmówców wyjechała daleko od swoich rodzin. Mówią o tym z tęsknotą, zwycięża jednak zdrowy rozsądek i chęć zapewnienia im lepszego bytu materialnego.

- Moi rodzice są ze mnie dumni, że przyjeżdżam do Polski, by pracować i zarabiać tu całkiem dobre pieniądze. Wiedzą, że pomimo nie najlepszej przeszłości potrafiłem poradzić sobie w życiu i samodzielnie wyjść na prostą. Czy mi ich brakuje? To w końcu rodzice, ale jestem już na tyle dorosły, że muszę sobie radzić sam w życiu – mówi Taras. Rozłąka trwa nawet kilka lat, gdyż zdarza się, że co kilka miesięcy wielu Ukraińców zmienia pracę i nadal pozostaje za granicą.

- Być może kiedyś na stałe wrócimy do ojczyzny i nie będziemy musieli emigrować na Zachód. Na razie faktem jest trudna sytuacja gospodarcza i polityczna Ukrainy. Życie dla wielu ludzi jest po prostu trudne. Myślę, że dopóki mnie i moim rodakom dopisuje zdrowie, będziemy starali się zostać tu jak najdłużej, by odłożyć bezpieczną sumę pieniędzy na czarną godzinę lub wysłać pieniądze do bliskich, by mogli żyć na wyższym poziomie – dodaje Semen. W podobnym tonie wypowiadają się również inni, którzy zostawili w kraju mężów, żony czy dzieci i pracują w Polsce dla nich.

Pewne jest, że w najbliższych latach wielu polskich przedsiębiorców, producentów czy po prostu ludzi prowadzących działalność gospodarczą będzie zatrudniać cudzoziemców zza wschodniej granicy, z korzyścią dla obu stron.

PAWEŁ WIEWIÓRKOWSKI

eprasa.pl 9091f2e5a1

Fort III w Pomiechówku

Upamiętnią ofiary

Fort III w Pomiechówku jest miejscem kaźni kilku tysięcy Polaków i Żydów z terenu północnego Mazowsza, a obok Treblinki największym na terenie województwa mazowieckiego miejscem niemieckich zbrodni popełnionych na obywatelach II RP. W czasie II wojny światowej w Forcie III w Pomiechówku funkcjonował niemiecki obóz przesiedleńczy i więzienie karno-śledcze. Społecznicy od dłuższego czasu zajmują się przywracaniem pamięci temu szczególnemu, a zapomnianemu miejscu.

Fot. MON

Fort III w Pomiechówku jest miejscem kaźni tysięcy Polaków i Żydów

Obiekt wizytował szef Ministerstwa Obrony Narodowej Mariusz Błaszczak. Podkreślał, że chciałby, aby to miejsce stało się miejscem pamięci i było poświęcone tym wszystkim, którzy zostali zamordowani podczas II wojny światowej. Apelował również do wszystkich mieszkańców północnego Mazowsza, o to aby przekazywali relacje i pamiątki tej kaźni.

Zwozili z całego Mazowsza

76 lat temu, 31 maja 1940 roku w tym miejscu dokonano egzekucji na 48 żołnierzach Armii Krajowej, zamordowano także posła na Sejm II Rzeczypospolitej Juliana Łabędę.

- To są tylko niektóre z ofiar mordu dokonanego przez okupanta właśnie w tym miejscu. Z północnego Mazowsza byli zwożeni ludzie, stanowiący bardzo często elitę i tu byli mordowani - powiedział na miejscu minister Błaszczak.

Na stronie MON czytamy, że został również powołany zespół ekspertów, którzy otoczą fort szczególną troską. Wywodzą się oni z instytucji podlegających Ministerstwu Obrony Narodowej, jak Wojskowe Biuro Historyczne, Muzeum Wojska Polskiego i Centralna Biblioteka Wojskowa. Na czele zespołu stanie dr Piotr Oleńczak – twórca Fundacji Fort III Pomiechówek, społeczny kustosz tego miejsca, ekspert Urzędu Wojewódzkiego zajmujący się grobami wojennymi i miejscami pamięci, osoba bardzo zasłużona w walce o nadanie fortowi właściwego statusu i udokumentowania prawdy historycznej o jego wojennych dziejach. Podczas wizyty w Pomiechówku minister Błaszczak wręczył także pamiątkowy medal związany ze stuleciem odzyskania niepodległości Stanisławowi Łoniewskiemu, który jako jeden z nielicznych przeżył niewolę w forcie podczas II wojny światowej.

Jednym z nielicznych, który przeżył obóz zagłady, jest Stanisław Łoniewski

Powołana fundacja

Fort III w Pomiechówku w czasach PRL był obiektem wojskowym – składnicą amunicji. Po opuszczeniu przez wojsko znalazł się w zasobie Agencji Mienia Wojskowego. W marcu 2008 r. został wpisany do rejestru zabytków. Mimo prób przekazania przez AMW fortu instytucjom, które mogłyby go zagospodarować (gmina Pomiechówek, Starostwo Powiatowe w Nowym Dworze) we właściwy sposób, do tej pory to się nie udało. Przez kilkadziesiąt lat nie odbywały się na obiekcie żadne prace ekshumacyjne. Do tej pory nie przebadano terenu fortu.

W badaniach georadarowych zleconych w 2007 r. przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa potwierdzono istnienie masowych mogił na prawym dziedzińcu. W październiku 2018 r. IPN przeprowadził pierwsze prace ekshumacyjne na małym lewym dziedzińcu. W czasie tylko dwóch tygodni udało się wydobyć szczątki 57 osób. Część ofiar była mordowana strzałem w tył głowy. Uroczysty pogrzeb ofiar w tymczasowej mogile na terenie fortu odbył się 15 grudnia 2018 r., o czym pisaliśmy. Powołana rok temu Fundacja Fort III Pomiechówek postawiła sobie za cel stworzenie bazy więźniów niemieckiej katowni. Do dziś udało się udokumentować 1.588 osób (materiały rodzin, archiwalia gestapo Rejencji Ciechanowskiej i Archiwum Ringelbluma), które w forcie straciły życie bądź były w nim więzione. Liczba ta stale się powiększa. Na bieżąco zgłaszają się kolejne rodziny ofiar.

Przekazujcie relacje i pamiątki

W czerwcu br. fort zwiedziła mieszkanka Izraela Zahava Saar Schul wraz z rodziną, której ojciec Abram Szul i jego bliscy przeszli piekło obozu w Pomiechówku. W zwiedzaniu wzięli też udział przedstawiciele Żydowskiego Instytutu Historycznego na czele z jego dyrektorem prof. Pawłem Śpiewakiem oraz przedstawiciele Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN. Pomiechowski fort zwiedzili również członkowie Komisji Kultury i Dziedzictwa Narodowego Samorządu Województwa Mazowieckiego. Nie jest wykluczone, że w przyszłości staraniami rządzących powstanie tam instytucja kultury. Społecznicy apelują o przekazywanie relacje i artefaktów, m.in. dokumentów, listów, zdjęć czy spisanych albo nagranych wspomnień rodzinnych. Informacje oraz bazę więźniów można znaleźć na stronie fundacji www.fort-trzecipomiechowek.pl.

Położony między Pomiechówkiem a Stanisławowem fort jest jedną z największych budowli Twierdzy Modlin. Został wzniesiony na skarpie jeszcze w latach 80. XIX wieku. Po kilkunastu latach Rosjanie obiekt zmodernizowali, aby był bardziej wytrzymały i odporny na materiały wybuchowe. Wymieniano umocnienia na betonowe. Na początku XIX wieku stacjonowali tam żołnierze m.in. 1. Pułku Piechoty Legionów oraz 32. Pułku Piechoty. Nieopodal budowli odbyła się bitwa nad Wkrą.

Z lewej dr Piotr Oleńczak, kustosz fortu z szefem MON, z prawej Stanisław Łoniewski

Miejsce kaźni

Niewielu wie, że jest to miejsce kaźni wielu tysięcy osób więzionych przez gestapowców, bo przetrzymywano tam w czasie wojny osoby starsze, całe rodziny, niepełnosprawnych, chłopów, a także Żydów. Ludzi zwożono z całej Rejencji Ciechanowskiej. Hitlerowcy z czasem przebudowali fort na więzienie. Warunki tam panujące były nieludzkie. Więźniowie przebywali w duchocie i ciasnocie. Niektórzy nie mogli usiąść ani się położyć z uwagi na brak miejsca. Ludzie dusili się i mdleli. Cele były umiejscowione w lochach bez okien. Wielu wyniszczyły choroby i zatrucia z uwagi na podawane małe racje żywieniowe i ich słabą jakość. Z relacji świadków wynika, że podawano zgniły chleb, wodnistą zupę z buraków i brukwi, musieli się myć w brudnej i lodowatej wodzie, a załatwiali się w swoich celach. Więźniowie byli także szczuci psami, przykuwani do ściany, bici. Każdy funkcjonariusz miał prawo bić i zabić. Przez obóz przeszło nawet 80 tys. więźniów, ale nie zachowała się dokumentacja z tego okresu, a Niemcy dbali o to, aby zatrzeć wszelkie ślady rękami osadzonych. Większość więzionych była tam mordowana albo wysyłana do kolejnych obozów. „Szczęśliwcy" trafiali do Działdowa, Auschwitz czy Dachau. Powojenne wspomnienia świadków wskazują, że był to jeden z najbardziej okrutnych obozów. Przed więzieniem stały także szubienice, na których można było powiesić jednocześnie nawet czterdzieści osób. Nigdy nikogo nie skazano za te zbrodnie.

Obronna budowla położona jest w zaroślach przy trasie krajowej nr 62. Jej historię znają jedynie starsi mieszkańcy Pomiechówka bądź lokalni pasjonaci historii, ale powoli zaczyna się to zmieniać.

KATARZYNA KOZŁOWSKA

eprasa.pl 9091f2e5a1

Smardzewo

Koronacja obrazu Matki Bożej

Tegoroczne uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w parafii w Smardzewie będą miały wyjątkowy charakter.

Przypomnijmy, że papież Franciszek w ubiegłym roku pobłogosławił koronę, która zostanie nałożona na obraz Matki Bożej Smardzewskiej właśnie w dniu kościelnego święta 15 sierpnia. Koronę do Stolicy Apostolskiej zawieźli ksiądz kan. Henryk Tadeusz Dymek z parafii pw. św. Stanisława Kostki w Smardzewie oraz ks. kan. Czesław Stolarczyk z parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Sochocinie, którzy uczestniczyli też w mszy świętej przy grobie św. Jana Pawła II.

- Obraz Najświętszej Maryi Panny jest kopią obrazu Matki Bożej Bocheńskiej. Momentem wyjątkowym dla tego obrazu była wizyta w roku 1711 bpa Ludwika Załuskiego, który konsekrował smardzewską świątynię i oddał pod opiekę Matki Bożej Smardzewskiej i Jej Syna płocką diecezję, całe Mazowsze i Rzeczpospolitą. Aktualnie koronacja wiąże się z kultem tego obrazu, do którego wierni zanoszą swoje podziękowania oraz prośby – tłumaczy ks. Henryk Dymek, proboszcz sanktuarium maryjnego w Smardzewie.

Koronacje maryjnych obrazów są jednym z licznych przejawów czci Matki Najświętszej i Dzieciątka Jezus. Wyrosły one z głębokiej wiary i pobożności osób, które pragną w ten sposób wyrazić prawdę, że Maryja jest królową, ponieważ jest matką Chrystusa Króla. Obecnie koronowane mogą być tylko obrazy Matki Najświętszej „łaskami słynące" w miejscach, które stały się ośrodkami kultu liturgicznego.

FOT. PAW

Proboszcz Henryk Dymek z koroną, która umieszczona zostanie nad głową Matki Bożej

Pobłogosławienie korony przez papieża Franciszka odbyło się 23 maja podczas audiencji generalnej. Obecnie w kościele trwają prace przygotowawcze do umieszczenia jej na obrazie nad głową Matki Bożej.

- Myślę, że ze względu na koronację Matki Bożej Smardzewskiej w tym roku sanktuarium odwiedzi jeszcze więcej wiernych. Jak dziś pamiętam dzień, gdy byliśmy na papieskiej audiencji na placu św. Piotra. Ojciec Święty podszedł wtedy do mnie i pobłogosławił koronę, która umieszczona zostanie nad obrazem w kościele – mówi ks. Henryk Dymek. **Paw**

Powiat płoński

Nowa rzeczniczka starostwa

FOT. PAW

Katarzyna Ornarowicz od 1 lipca objęła po Annie Goliasz stanowisko rzecznika prasowego Starostwa Powiatowego w Płońsku.

Nowa pani rzecznik do tej pory znana była głównie jako animator kultury oraz autorka projektów społeczno-kulturalnych dla dzieci i młodzieży. We współpracy z Miejskim Centrum Kultury w Płońsku realizowała m.in. projekt Objazdowy dom kultury, natomiast w ramach Akademii Inicjatyw Wolontariackich młodzież pod jej kierunkiem opracowywała wnioski, a następnie zrealizowała ponad 60 miniprojektów.

Katarzyna Ornarowicz jest również autorką i realizatorką wielu inicjatyw, na które pozyskiwano granty m.in. z Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży, Fundacji Batorego czy Towarzystwa Inicjatyw Twórczych „ę". Pełniąc funkcję rzecznika, będzie także odpowiedzialna za współpracę z organizacjami pozarządowymi. **Paw**

Święto Wieliszewa

Gmina Wieliszew obchodziła swoje święto – w tym roku miało ono charakter bajkowy. Rozpoczęło się od korowodu. Ulicami miejscowości na stadion przeszły grupy mieszkańców poszczególnych sołectw w bajkowych kostiumach: księżniczek, piratów, smerfów i wielu innych postaci znanych z książek i filmów. Tam po krótkim powitaniu zebranych przez wójta Pawła Kownackiego rozpoczęły się zabawy i występy. Na scenie prezentowały się grupy dzieci i dorosłych. Piękny pokaz dali tancerze z Zespołu Tańca Ludowego „Promyki". Był też czas dla artystów profesjonalnych z Teatru Pod Pretekstem. W finale wystąpili Krzysztof Zalewski i Kajah.

Dużo się działo również na płycie stadionu, gdzie organizowano wiele zabaw i gier, zwłaszcza dla dzieci. W święcie Wieliszewa uczestniczyli przedstawiciele gmin partnerskich: Amt Trittan z Niemiec, Dali z Cypru, Salaspils z Litwy, Graffignano z Włoch oraz Mielna. **stel**

Legionowo

Budują żłobek na Kozłówce

Samorząd Legionowa podjął budowę bloku mieszkalnego socjalnego w dzielnicy Kozłówka. Znajdująca się w trójkącie objętym torami kolejowymi dzielnica powstała na bazie dawnych rosyjskich koszar wojskowych. W budynku znajdzie się 31 mieszkań o łącznej powierzchni 2,5 tys. m kw. Większa część parteru przeznaczona będzie na miejski żłobek dla 60 dzieci. W części parterowej przewidziano też jeden lokal mieszkalny dla osoby niepełnosprawnej.

Obiekt buduje firma ZAB-BUD z Warszawy za ok. 9 mln zł; 2,2 mln zł pozyskało miasto z Banku Gospodarstwa Krajowego. Oddanie mieszkań i żłobka do użytku ma nastąpić w połowie przyszłego roku. **stel**

Pułtusk bez Gminnej Rady Seniorów

Burmistrz Wojciech Gregorczyk zaproponował powołanie Gminnej Rady Seniorów. Jego pomysł nie znalazł uznania większości radnych, więc na razie organ doradczy burmistrza i Rady Miejskiej, złożony z reprezentantów osób powyżej 60. roku życia, nie powstanie.

- Uważam powołanie Gminnej Rady Seniorów za zasadne, przede wszystkim z tego względu na przedłużającą się oczekiwaną długość życia. Coraz większą grupę mieszkańców naszej gminy stanowią seniorzy – argumentował burmistrz Wojciech Gregorczyk podczas ostatniej sesji 27 czerwca.

FOT. IZABELA KOBA

Krystyna Rembała, szefowa PZERiI poparła pomysł powołania Gminnej Rady Seniorów

Gminna Rada Seniorów miałaby charakter konsultacyjny, doradczy i inicjatywny. Jej głównym celem byłoby „podejmowanie działań zmierzających do integracji środowisk seniorów oraz wzmacnianie funkcjonowania osób starszych w życiu społeczności lokalnej". Do jej zadań należałoby m.in. współpraca z organami gminy oraz zgłaszanie uwag i wniosków do aktów prawa miejscowego, które dotyczą osób starszych. Liczyłaby 6-8 członków powoływanych zarządzeniem burmistrza. W jej skład wchodziliby: przedstawiciele wskazani przez Radę Miejską, burmistrza i Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów (po 1 osobie) oraz od 3 do 5 przedstawicieli zgłoszonych przez osoby starsze, czyli osoby, które ukończyły 60. rok życia. Kadencja rady trwałaby 5 lat. Statut rady był konsultowany ze Związkiem Emerytów, Rencistów i Inwalidów – Oddział w Pułtusku, który nie wniósł do niego uwag.

- Odczucia pułtuskich emerytów, a zrzeszonych w naszym związku jest ok. 350 osób, są takie: mamy poczucie grupy niepotrzebnej, zapomnianej, przez władze również, przez państwa radnych też. Rada Seniorów byłaby sumieniem, przypomnieniem dla państwa, że istniejemy. A przecież jest nas coraz więcej, bo stanowimy ok. 20 proc. społeczeństwa. (…) Trudno podejmować decyzje w sprawach, których się nie rozumie, bo jesteście państwo w miarę młodzi i trudno jest zrozumieć potrzeby starszych – powiedziała Krystyna Rembała, od roku przewodnicząca Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Pułtusku.

- W obecnym składzie Rady Miejskiej jest duża reprezentacja seniorów, bo jest kilku kolegów, którzy przekroczyli barierę 60 lat – podkreślił Andrzej Wydra. Przypomniał o istnieniu Młodzieżowej Rady Miejskiej, złożonej z osób do 18. roku życia, która „niezbyt zdała egzamin". Stwierdził: – Pan burmistrz może powołać zarządzeniem zespół składający się z seniorów, przedstawicieli instytucji i stowarzyszeń, wtedy będą głosem doradczym pana burmistrza. Uznał, że w skład Rady Seniorów weszłyby osoby, które „mają sporo czasu, nie sprawdziły się w polityce i będą chciały się wykazać".

- Dokładnie jest siedmiu radnych, którzy statutowo mogliby zasiadać w Radzie Seniorów – poparł przedmówcę Łukasz Skarżyński. Zasugerował powołanie pełnomocnika ds. emerytów. Uznał, że lepiej zauważyć potrzeby „grupy, która ucieka z Pułtuska po ukończeniu 18. roku życia" i znów powołać Młodzieżową Radę Miejską.

Zaskoczony głosami liderów PSL i PFS Adam Prewęcki poparł projekt uchwały. Przypomniał o swojej podobnej inicjatywie z poprzedniej kadencji, która też nie znalazła zrozumienia.

- Nasi emeryci są grupą świetnie dającą sobie radę, jeśli chodzi o organizację spotkań, imprez, sam wspieram te działania jako szef Domu Polonii. Natomiast nie zgadzam się z opinią pani. Przykro mi, że pani po roku pracy mówi wprost, że radni nie pomagają, nie interesują się sprawami emerytów, bo to jest mocno naciągana nieprawda – wyraził swoją opinię, zwracając się do Krystyny Rembały Michał Kisiel. Przypomniał, że samorząd zaadaptował budynek przy ul. Zaułek na potrzeby Domu Dziennego „Senior-Wigor"; takie domy powstały w nielicznych gminach. Zaapelował o poprawę warunków lokalowych Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów oraz wsparcie organizacji już działających.

- Z jednej strony wszyscy mówimy, że głos seniorów jest ważny, z drugiej strony Rada Miejska czy pan burmistrz nie będzie miał wiele związku z Radą Seniorów, bo jest propozycja, by wykonanie uchwały powierzyć dyrektorowi MOPS. Pan burmistrz nie chce wykonywać tej uchwały – zwrócił uwagę przewodniczący Ireneusz Purgacz, przypominając, że wykonanie uchwał leży w obowiązkach burmistrza. Podkreślił, że nie kwestionuje ważności spraw seniorów. Radził: – Jeśli pan burmistrz czuje niedosyt kontaktów z tą grupą, nic nie stoi na przeszkodzie, by powołać zespół czy pełnomocnika.

- Myślałem, że obędzie się bez złośliwości, ale jeśli padają, nie pozostanę dłużny. Pan przewodniczący martwi się o moje uczucia. Nie mam uczucia niedosytu kontaktu z emerytami, bo jak powiedział radny Łukasz Skarżyński, w Radzie Miejskiej jest siedmiu emerytów razem z panem na czele – zripostował Wojciech Gregorczyk. Wyjaśnił, że Rada Seniorów ma współpracować z organami gminy, a wykonanie uchwały powierzył MOPS, ponieważ Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej ma zapewniać Radzie Seniorów obsługę administracyjno-biurową.

- Nie mam zamiaru umierać za Gminną Radę Seniorów w Pułtusku. Skoro jest taka państwa wola, uważam dalszą dyskusję za bezzasadną – zwrócił się do radnych gospodarz miasta i gminy.

Adam Prewęcki napomknął, że zarówno obecny burmistrz, jak i kandydat PiS na burmistrza (Michał Kisiel – od IK) w swoich programach wyborczych deklarowali powołanie Rady Seniorów.

Za powołaniem Gminnej Rady Seniorów zagłosowało na 18 radnych – tylko 2 (do Adama Prewęckiego dołączył Andrzej Mitkowski). Od głosu wstrzymało się 5 radnych (Łukasz Skarżyński, Adam Knochowski, Beata Kowalska, Ryszard Rutkowski i Mariusz Osica), zaś przeciw opowiedziało się pozostałych 11 radnych, niezależnie od przynależności klubowej PSL czy PiS; liczący 3 osoby klub Pułtuskiego Forum Samorządowego wstrzymał się od głosu.

Nowy organ doradczy burmistrza i rady, powoływany przez Radę Miejską, nie powstanie. **IK**

eprasa.pl 9091f2e5a1

OGŁOSZENIA DROBNE

Dokończenie ze str. TR4

ROLNICZE

Wezmę ziemię i łąki w dzierżawę na dobrych warunkach. 512 508 460
59248-IP1556

Sprzedam kola bezdętkowe do przyczep i maszyn rolniczych, felgi na 6 i 8 otworów, Strzegowo. 604 561 981
59248-ALT173

Sprzedaż i transport wapna nawozowego. Tel. 606 372 126
Mak-109

Sprzedam siano. 508 456 175
RM-252

Sprzedam kombajn zbożowy Claas oraz inne maszyny rolnicze. 572 747 533
pcr

Sprzedam słomę żytnią z 4 ha, możliwość dowozu. 500 270 844
59248-IP1554

Sprzedam C-330 i MTZ-82. Tel. 698 883 155
FN-215

Sprzedam Cyklopa. 517 841 738
FP-12

Sprzedam obornik krowi, dowóz. 517 841 738
FP-13

Sprzedam Zetora 8011 z ładowaczem czołowym lub osobno. 501 577 056
FN-222

Sprzedam 6 ha ziemi, Chmielewo koło Nasielska. 23 691 6246
FN-223

Sprzedam rodziny pszczele Ramka Wielkopolska. 607 784 929
FN-224

Sprzedam słomę z 30 ha ze zbóż zimowych, gmina Winnica, 502 697 900
FN-225

Sprzedam obsypnik do ziemniaków i zgrabiarkę 5 - gwiazdową.Kontakt: 698 418 370
59248-PK1070

Sprzedam słomę z pola. 500 395 822
59248-PK1071

Kupię owies, pszenicę. 796 946 354
59248-PK1072

Sprzedam C-330. 602 186 540
59248-BLT255

Sprzedam kombajn zbożowy Bizon ZO56 super, 1988 rok, przygotowany do sezonu, w bardzo dobrym stanie. tel. 797 087 205
59248-FR186

RÓŻNE

Złoto-srebro złom oraz monety złote i srebrne kupię. Zadzwoń. 665 517 918
59248-IP1559

Nową huśtawkę tanio. 531 606 703
FN-220

Dobry węgiel, dobra cena, ekogroszek luzem i workowany. 602 511 209
FE-95

Sprzedam jesiony, topole i olszyny. 604 898 932
FN-230

Sprzedaż porzeczki ekologicznej. 23 672 81 26
PC-01775/19

Sprzedam pszczoły. 728 162 843
PC-01738/19

Pożyczka na dowód. Bez zaświadczeń, minimum formalności. Zadzwoń: 22 230 20 73
FC-0839/19

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl
FC-0871/19

Windykacja Tygrys - ściąganie należności. Profesjonalna obsługa firm. Tel. 602 385 465
FC-0042/19

Usługi detektywistyczne. 609 957 076
FC-0807/19

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-872/19

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-872/19

Nagrobki. 514 209 409
PC-01843/19

Sprzedam deski i lodówko-zamrażarkę. 693 949 348
PC-01836/19

Dobry węgiel, dobra cena, ekogroszek luzem i workowany. 602 511 209
FE-95

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-872/19

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-872/19

Złoto-srebro złom oraz monety złote i srebrne kupię. Zadzwoń. 665 517 918
59248-IP1559

Nową huśtawkę tanio. 531 606 703
FN-220

TOWARZYSKIE

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
PC-01709/19

Rozkoszne psotki. 723 214 574
PC-01700/19

Starszy pan z mieszkaniem poszukuje opiekunki i towarzyszki życia. 505 114 288
PC-01824/19

Poznam panią samotną tak jak ja, na dalsze lata życia, może mieć lekko ponad 70 lat. 881 783 584
PC-01842/19

Kawaler 38 lat pozna dziewczynę. 508 851 086
RM-262

USŁUGI

Adaptacja poddaszy, elewacje, wykończenia wnętrz od A -Z glazura-tanio, szybko solidnie. 508 342 010
59248-IP1557

Spółdzielnia Budownictwa Mieszkaniowego
„NOVUM” w Ciechanowie

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie remontu elewacji (eraz z dociepleniem styropianem o gr. 12 cm) ścian z balkonami budynku mieszkalnego przy ul. Powstańców Wielkopolskich nr 8 w Ciechanowie.

Termin składania ofert upływa w dniu **31 lipca 2019 r.**
Wszelkie informacje można uzyskać w biurze Spółdzielni przy ul. Księcia Konrada II 12 w Ciechanowie lub pod numerami telefonów: **23 672 54 32**; **23 672 35 05**
Osoba upoważniona do kontaktów – p. **Zbigniew Józwowski**
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
FC-907

Montaż, serwis anten satelitarnych i naziemnych. 500 516 616
59248-BLT254

Remonty całych domów, mieszkań. Solidne wykonanie. 515 908 871
FC-308/19

EXTRA POŻYCZKA ! GOTÓWKA w 10 min. 515 459 414
59248-C153

Elewacje, ocieplenia poddaszy, płyty k-g. 697 114 475
FP-49

Kamieniarstwo, sprzedaż nagrobków granitowych. 788 121 372
RM-178

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
RM-221

Elewacje - mycie, malowanie, nakładanie struktury. 572 750 383
FC-747/19

Tynki z agregatu. Tel. 601 358 731
FN-211

Elektyk po 15.00 695 558 673
PC-01840/19

Docieplanie, płyta k-g. gładź, malowanie. 502 699 987
PC-01845/19

Malowanie. 512 563 583
PC-01864/19

Usługi remontowo-budowlane, gipsy, gładzie, malowanie, ocieplanie budynków itp. 503 748 165
PC-01826/19

Ogrodzenia działek. 661 693 060
PC-01831/19

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-0802/19

Hydraulik. 570 188 332
PC-01868/19

Remonty całych domów, mieszkań. Solidne wykonanie. 515 908 871
FC-873/19

EXTRA POŻYCZKA ! GOTÓWKA w 10 min. 515 459 414
59248-C153

Elewacje, ocieplenia poddaszy, płyty k-g. 697 114 475
FP-49

Kamieniarstwo, sprzedaż nagrobków granitowych. 788 121 372
RM-178

Malowanie mieszkań. 509 292 614
PC-01329/19

Naprawa i krycie dachów. 602 335 747
PC-01728/19

Tartak obwoźny. 602 894 793
PC-00844/19

Mycie, malowanie elewacji. 606 259 201
PC-01667/19

Glazura, terakota. 723 382 898
PC-01677/19

Malowanie, gipsowanie. 723 382 898
PC-01678/19

Szybkie pożyczki. 500 407 047
FC-0493/19

Usługi remontowe. 517 862 074
PC-01363/19

Malowanie dachów, krycie blachą i papą termozgrzewalną itp. 511 480 459
PC-01480/19

Kopanie, odmulanie stawów. 608 803 556
PC-01580/19

Naprawa urządzeń chłodniczych: lodówek, zamrażarek, lad i szaf chłodniczych, schładzarek do mleka. 697 342 132
PC-01564/19

Malowanie domów, mieszkań, hal, elewacji. 503 568 460
PC-01631/19

Glazura, terakota, wykończenia wnętrz. 789 340 607
PC-01632/19

Kopanie, odmulanie stawów. 606 177 083
PC-01156/19

Usługi spawalnicze, przyczepy, wierzeje, bramy, wiaty. 694 308 237
PC-01770/19

Usługi ogrodniczo-porządkowe. 694 919 447
PC-01779/19

Układanie kostki brukowej. 514 874 333
PC-01780/19

eprasa.pl 9091f2e5a1

URODZONE w ciechanowskim szpitalu

FOT. SŁAWOMIR WICHOWSKI, TEL. 602 536 940

Kuba Wawrzyniec z rodzicami

Nikola Smolińska z mamą

Antosia Leśniewska z siostrą Amelką

Kaja Ścisłowska z tatą

Julia Prokopczyk z tatą

Tosia Tyszkowska z rodzicami

Julia Konkowska z tatą

Filip Brzeziński z rodzicami

Kuba Wawrzyniec
syn Olgi i Kamila
ur. 10 kwietnia 2019 r., 3300/54
Patory

Nikola Smolińska
córka Kamili i Radosława
ur. 12 kwietnia 2019 r., 2870/54
Ciechanów

Antosia Leśniewska
córka Olgi i Tomasza
ur. 14 kwietnia 2019 r., 3200/53
Giżynek

Kaja Ścisłowska
córka Joanny i Mateusza
ur. 16 kwietnia 2019 r., 3280/54
Ciechanów

Julia Prokopczyk
córka Angeliki i Marcina
ur. 20 kwietnia 2019 r., 3420/57
Giżynek

Tosia Tyszkowska
córka Eweliny i Adriana
ur. 16 kwietnia 2019 r., 3460/58
Zielona - Krasne

Julia Konkowska
córka Olgi i Wojciecha
ur. 23 kwietnia 2019 r., 3050/54
Ciechanów

Filip Brzeziński
syn Moniki i Tomasza
ur. 23 kwietnia 2019 r., 4040/58
Ciechanów

Fabian Tetwejer
syn Wiolety i Przemysława
ur. 29 marca 2019 r., 3680/58
Koźniewo Średnie

Leon Załęski
syn Karoliny i Łukasza
ur. 27 marca 2019 r., 3300/56
Ciechanów

Zofia Czerwińska
córka Karoliny i Rafała
ur. 2 kwietnia 2019 r., 3950/61
Gołotczyzna

Iga Stecz
córka Marty i Krzysztofa
ur. 2 kwietnia 2019 r., 3740/56
Chrościce

Lena Miler
córka Małgorzaty i Rafała
ur. 2 kwietnia 2019 r., 2990/53
Grudusk

Zosia Konarzewska
córka Małgorzaty i Jarosława
ur. 2 kwietnia 2019 r., 3430/55
Godacze

Hania Leszczyńska
córka Marty i Daniela
ur. 7 kwietnia 2019 r., 2920/54
Opinogóra Górna

Małgosia Wiśniewska
córka Anny i Cezarego
ur. 9 kwietnia 2019 r., 3490/55
Ciechanów

Alicja Kamińska
córka Moniki i Marcina
ur. 9 kwietnia 2019 r., 3250/55
Ciechanów

Aleksandra Wikińska
córka Katarzyny i Sławomira
ur. 9 kwietnia 2019 r., 3410/55
Ciechanów

Antoni Kuczyński
syn Agnieszki i Dawida
ur. 10 kwietnia 2019 r., 3500/58
Ciechanów

Kamil Kowalczyk
syn Katarzyny i Grzegorza
ur. 11 kwietnia 2019 r., 3210/55
Ciechanów

Ignacy Szczepanik
syn Pauliny i Macieja
ur. 15 marca 2019 r., 3270/59
Ciechanów

eprasa.pl 9091f2e5a1

POWIAT PRZASNYSKI

Forum „Edukacja – Rozwój – Przedsiębiorczość"

Na zaproszenie wojewódzkiego komendanta Ochotniczych Hufców Pracy w Warszawie Wiesława Leszko starosta przasnyski Krzysztof Bieńkowski uczestniczył w Forum „Edukacja – Rozwój – Przedsiębiorczość", które odbyło się w czerwcu w Ciechanowie.

W części konferencyjnej w formie prelekcji-warsztatów poruszone zostały takie tematy jak: kompetencje kluczowe w zakresie edukacji, rynku pracy i przedsiębiorczości, dotacje z urzędu pracy i związane z tym warunki otrzymania oraz procedury, bezpieczny wyjazd za pracą i powrót zza zagranicy. Zaproszony na forum pracodawca zaprezentował przybyłym wykład „Moja droga do przyszłej firmy", który cieszył się dużym zainteresowaniem.

W swoim wystąpieniu Krzysztof Bieńkowski podkreślił rolę właściwego kształcenia młodego pokolenia, które zdobywając wiedzę i doświadczenie, również zagranicą, powinno mieć też zaszczepione poczucie własnej wartości i chęć podejmowania w Polsce własnej działalności gospodarczej.

- To właśnie polskie firmy są gwarantem suwerenności i dobrobytu Polski i naszego regionu – mówił.

Forum towarzyszyły stoiska i wystawy związane edukacją i rynkiem pracy. Obok Ochotniczych Hufców Pracy w Warszawie współorganizatorami były Młodzieżowe Centra Kariery oraz Ośrodek Szkolenia Zawodowego.

Starosta Krzysztof Bieńkowski wystąpił na forum „Edukacja – Rozwój -Przedsiębiorczość"

Starosta szuka kandydatów do rady ds. osób niepełnosprawnych

Podmiotami uprawnionymi do zgłaszania kandydatów są organizacje pozarządowe, fundacje i jednostki samorządu terytorialnego działające na terenie powiatu przasnyskiego. Sam zainteresowany musi wyrazić na to zgodę.

Zgłoszenia należy składać na formularzu w siedzibie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Przasnyszu przy ul. Sadowej.

Nowe godziny otwarcia starostwa

Od czerwca br. Starostwo Powiatowe w Przasnyszu we wtorki jest czynne w godzinach od 7.00 do 16.00.

Starostwo Powiatowe w Przasnyszu od 1 czerwca 2019r. jest czynne w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 8.00 do 16.00, a we wtorki od 7.00 do 16.00. Kasa jest czynna w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 8.00 do 15.30, a we wtorki od 7.15 do 15.00. Referat Wydawania Uprawnień do Kierowania Pojazdami jest otwarty w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 8.00 do 15.30, a we wtorki od 7.00 - 15.30. Powiatowy Rzecznik Konsumentów od 1 czerwca 2019 r. pracuje w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 8.00 do 15.00, a we wtorki od 7.00 do 14.00. Zmiany podyktowane są oczekiwaniami mieszkańców.

Będzie nowy park

Starosta przasnyski i burmistrz Przasnysza podpisali list intencyjny w sprawie utworzenia w ciągu najbliższych lat nowego, dużego parku miejskiego w Przasnyszu.

Będą nowe nasadzenia, ławeczki, alejki i oświetlenie. Działka o powierzchni ok. 7 hektarów jest własnością Starostwa Powiatowego w Przasnyszu.

Park wraz z terenami rekreacyjnymi dla mieszkańców usytuowany będzie na os. Błonie, gdzie obecnie rozbudowuje się budownictwo jednorodzinne i bloki wielorodzinne.

Park będzie zlokalizowany na osiedlu Błonie, gdzie obecnie powstają domy i bloki

Droga w Mącicach będzie bezpieczniejsza

Remont drogi w Mącicach prawie na finiszu

Trwają ostatnie prace na drodze powiatowej w miejscowości Mącice. Zakończono już kładzenie chodników. Kolejnym etapem będzie położenie nawierzchni asfaltowej.

Powiat przasnyski realizuje inwestycję dotyczącą przebudowy drogi powiatowej nr 3208W Wielbark – Zaręby, stanowiącej dojazd do mostu na kanale Omulew-Płodownica. Roboty budowlane realizowane są przez PRDM „OSTRADA".

Koszt inwestycji to blisko 1,8 miliona złotych. W ramach zawartej umowy położona zostanie nawierzchnia o szerokości 6 metrów, dwumetrowy chodnik na odcinku około 400 metrów, a sama droga zostanie odwodniona. Dodatkowo wykonane zostanie oznakowanie poziome.

W Grabowie remontują most

Prace polegają na rozbiórce istniejącej drewnianej przeprawy, montażu konstrukcji oraz pokładu górnego wraz z poręczami. Dodatkowo zostanie wykonane zabezpieczenie antykorozyjne stalowych belek głównych. Zakończenie prac planowane jest na koniec lipca br. Wykonawcą jest firma TRAT-MŁAWA z Mławy.

Przebudowa mostu w Grabowie potrwa do połowy wakacji

eprasa.pl 9091f2e5a1

Pułtusk

Koszary znów na sprzedaż

Zabytkowy budynek koszar przy al. Tysiąclecia w Pułtusku zostanie sprzedany. Obiekt, którego zakup przez gminę Pułtusk w poprzedniej kadencji budził kontrowersje, stał się kłopotem dla samorządu. Większość radnych zaakceptowała pomysł burmistrza Wojciecha Gregorczyka, by nieruchomość sprzedać.

Fot. Izabela Koba

- Uważam, że ten budynek został zakupiony w słusznym celu na powiększenie substancji mieszkaniowej. A tych potrzeb mieszkaniowych naprawdę mamy wiele. (…) Ja bym jednak apelował, aby ten budynek zostawić i szukać środków na przystosowanie go do celów, do których został zakupiony – zwrócił się do pozostałych radnych na przedostatniej sesji Rady Miejskiej wiceprzewodniczący Henryk Łaszczych.

Pomysłodawcą zakupu budynku koszar był poprzedni burmistrz Krzysztof Nuszkiewicz. Projekt uchwały w tej sprawie nie znalazł się wcześniej w porządku obrad sesji, tylko został wniesiony w dniu sesji, 27 kwietnia 2017 r. Głosowanie poprzedziła burzliwa dyskusja. Pomysłodawcę poparło 13 radnych (koalicja PSL-SLD, radny z Pułtuskiego Forum Samorządowego i dwóch radnych z Samorządowego Porozumienia Ziemi Pułtuskiej), przeciw opowiedziało się 7 radnych (opozycja SPZP). Radni, większością głosów, zdecydowali, że gmina Pułtusk kupi za 1.100.000 zł zabytkowy budynek koszar przy al. Tysiąclecia. Po przebudowie (wycenionej na ponad 8 mln zł) miało w nim powstać 65 mieszkań komunalnych oraz powierzchnie usługowe. 28 września 2017 r. została wydana decyzja o warunkach zabudowy dla inwestycji polegającej na odbudowie, przebudowie, nadbudowie budynku wraz ze zmianą sposobu użytkowania na budynek mieszkalno-usługowy.

- W sytuacji, gdy pozostaniemy właścicielem budynku i nie uzyskamy środków zewnętrznych, będziemy musieli ponieść koszty przynajmniej na jego trwałe zabezpieczenie – powiedział burmistrz Wojciech Gregorczyk podczas rozmowy z reporterką „TC". Poinformował, że gminie nie udało się pozyskać środków na remont zabytku, a obecnie nie ma projektów rewitalizacji, z których gmina mogłaby skorzystać, natomiast nie stać jej, żeby wyremontować budynek i adaptować go na mieszkania z własnego budżetu. Uznając, że budynek koszar stanowi problem, a nie rozwiązanie kłopotów mieszkaniowych pułtuszczan, burmistrz Wojciech Gregorczyk zaproponował jego sprzedaż.

Działka wraz z budynkiem koszar została wyceniona przez rzeczoznawcę na kwotę 1.540.000 zł. Nieruchomość znajduje się na terenie nieobjętym ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Obiekt jest wpisany do rejestru zabytków prowadzonego przez Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Zgodnie z Ustawą o gospodarce nieruchomościami, „(…) cenę nieruchomości lub jej części wpisanej do rejestru zabytków obniża się o 50 proc. Właściwy organ może, za zgodą odpowiednio wojewody albo rady lub sejmiku, podwyższyć lub obniżyć bonifikatę".

Radni, podejmując uchwałę w sprawie sprzedaży nieruchomości gruntowej zabudowanej, wyrazili zgodę na obniżenie bonifikaty od ceny nieruchomości do wysokości 0,1 procenta. Za uchwałą zagłosowało 13 radnych (przedstawiciele Klubów PiS, PSL i PFS). Przeciw, oprócz Henryka Łaszczycha, opowiedzieli się Bogdan Pieńkos i Michał Górecki (PiS), zaś wstrzymali się od głosu przewodniczący Ireneusz Purgacz (PiS) i były przewodniczący Andrzej Wydra (PSL) oraz Sławomir Krysiak (PiS); na sesji nie byli obecni Adam Nalewajk i Ryszard Rutkowski (PSL).

Ponieważ bonifikata została ustalona w wysokości 0,1 proc., wartość wystawionej na sprzedaż w drodze przetargu nieruchomości wyniesie 1.538.460 zł. **IK**

Dotacje dla Rodzinnych Ogrodów Działkowych

Trzy Rodzinne Ogrody Działkowe zlokalizowane na terenie Ciechanowa po raz pierwszy otrzymały finansowe wsparcie na inwestycje z budżetu miasta.

Możliwość taką stworzyła ROD uchwała przyjęta w ubiegłym roku przez Radę Miasta. Zgodnie z nią podmioty te mogą wnioskować o środki finansowe na zadania związane z rozwojem. Dotacje mogą być przeznaczone m.in. na budowę i modernizację infrastruktury ogrodowej obejmującej budynki i budowle oraz na inwestycje w ogrodzenia, drogi i alejki ogrodowe, place zabaw, świetlice oraz sieci wodociągowe i energetyczne. Dotacja może być udzielona do wysokości 80 proc. kosztów poniesionych na wykonanie danego zadania, ale nie może przekraczać 30 tys. zł.

Wnioski o dotacje można było składać do 15 maja w Urzędzie Miasta, Każdy z trzech ROD, które je złożyły, otrzyma dotację w maksymalnej wysokości, czyli 30 tys. zł.

ROD Śmiecin dostał dofinansowanie na budowę przyłączy wodociągowych, ROD Łydynia - na elektryfikację tzw. alejki wschodniej, a ROD Kolejarz - na założenie monitoringu.

W czwartek, 27 czerwca, prezydent Krzysztof Kosiński podpisał umowy w tej sprawie z przedstawicielami beneficjentów: Michałem Kwasiborskim (Śmiecin), Leszkiem Mikołajczykiem (Łydynia) i Jarosławem Ludwiczakiem (Kolejarz).

Także w przyszłym roku samorząd miejski zarezerwuje w swoim budżecie pieniądze na ten cel. **KK**

Baboszewo

Modernizacja ośrodka zdrowia

W Baboszewie zostanie zmodernizowany ośrodek zdrowia. Dobudowane będzie m.in. nowe skrzydło, w którym mają powstać gabinety rehabilitacyjny i stomatologiczny, a także strefy dla dzieci chorych i zdrowych.

W planach jest też budowa parkingu na co najmniej 20 miejsc. Obiekt ma być także dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Środki na pokrycie kosztów inwestycji w wysokości ok. 1 miliona złotych mają pochodzić z budżetu gminnego.

- W planach jest przeprowadzenie przetargu na użytkowanie obiektu. Chciałbym, by mieszkańcy mieli dostęp do różnych specjalistów w jak największym wymiarze czasowym w rozsądnych godzinach przyjęć – mówi wójt gminy Baboszewo.

Przypomnijmy, że budynek ośrodka zdrowia w Baboszewie powstał w latach 60. ub. wieku w ramach czynu społecznego mieszkańców. Dopiero w 2015 r. został odzyskany przez Starostwo Powiatowe w Płońsku i przekazany gminie Baboszewo. Modernizacja obiektu ma rozpocząć się w tym roku. Zgodnie z zapewnieniami władz gminy lekarze mają przyjmować pacjentów w ramach umowy z NFZ. **Paw**

Płatne parkingi w Pomiechówku

Radni z Pomiechówka ustalili zasady korzystania z parkingów niestrzeżonych zlokalizowanych na terenach niebędących drogami publicznymi. Kierowcy muszą uiszczać opłatę za postój. Kwota ta to nawet 15 zł. Gmina chce uporządkować kwestie związane z parkowaniem.

- Na terenie Pomiechówka mamy bardzo dużo gości, którzy parkują w centrum. Nie wyobrażam sobie zostawiania samochodów na poboczu. Ostatnio droga do Goławic była praktycznie zablokowana. W centrum już zostały wyznaczone parkingi. Pobierana opłata będzie przeznaczana na cele związane z utrzymaniem parku i całej infrastruktury, m.in. obsługi. Ale też na edukację leśną, bo będziemy zatrudniać przewodników - mówił podczas jednej z sesji wójt Dariusz Bielecki. Płatne parkingi zlokalizowane są przy ulicy Nasielskiej w bezpośrednim sąsiedztwie Urzędu Gminy, szkoły podstawowej i przedszkola, przy ul. Szkolnej w obrębie terenu hali sportowej oraz na działkach gminnych zlokalizowanych przy moście drogowym na ul. Warszawskiej.

- Zgodnie z zarządzeniami wójta administrowanie parkingami powierzono Pomiechowskiemu Przedsiębiorstwu Wielobranżowemu „Wkra". Natomiast wysokość opłaty jednorazowej za parkowanie pojazdów samochodowych na parkingach przy ul. Nasielskiej i ul. Szkolnej ustalono na 15,00 zł, a za parkowanie na działkach zlokalizowanych po drugiej stronie mostu na 8,00 zł – informuje Piotr Mychliński z wydziału inwestycji w Urzędzie Gminy w Pomiechówku. Opłaty za parkowanie pobierane będą w sezonie turystycznym w weekendy w godzinach 10.00 – 19.00. Opłaty nie będą pobierane za postój pojazdów osób niepełnosprawnych, o obniżonej sprawności ruchowej oraz przewożących osobę niepełnosprawną, które oznaczone są kartą parkingową. Nie będą też płacić pojazdy uprzywilejowane i służby. **kak**

Budynek dawnej komendy w Ciechanowie sprzedany

Kupiec znaleziony po 7 latach

Po prawie 7 latach znalazł się kupiec na znajdujący się w Ciechanowie przy ul. Orylskiej 16 budynek byłej komendy policji. Należącą do Skarbu Państwa nieruchomość kupił w drodze przetargu, który został rozstrzygnięty 1 lipca br., znany ciechanowski radca prawny Józef Mirosław Tetkowski. Był jedynym chętnym do jej nabycia. Zapłaci za nią 505.704 zł (przy cenie wywoławczej wynoszącej 500.694 zł). Akt notarialny przenoszący prawo własności na nabywcę ma zostać podpisany jeszcze w lipcu.

Nieruchomość ta od 1975 r. znajdowała się w posiadaniu Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej, a po jej likwidacji – Komendy Wojewódzkiej Policji. Przez policję była wykorzystywana do 2010 r.

Działka ma ok. 15 arów powierzchni. Znajdują się na niej: trzykondygnacyjny budynek administracyjny o powierzchni użytkowej wynoszącej prawie 1000 metrów kwadratowych oraz dwukondygnacyjny budynek biurowo-warsztatowy i budynek garażowy Stacji Obsługi Transportu (te dwie ostatnie budowle mają łącznie ok. 520 metrów kwadratowych powierzchni). Wszystkie budynki są w bardzo złym stanie technicznym i wymagają kapitalnego remontu (jeśli w ogóle nadają się do remontu).

Fot. K. Kowalski

Stan techniczny nieużytkowanych od kilku lat budynków jest fatalny

Po raz pierwszy działający w imieniu Skarbu Państwa starosta ciechanowski próbował sprzedać nieruchomość w listopadzie 2012 r.

Wówczas cena wywoławcza nieruchomości – ustalona przez rzeczoznawcę – wynosiła 1.260.350 zł. Choć kilku przedsiębiorców – nie tylko z Ciechanowa, ale także z innych regionów kraju - interesowało się obiektem, żaden z nich nie wpłacił wadium i nie przystąpił do licytacji. W następnych latach starosta regularnie wystawiał byłą komendę na sprzedaż, ale – mimo systematycznego obniżania ceny wywoławczej - nie udawało się znaleźć nabywców.

Bo wystawiona do sprzedaży nieruchomość, choć znajduje się w centrum miasta, sama w sobie nie jest szczególnie atrakcyjna. Działka jest długa i wąska, a stojące na niej budynki zdewastowane.

W sumie ogłoszonych zostało kilkanaście publicznych przetargów. Żaden z nich, z powodu braku kupców, nie został rozstrzygnięty.

Dopiero tegoroczny przetarg zakończył się sukcesem. Gdy na kupno działki zdecydował się prawnik, który jest właścicielem nieruchomości graniczącej z dawną komendą.

- Dziś nie mam pomysłu na wykorzystanie nieruchomości. Najpierw trzeba będzie zrobić ekspertyzę stanu technicznego budynków. Zacznę jednak od zabezpieczenia nieruchomości przed wandalami – powiedział nam Józef M. Tetkowski.

Sprzedaż byłej komendy zapewne zmartwi nie tylko bezdomnych, którzy często korzystali z gościnnych murów byłej komendy milicji, ale też uczniów pobliskiego Zespołu Szkół nr 2, którzy wykorzystywali ją na międzylekcyjnych przerwach jako palarnię. **KK**

Żuromin

Czyste powietrze dla dzieci

W tym roku do Miejsko-Gminnego Żłobka w Żurominie, Przedszkola Samorządowego nr 2 i Samorządowego Przedszkola nr 1 w Żurominie ma zostać zakupionych 14 profesjonalnych oczyszczaczy powietrza, które zagwarantują dzieciom i opiekunom czyste powietrze.

W maju władze Żuromina złożyły wniosek o przyznanie pomocy finansowej w ramach „Mazowieckiego Instrumentu Wsparcia Ochrony Powietrza MAZOWSZE 2019", który został rozpatrzony pozytywnie. Dzieci uczęszczające do żłobka i przedszkoli będą mogły oddychać powietrzem wolnym od zanieczyszczeń. **kuj**

eprasa.pl 9091f2e5a1

Cierpliwość nagrodzona medalem

FOT. MARTA GORCZYŃSKA

Rozmowa z Sebastianem Charzyńskim, srebrnym medalistą Mistrzostw Polski Juniorów w biegu na 100 m

*** Czy, jadąc do Raciborza na mistrzostwa kraju juniorów, zakładałeś zdobycie medalu?**

- Moim celem było zajęcie jak najlepszej pozycji w eliminacjach, by wejść do finału z miejsca lub z czasem. Ogólnie poprzeczka była zawieszona wyżej niż uzyskany rezultat 10,87 w finale. Wiał bardzo silny wiatr, ale dzięki pracy, którą wykonaliśmy, zdobyłem medal i to jest największa wartość tego startu. Nie wszystko w przygotowaniach szło po naszej myśli, ale ostatecznie cel został osiągnięty.

*** Co dał ci ten medal?**

- Trenujemy niemal przez cały rok, by dobrze wypaść na głównej imprezie. Wszystko jest temu podporządkowane. Jeśli zdobywasz medal, to do kolejnych przygotowań podchodzisz jeszcze bardziej zmotywowany. Sukces buduje i na pewno wzmacnia psychikę sportowca. Ja długo pracowałem na to, by stanąć na podium. Wiedziałem, czego mi brakuje, by znaleźć się w gronie najlepszych.

*** Jak mówisz, przygotowania były długie, ale podobno też sporo czasu straciłeś przez urazy?**

- Niestety tak właśnie było. Były okresy, kiedy mogłem spokojnie trenować, ale zdarzały się przerwy w przygotowaniach, gdy odnawiała się moja kontuzja. To trudna sytuacja, bo wtedy trzeba było uważać, by się nie pogłębiła. Mojemu fizjoterapeucie Łukaszowi Bartczakowi udało się doprowadzić mnie do takiej dyspozycji, że wybiegałem srebrny medal na tak ważnej imprezie, jaką są mistrzostwa Polski.

*** Jak wyglądał bieg finałowy z twojej perspektywy? Kiedy poczułeś, że możesz zdobyć medal?**

- Biegłem na skrajnym torze i kątem oka widziałem, co dzieje się obok. Ale wbiegając na metę, od razu patrzyłem na tablicę wynikową, by upewnić się, przy którym miejscu wyświetli się moje nazwisko. Do finału zakwalifikowałem się z czwartym lub piątym czasem, więc nie byłem głównym faworytem do podium. Chwila, gdy zobaczyłem się na drugim miejscu, była jedną z najpiękniejszych w moim życiu. Siedziałem, nie dowierzając w to, co się stało. Bardzo dobrze czułem się od samego startu. Biegłem, jak to się mówi w gwarze sprinterów, zgodnie z zasadą: „ile fabryka dała".

*** Co najbardziej zmieniło się w twoim biegu w trakcie ostatnich miesięcy?**

- Na pewno dużo pracowaliśmy nad siłą i objętością, starając się jednocześnie, by nie zatracić odpowiedniej techniki. I chociaż początki nie były łatwe, to trener Robert Adamski cały czas mnie uspokajał, tłumacząc, iż podążamy odpowiednią drogą. Okazało się, że miał rację.

*** Trener mówił mi, że byliście przygotowani na naprawdę szybkie bieganie. Przy normalnych warunkach pogodowych możliwy do złamania był wynik 10,75?**

- Jeśli byłyby lepsze warunki, to byłem w stanie pobiec nawet poniżej 10,75, choć przeważnie na zawodach rangi mistrzostw kraju trudniej o rekordy życiowe. W Raciborzu przy tych warunkach pogodowych, jakie panowały podczas finału, trudno było o lepszy rezultat.

*** Ten medal to nagroda za wytrwałość?**

- W przeszłości, głównie z powodu kontuzji, przechodziłem kryzys. Nie mogłem trenować i po głowie chodziły mi różne myśli. Miałem jednak wsparcie najbliższych, którzy ciągle powtarzali, żebym się nie poddawał. Jak widać, cierpliwość się opłaca. Po prostu wykorzystałem swoją szansę.

*** W grupie trenowanej przez Roberta Adamskiego do tej pory byłeś w cieniu Zuzanny Bronowskiej. Teraz hierarchia się zmieni?**

- Zuzia jest doskonałą, utytułowaną zawodniczką. Ja czuję się dumny, że mogę razem z nią trenować i wiele się od niej uczyć. Tworzymy dobry, zgrany, świetnie rozumiejący się zespół. Mam nadzieję, że z kolejnych imprez Zuzia i ja będziemy przywozić medale.

*** Kto jest twoim sportowym wzorem wśród sprinterów?**

- Choćby ze względu na wzrost często podpatrywałem Usaina Bolta, zwłaszcza pod kątem techniki biegu. Oczywiście każdy z nas jest inny. Nie da się skopiować wszystkich ruchów, ale materiał z obserwacji biegów Bolta jest najbardziej przydatny do analizy.

*** Jakie są twoje plany na ten sezon. Przed tobą m.in. start na Mistrzostwach Europy w Bor?s.**

- Rozpoczynamy przygotowania do tych zawodów. Zostałem zakwalifikowany do sztafety 4x100 m. Mam nadzieję, że zaprezentuję na tych mistrzostwach wysoką formę. Czas na odpoczynek dostanę dopiero, jak wrócę ze Szwecji.

PAWEŁ WIEWIÓRKOWSKI

FOT. ARCHIWUM

Męska sztafeta MKS Płońsk w Poznaniu

Gaz płońskiej sztafety

W weekend w Poznaniu odbyły się zmagania lekkoatletyczne w ramach 25. Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, która od kilku lat ma rangę mistrzostw Polski kadetów, czyli zawodników, którzy w tym roku kończą 18 lat. W Wielkopolsce dobrze wypadli reprezentanci klubu MKS BS Płońsk, zajmując czwartą lokatę wśród klubów z Mazowsza.

Największą niespodziankę sprawiła męska sztafeta 4x400 m w składzie: Jakub Małecki, Krystian Karwowski, Bartosz Ciarka i Adrian Małecki. Płońszczanie w finałowym biegu osiągnęli czas 3:29,06, co dało im szóste miejsce. - Do Poznania jechaliśmy z szóstym wynikiem w kraju. Pozycję utrzymaliśmy, ale chłopcy w finale poprawili swój dotychczasowy rezultat o ponad dwie sekundy - mówi trener MKS Płońsk Zbigniew Wiśniewski.

Indywidualnie Adrianowi Małeckiemu niewiele zabrakło do udziału w finałowym biegu na 400 m przez płotki. Ostatecznie podopieczny Roberta Kędziory z czasem 55,54 triumfował w finale B, co dało mu 9. miejsce.

Czterystumetrowcy wzięli także udział w sztafecie 4x100 m, w której zamiast Krystiana Karwowskiego pobiegł Jakub Korycki, wcześniej zawodnik rezerwowy. Sprinterzy zajęli 9. miejsce, wygrali finał B z czasem 44,11. W biegu na 3.000 m Kamil Błaszczyk zajął 16. pozycję.

W stolicy Wielkopolski o punkty i wyniki walczyły również lekkoatletki. Klaudia Chojnacka była 22. w biegu na 200 m, Maria Olszewska 24. w trójskoku, a Marlena Rosa i Wiktoria Filipiak w chodzie na 5000 m odpowiednio 17. i 19. Reprezentanci MKS Płońsk zdobyli 20 punktów do ogólnopolskiego systemu sportu młodzieżowego.

Na bieżniach wystąpiło również troje zawodników Mazovii Proactiv Ciechanów. Damian Biliński zajął siódme miejsce w finale B na 400 m, Natalia Sękowska była siódma w biegu eliminacyjnym na 400 m, a Wiktor Mateńko finiszował z siódmym czasem w finale B na 100 m.

erM

Maja sprinterka

Susz to mekka polskiego triathlonu. Każdego roku rozgrywane są tutaj istotne imprezy rangi mistrzowskiej. Tym razem padło na zmagania Elity na dystansie sprinterskim oraz zmagania amatorów w czempionacie Age Group.

FOT. GP

Podczas zawodów w Suszu Maja Bużycka była 11

W obu kategoriach wzięli udział sportowcy z Mławy. Wśród kobiet trzymaliśmy kciuki za Maję Bużycką (Twister Team/Orka Iława). Po zdaniu matury, podopieczna Wojciecha Łachuta wróciła do sportowej rywalizacji. Mławianka do poprawienia miała ubiegłoroczny wynik z Suszu, gdzie w kategorii generalnej była dziesiąta, a wśród juniorek druga.

Po pływaniu mławianka mogła być usatysfakcjonowana. Z wody wyszła na jednym z czołowych miejsc. Niestety jazda na rowerze nie poszła już po jej myśli. - Susz znany jest wszystkim triathlonistom z wymagającej trasy kolarskiej, którą ja osobiście bardzo lubię. Liczne zakręty i kostka brukowa dają jednak o sobie znać. Niestety już na samym początku czułam, że coś jest nie tak. Ciężkie i zmęczone nogi nie pozwoliły mi na utrzymanie się w grupie – podkreśla Maja.

Początek biegu także nie należał do łatwych. Na szczęście do mety udało się dotrzeć. Ostatecznie Maja ukończyła zmagania na jedenastej pozycji – wśród juniorek ustąpiła pola sześciu rówieśniczkom.

Sebastian Kwieciński w rywalizacji Age Group pobił rekord życiowy (na dystansie sprinterskim). Czas 1.09.44 dał mu 101. miejsce open i 18. w kategorii 40-latków.

GP

eprasa.pl 9091f2e5a1

Pech w CCC

O tym, że podczas kolarskiego Tour de France nawet najmniejsze błędy mogą wiele kosztować przekonała się polska grupa CCC Team w barwach której startuje ciechanowianin Łukasz Wiśniowski. Już po pierwszym tygodniu wyścigu z powodu poważnych upadków na trasie z dalszego udziału w TdF wycofać musiało się dwóch kolarzy CCC.

FOT. ARCHIWUM

Kolarze CCC w trakcie jazdy drużynowej na czass

Czwartego dnia rywalizacji Nowozelandczyk Patrick Bevin upadł 100 km przed metą, uderzając w koła swojego roweru. Kolarz zdołał ukończyć etap, a nawet wziąć udział w kolejnym, ale ból w okolicach klatki piersiowej nasilał się z każdym następnym kilometrem. Okazało się, że Bevin ma pęknięte żebra i jego dalszy udział w tourze jest wykluczony.

Niestety pech nie opuścił zespołu CCC również podczas kolejnych dni. Już na początku dziewiątego etapu udział w kraksie brał Włoch Alessandro Di Marchi. Kolarz CCC wywrócił się w momencie, gdy szykował się do ucieczki z peletonu. Jego upadek wyglądał groźnie, bowiem Włoch z zakrwawioną twarzą nie podnosił się z asfaltu. Badania wykazały, że kolarz ma też złamany obojczyk.

Z ośmioosobowej drużyny CCC Team zaledwie po tygodniu rywalizacji zostało już tylko sześciu kolarzy. Wśród nich jest Polak Łukasz Wiśniowski, wychowanek Juranda Ciechanów, który dzielnie rywalizuje w peletonie. Na trasach TdF Łukasza i Michała Kwiatkowskiego wspierają liczni kibice z Polski.

- Do tej pory jako drużyna mieliśmy kilka udanych momentów i zanotowaliśmy kilka bardzo dobrych wyników, aczkolwiek cały czas liczymy na więcej. Za nami też pierwszy górski etap i na pewno czujemy go w nogach. Każdego dnia jesteśmy mile witani i wspierani przez kibiców, co dodaje nam sił – mówił po kilku pierwszych etapach Łukasz Wiśniowski.

ErM

Alan pobiegł w finale

17-letni Alan Sadolewski z Zawkrza Mława zajął 7. miejsce w biegu na 400 m (49,76) w kategorii junior młodszy podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Zawody rozegrano 10-12 lipca w Poznaniu.

Alan to jeden z najbardziej utalentowanych młodych biegaczy w powiecie mławskim. Niedawno podczas mistrzostw Mazowsza w Warszawie zdobył w swojej kategorii wiekowej dwa złote medale (na 200 i 400 m).

FOT. ANDRZEJ KWIATKOWSKI

Alan Sadolewski i jego trener Waldemar Łaszczych

Ze startu w Poznaniu zarówno lekkoatleta, jak i jego trener są bardzo zadowoleni. - Taki był nasz tegoroczny cel – dodaje jego trener Waldemar Łaszczych. W przyszłym sezonie Sadolewski będzie już rywalizować z juniorami.

- Przygotowujemy się do tego. Pracujemy nad wytrzymałością i szybkością. W kategorii juniorów liczą się wyniki poniżej 49 sekund. Musimy złamać tę barierę – zapowiada trener.

Jak dodaje, jego wychowanek nie boi się pracy i może być wzorem dla innych młodych sportowców. Biega na mławskim stadionie, w lesie oraz ćwiczy w hali. A dwa razy w tygodniu ma specjalistyczne zajęcia na tartanowej bieżni w Wieczfni. W sumie trenuje sześć razy w tygodniu.

- Bez tego nie byłoby wyników – argumentuje Waldemar Łaszczych. - Olimpiada młodzieży to właściwie mistrzostwa Polski. Żeby znaleźć się w finale tak trudnej konkurencji, jaką jest 400 metrów, potrzebny jest profesjonalny trening.

Alan jest uczniem mławskiego I LO. Zdał do drugiej klasy (matematyczno-fizycznej) z dobrą średnią. Od dwóch lat trenuje w Zawkrzu Mława.

- To mądry chłopak, dobry uczeń i lubi trenować – charakteryzuje go szkoleniowiec.

ANDRZEJ KWIATKOWSKI

Odbudować atak

W ubiegłym sezonie MKS Przasnysz niemal do ostatniej kolejki rywalizował o miejsce premiowane awansem do trzeciej ligi.

Zespół Pawła Mazurkiewicza wyścig ten ostatecznie przegrał na rzecz Huraganu Wołomin. Zwycięzca czwartej ligi grupy północnej w barażach poległ z Pogonią Grodzisk Mazowiecki.

Przasnyszanie w minioną sobotę rozegrali już pierwszy sparing. Ich rywalem był trzecioligowy Świt Nowy Dwór Maz.

Zanim przejdziemy do ubytków w kadrze zespołu, należałoby zacząć od roszad w klubowym zarządzie. Po 15 latach prezesowania Bogusław Postek postanowił przekazać pałeczkę młodszym kolegom. Funkcję prezesa MKS powierzono Jackowi Klingierowi, którzy do tej pory zasiadał w zarządzie.

Wicemistrzostwo i całkiem niezła gra w przekroju całego poprzedniego sezonu nie przekonały jednak czołowych piłkarzy do dalszych występów w przasnyskich trykotach. Największą stratą dla drużyny będzie odejście Dominika Lemanka. Król strzelców poprzedniego sezonu postanowił wrócić do Mławianki, gdzie stawiał pierwsze kroki jako junior, a później odszedł do warszawskiej Polonii. Z dalszych występów zrezygnował również Piotr Piasecki. Doświadczony skrzydłowy uznał, że jego czas na boisku dobiega końca i trzeba powoli zacząć myśleć o pracy w charakterze szkoleniowca.

Przed nadchodzącym sezonem trener Mazurkiewicz ma też do rozwiązania inny, ale równie palący problem. Dotyczy to zresztą większości krajowych zespołów piłkarskich. W myśl przepisów w każdym czwartoligowym zespole występować na boisku musi co najmniej dwóch młodzieżowców. W tym przypadku chodzi o zawodników, którzy nie skończyli w trakcie trwania rozgrywek 21 lat. W minionym sezonie przasnyszanie nie mieli z tym większych zmartwień, ale teraz kłopot z młodzieżowcami wraca jak bumerang.

O wzmocnieniach na poszczególnych pozycjach w klubie mówią na razie niechętnie. - Prowadzimy rozmowy z kilkoma zawodnikami. Większość z nich wyraziła już chęć występowania w naszym zespole, ale pozostaje jeszcze kwestia dogadania się między klubami – mówi trener Paweł Mazurkiewicz.

Przasnyszanie wrócili do treningów w ubiegłym tygodniu. Przed wznowieniem rozgrywek mają zaplanowanych pięć sparingów. W pierwszym z nich w ostatnią sobotę przegrali 5:1 z trzecioligowym Świtem Nowy Dwór. MKS Przasnysz zagra jeszcze z Ruchem Wysokie Mazowieckie, Koroną Ostrołęka, Makowianką i Nadnarwianką Pułtusk.

erM

Powrót Aziewicza i Lemanka

Jeszcze w połowie czerwca humory kibiców Mławianki były wisielcze. Drużyna spadła do ligi okręgowej, a Adam Fedoruk przestał być trenerem zespołu. Zespół z Mławy znalazł jednak zastępcę, a co równie ważne zespół wzmacniają kolejni zawodnicy.

FOT. GP

Tomasz Aziewicz, nowy trener Mławianki

Sytuacja w klubie przed występami w okręgówce wydaje się prostować. Nowym szkoleniowcem seniorów został Tomasz Aziewicz, pracujący ostatnio w klubie z Mrągowa. Pracę rozpocznie w poniedziałek, 15 lipca.

Nie jest to pierwsza przygoda Aziewicza na ławce trenerskiej w Mławiance. Przed trzema laty prowadził zespół przez sześć miesięcy.

Aziewicz szlify trenerskie pobierał w Olsztynie, prowadził rezerwy tamtejszego Stomilu, był także członkiem sztabu szkoleniowego pierwszego zespołu.

Szykują się także poważne roszady w kadrze. Odeszli już Patryk Kostyk i Adam Brzozowski. Pierwszy zasilił szeregi Pogoni Siedlce, drugi wrócił z wypożyczenia do Hutnika Warszawa. Do Polonii Iłowo wybiera się Maciej Komorowski.

Wydaje się, że wzmocnienia będą jednak dużo bardziej konkretne. Z Wkry Żuromin wracają Szymon Masiak i Krzysztof Dąbkowski. Z MKS Ciechanów ma dołączyć Damian Matusiak, a po roku przerwy koszulkę Mławianki założy doświadczony Arkadiusz Koprucki. W ostatni weekend doszło do kolejnych transferów. Z Mrągovii przybył Tomasz Jaroszewski (pochodzący z Nidzicy), a z MKS-u Przasnysz król strzelców czwartej ligi grupy północnej Dominik Lemanek. Podobno klub z Mławy nie powiedział jeszcze ostatniego słowa, jeśli chodzi o transfery. Czyżby Mławie znowu zamarzyła się poważna piłka?

GP

Ogólnopolski turniej Oldboy Cup

Po czterdzieste można więcej

Z okazji Dni Mławy odbyło się kilka ciekawych imprez sportowych. Jedna z nich miała miejsce na głównej płycie stadionu miejskiego. O prymat w turnieju Oldboy Cup rywalizowało osiem zespołów. Ważną rolę w imprezie odegrali gospodarze.

Organizatorzy, czyli mławski MOSiR i Stowarzyszenie Oldboy Mława, wysłali zaproszenia m.in. do Polonii Warszawa oraz Olimpii Grudziądz i Elbląg. Wszystkie te zespoły chętnie przyjechały do Mławy. Czarne Koszule turnieju nie zdominowały, ograniczając się zaledwie do dwóch remisów. Oczywiście to okazało się za mało, żeby przebić się do półfinałów. Weszli do niego elblążanie.

Półfinałowy mecz z Oldboyami Mława przyniósł sporo emocji. Maciej Wiśniewski, były bramkarz Mławianki, zdołał złapać piłkę po strzale rywala, ale uderzenie było tak silne, że przełamało dłonie doświadczonego golkipera.

Były król strzelców trzeciej ligi, Andrzej Karpiński, szybko doprowadził do wyrównania. A tuż przed przerwą Maciej Rogalski, mający za sobą występy w ekstraklasie w barwach Lechii Gdańsk, popisał się celną główką po kapitalnym dośrodkowaniu od Jarosława Szmyta.

Po zmianie stron gospodarze wyprowadzili kolejne ciosy, wygrywając ostatecznie 5:2, co zapewniło im miejsce w finale. Wcześniej zakwalifikowali się do niego piłkarze z Baboszewa. W konfrontacji z drugim zespołem mławskich oldbojów dublet ustrzelił Paweł Bogdański.

Choć w zespole z powiatu płońskiego grał najlepszy bramkarz zawodów Robert Kędzierski, to nie zdołał on zachować czystego konta. Skapitulował za sprawą celnych uderzeń Mariusza Walczaka i Karpińskiego. Odpowiedź Bogdańskiego przyszła zbyt późno i baboszewianie nie zdołali już zmienić wyniku meczu.

Karpiński oprócz mistrzostwa z drużyną sięgnął po koronę króla strzelców, zdobywając dziesięć bramek w pięciu meczach. O dwie mniej zanotował Paweł Olszewski, był napastnik MKS Przasnysz i trzykrotny król strzelców czwartej ligi.

Ostatnia nagroda indywidualna powędrowała do Elbląga, bo organizatorzy za najlepszego zawodnika parogodzinnych zmagań uznali 42-letniego Wiesława Korzeba.

GP

Końcowa klasyfikacja: 1. Oldboy I Mława, 2. Oldboy Baboszewo, 3. Olimpia Elbląg, 4. Oldboy II Mława, 5. Polonia Warszawa, 6. Oldboy Żuromin, 7. Oldboy Żyrardów, 8. Olimpia Grudziądz

eprasa.pl 9091f2e5a1

Nad Popradem

GRAŻYNA CZERWIŃSKA

W dolinie Popradu, jednej z najpiękniejszych górskich rzek, której część stanowi granicę między Polską i Słowacją, w odległości niespełna trzydziestu km od siebie leżą dwa piękne uzdrowiskowe miasta. Od lat zasłużenie cieszą się one wielkim zainteresowaniem zarówno turystów, jak i kuracjuszy.

Królewskie Wolne Miasto Piwniczna zostało założone na mocy dekretu króla Kazimierza Wielkiego na tak zwanym surowym korzeniu, na pustkowiu, w celu chronienia ruchliwego traktu handlowego i ówczesnej granicy z Węgrami. Nazwa wzięła się od zacienionej gęstym borem polany, na której ulokowano osadę. Inna legenda mówi, że w okolicy istniały tajemnicze przejścia podziemne, tunele, lochy i pieczary, zupełnie jak piwnice. Przez wieki Piwniczna rozwijała się prężnie dzięki swemu położeniu, międzynarodowym kontaktom handlowym oraz przywilejom królewskim, jednak dopiero odkrycie źródeł leczniczych wód mineralnych w ostatnim ćwierćwieczu XIX stulecia spowodowało powstanie znanego uzdrowiska i ośrodka letniskowo-wypoczynkowego.

Piwniczna muzeum regionalne

Układ urbanistyczny Piwnicznej zachował się prawie niezmieniony od czasów lokacji miasta. Jej centrum stanowi prostokątny rynek, zamieniony obecnie na park, z narożników którego odchodzą cztery ulice. Głównym budynkiem jest ratusz, wzniesiony w XIX wieku jako wartownia, a później przebudowany i adaptowany na cele publiczne. W okolicy rynku zachowało się trochę mieszczańskich domów, willi i pensjonatów. Na środku rynku uwagę przyciąga dosyć niezwykła budowla popularnie zwana studnią. Jest to wykuta w skale siedemnastowieczna obszerna cysterna, nakryta czterospadowym dachem z wieżyczką, wspartym na czterech kolumnach. W wieżyczce cysterny umieszczono starą figurkę św. Floriana. Do tej studni, zaopatrującej w wodę mieszkańców, a także służącej jako zbiornik przeciwpożarowy, doprowadzano wodę drewnianymi rurami.

Warto zajrzeć tu do ciekawego muzeum regionalnego znajdującego się prawie naprzeciwko ratusza, po drugiej stronie rynku. Wśród wielu różnorodnych eksponatów, będących świadectwem minionych lat, wyróżnia się największa w Polsce kolekcja sprzętu narciarskiego – nart, kijków, wiązań i innego oprzyrządowania. Najstarsze eksponaty pochodzą z połowy XVIII wieku, są tu też narty przekazane przez Adama Małysza. Bogate są zbiory przedmiotów gospodarstwa domowego i gospodarskiego, narzędzi i wyrobów rzemieślniczych oraz strojów ludowych. W sanatoriach i ośrodkach leczniczych stosowane są głównie kwaśne wody, skuteczne na choroby żołądka i dróg pokarmowych. Wspomagają też leczenie cukrzycy i stanów zapalnych trzustki. Tutaj także rozlewana jest znana w całym kraju woda Piwniczanka.

Położona nieco wyżej i trochę starsza Muszyna swoją nazwę wzięła podobno od mchów, obficie porastających rzeczne kamienie i brzegi potoków, ponieważ oprócz Popradu przepływają przez jej teren dwa jego dopływy – potoki Muszynka i Szczawnik. Do czasu rozbiorów miasto wchodziło w skład klucza dóbr biskupstwa krakowskiego, a następnie przeszło na rzecz skarbu Austro-Węgier. Największym bogactwem Muszyny są odkryte w latach trzydziestych ubiegłego stulecia obfite zasoby wód mineralnych, pomocnych zwłaszcza w leczeniu chorób układu oddechowego i pokarmowego. Chociaż Muszyna jest nieco mniejszym miastem, to ma bardziej rozwiniętą infrastrukturę turystyczną i bazę leczniczą – pijalnie wód, sanatoria uzdrowiskowe, liczne odwierty i rozlewnie wód mineralnych, baseny, parki oraz wyciągi narciarskie. Zarówno w Piwnicznej jak i w Muszynie organizowane są spływy łodziami i kajakami, przebiegają tu liczne szlaki turystyczne o zróżnicowanej trudności. Dużą atrakcją jest park zdrojowy, w którym wydzielone są strefy zmysłów: ogród zdrowia z urządzeniami do ćwiczeń, zapachowy z roślinami wydzielającymi intensywne zapachy, dźwięku dostarczającego wrażeń słuchowych, dotykowy i wzrokowy z różnymi formami oraz ogród smaku z roślinami jadalnymi, krzewami i drzewami owocowymi.

Piwniczna, studnia cysterna

Zamek w Muszynie

Muszyna, cerkiew

Muszyna ma również więcej zabytków. Zachowało się tu trochę dawnej zabudowy mieszczańskiej. Niewielkie murowane domki z charakterystycznymi drewnianymi bramami w elewacjach tworzą malowniczy widok. Na uwagę zasługuje siedemnastowieczny barokowy kościół św. Józefa. Wysmukła, jednonawowa budowla zwieńczona jest małą wieżyczką na sygnaturkę. We wnętrzu, w klasycystycznym ołtarzu głównym, znajduje się gotycka rzeźba Madonny z Dzieciątkiem. Na przedmieściach, w części zwanej Muszyna-Złockie, stoi dawna łemkowska cerkiew greckokatolicka św. Dymitra. Drewniana świątynia z drugiej połowy XIX wieku, o charakterystycznych kopułach, położona jest na Szlaku Małopolskiej Architektury Drewnianej. Chociaż w okresie powojennym została przejęta przez Kościół katolicki i stała się świątynią pw. Narodzenia NMP, to w jej wnętrzu jest zachowany kompletny barokowy ikonostas z dwoma ołtarzami bocznymi. W usytuowanym w centrum osiemnastowiecznym zajeździe urządzone są wystawy muzealne. Warto tu zajrzeć, aby zapoznać się z ciekawą historią Państwa Muszyńskiego, obejrzeć pamiątki po dawnych starostach i mieszkańcach, a także prace artystów nieprofesjonalnych z Nikiforem na czele.

Harnicy – licząca od 200 do 600 zbrojnych piechota, której obowiązkiem było strzec granic Państwa Muszyńskiego i bezpieczeństwa szlaków handlowych, zwłaszcza przed plagą zbójnictwa; harnicy walczyli także z wrogami zewnętrznymi, m.in. ze Szwedami, brali też udział w bitwie pod Wiedniem.

Dragonia biskupia – lekka jazda zbrojna Państwa Muszyńskiego, licząca 200 konnych, w której służyli wyłącznie sołtysi.

Pospolite ruszenie – wszyscy mężczyźni zdolni do noszenia broni; mieli oni obowiązek posiadania rynsztunku wojskowego i uczestniczenia w comiesięcznych musztrach, a w razie niebezpieczeństwa musieli stanąć do walki.

O muszyńskim zamku

W Muszynie zachowały się ruiny średniowiecznego zamku. W okresie, kiedy miasto podlegało władzy biskupów krakowskich, stanowił on rezydencję starostów muszyńskich, administrujących w imieniu właściciela rozległymi dobrami obejmującymi 2 miasta i 47 wsi. Nazywano je Państwem Muszyńskim, ponieważ stanowiły wyodrębnioną, samodzielną jednostkę administracyjną z własnym sądownictwem i - składającym się z harników i dragonii - wojskiem, którego naczelnym dowódcą był starosta muszyński. W razie potrzeby zwoływano też pospolite ruszenie. Wybudowany na przełomie XV i XVI wieku, a opuszczony po rozbiorach zamek popadł w ruinę, ale do dziś rozciąga się z niego piękny widok. Z budowlą tą związane są liczne legendy.

Podobno w czasach potopu szwedzkiego ówczesny starosta kazał drążyć pod zamkiem tajne korytarze, w których później ukrył skarby niezmierne. Bogactwa tego do dziś pilnuje skamieniała ze strachu dwójka jego dzieci. Chłopiec ma na palcu szczerozłoty pierścień, a dziewczynka sznur pięknych pereł na szyi. Obok za żelaznymi drzwiami w ogromnej sali jest pogrążone w zaczarowanym śnie wojsko. Raz w roku, w Niedzielę Palmową, rycerze budzą się na chwilę i siadają do zastawionego stołu, a dzieci im usługują. Trwa to jednak tylko chwilę i zaraz wszystko znowu kamienieje. Ale kiedy nadejdzie wielkie niebezpieczeństwo, wojsko ożyje, połączy się ze śpiącymi rycerzami spod Tatr i wspólnie stoczą zwycięską bitwę z wrogami Rzeczypospolitej. Przewodzić im będzie chłopiec, a dziewczynka na koniec ofiaruje każdemu żołnierzowi jedną perłę w nagrodę za wybawienie ojczyzny.

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Cichociemny profesor z Gruduska

LESZEK ZYGNER

W tym roku mija 110. rocznica urodzin księdza profesora Piotra Szeflera rodem z Gruduska, jednego z wybitnych znawców Starego Testamentu w powojennej Polsce, a zarazem - o czym wiedzą nieliczni - bohaterskiego oficera 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, który w pamięci wielu płoczczan zapisał się przede wszystkim jako wielki przyjaciel dzieci. Był bez wątpienia postacią wybitną: przesiąknięty ideą pracy u podstaw przedwojenny nauczyciel, żołnierz ochotnik i zarazem bohater II wojny światowej, a do tego prawdziwy ksiądz z powołania, któremu dopiero przed czterdziestką dane było przyjąć święcenia kapłańskie. Trudno w krótkim eseju przedstawić całe jego życie, a zwłaszcza mogące być podstawą scenariusza filmowego jego wojenne losy, ale przypomnieć tę postać naprawdę wypada.

Piotr Szefler urodził się 29 lipca 1909 r. w Grudusku w rodzinie chłopskiej. Był synem Władysława Szeflera i Marianny z Naszkiewiczów. Jego ojciec poległ w czasie I wojny światowej, a matka sama musiała utrzymywać czworo dzieci z niewielkiego gospodarstwa i skromnej renty po mężu. Po ukończeniu szkoły powszechnej w Grudusku piętnastoletni Piotr rozpoczął naukę w Państwowym Seminarium Nauczycielskim Męskim im. Stanisława Żółkiewskiego w Mławie przy ul. Warszawskiej (dzisiejszy budynek Szkoły Podstawowej nr 1). W 1930 r. zdał maturę i otrzymał dyplom nauczyciela szkół powszechnych. Dodajmy, że to samo seminarium ukończył jego młodszy brat Władysław, który po wojnie krótko pracował w Ministerstwie Oświaty, a następnie był dyrektorem szkoły podstawowej w Rembertowie oraz gimnazjum i liceum dla dorosłych przy ul. Grottgera w Warszawie.

Piotr Szefler przez 7 lat pracował jako nauczyciel szkół powszechnych, między innymi w Zurominie, Sierpcu i Wołominie. Starsi mieszkańcy Zuromina wspominają go jako zapalonego harcerza i sportowca. To właśnie on zorganizował w tym mieście klub piłki nożnej. Od 1937 r. studiował pedagogikę na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego. W chwili wybuchu II wojny światowej przebywał na obozie harcerskim we Francji wraz ze swoim bratem Władysławem. Na wieść o działaniach zbrojnych podjął decyzję o wstąpieniu do polskiego wojska i przez Włochy, Jugosławię i Rumunię przedostał się na Kresy, gdzie po 10 września 1939 r. wstąpił do 44. Pułku Piechoty w Równem. Tydzień później dostał się do niewoli sowieckiej, z której zbiegł i dotarł do Wilna. Tam zapisał się na studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego.

Po nasilających się coraz bardziej represjach ze strony Litwinów i Rosjan uciekł do Finlandii, gdzie został aresztowany i trafił do obozu dla internowanych nad Zatoką Botnicką. Stamtąd wraz z inżynierem Władysławem Czurakiem, zbudowaną przez siebie łódką o długości 5 metrów i szerokości 1,5 metra, uciekli w kierunku Szwecji. Po 29 dniach żeglugi dotarli do celu i obaj trafili na pierwsze strony lokalnych gazet. Czekając na zgodę Ambasady Polskiej na wyjazd do Anglii, Piotr Szefler podjął studia filozoficzne na uniwersytecie w Uppsali. Dopiero w 1943 r. wyjechał do Anglii. Tam wstąpił do Wojska Polskiego. W stopniu podporucznika służył w 1. Samodzielnej Brygadzie Spadochronowej. W sierpniu 1944 r. zgłosił się na ochotnika do tzw. kompanii śmierci. Była to grupa 170 komandosów, którzy mieli być zrzuceni w okolicach Warszawy, niosąc pomoc walczącym powstańcom (dlatego nie brał udziału w desancie na Arnhem). Do zrzutu jednak nie doszło. I wtedy właśnie w Piotrze nasiliło się wewnętrzne przekonanie, że powinien zostać kapłanem.

W lutym 1945 r. wstąpił do seminarium duchownego w Upholland w archidiecezji Liverpool. W 1948 r. przyjął święcenia kapłańskie, a w 1952 r. wyjechał do Rzymu na dalsze studia. W Wiecznym Mieście zdobył kolejno licencjat z filozofii i teologii (1955), licencjat nauk biblijnych (1957) oraz doktorat z teologii na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim (1958). Po ukończeniu studiów powrócił na krótko do Anglii, gdzie w Konsulacie Polskim w Londynie otrzymał zgodę na repatriację do Polski, do swojej rodzinnej diecezji. Od 1 października 1958 r. aż do śmierci, która nastąpiła 21 marca 1974 r., ks. Piotr Szefler był profesorem Starego Testamentu, archeologii biblijnej i języka hebrajskiego w Wyższym Seminarium Duchownym w Płocku. Przez kilka lat prowadził też zajęcia na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Był jednym z tłumaczy słynnej już dziś „Biblii Tysiąclecia".

Do ostatnich chwil swego życia ksiądz profesor Szefler pozostał gorliwym i bardzo wyrozumiałym wychowawcą młodzieży kleryckiej (znał „los człowieka" jak mało kto) oraz wielkim przyjacielem dzieci. Tylko nieliczni w postaci tego starszego, siwego księdza, spacerującego często po Płocku z grupką dzieci, rozpoznawali przedwojennego nauczyciela, sportowca i cichego bohatera minionej wojny. Nie był to żaden bohater „fabularny", którymi zalany jest dzisiejszy rynek medialny od Wschodu do Zachodu, nie wyłączając również naszej rodzimej literatury i kinematografii, ale prawdziwy Mazowszanin z krwi i kości (w Grudusku do dziś są groby jego bliskich), oddany bezgranicznie swym życiowym pasjom, a także służbie wartościom, które dla jego pokolenia były najcenniejsze.

LESZEK ZYGNER

eprasa.pl 9091f2e5a1

HUMORESKI PONURE

Patologika

nowakowska.pl

- Hmm... - mruknął Człowiek na Stanowisku, wpatrując się z uwagą we własne dłonie złożone jak do pacierza. - Gdybyś... - zaczął, lecz musiał odchrząknąć. - Gdybyś ty, pani Aniu, nie była taka patologicznie uczciwa, to łatwiej by było jakoś... coś.

Na tym zakończyła się ta wymiana zdań, zanim się na dobre zaczęła i odeszłam z niczym, czyli jak niepyszna. Następnego dnia miałam wizytę u swojego lekarza rodzinnego, więc mu opowiedziałam tę historię, on zaś z humorem wpisał do mojej karty – obok przewlekłej boreliozy - „patologicznie uczciwa".

Patologie należy bowiem wychwytywać i coś z nimi próbować robić, leczyć bądź też izolować, gdyby taka patologia miała się okazać zakaźna.

(Patologiczna uczciwość zakaźna, och!, to byłaby potworna epidemia i koniec świata nam znanego).

Podążając tą ścieżką myślową, którą wędruje przez życie Człowiek na Stanowisku, nietrudno pojąć, że to, co dla jednych jest wartością, dla innych jawi się jako patologia. Wszak można walczyć z patologicznym pięknem przyrody, patologicznie czystym powietrzem, patologicznie mądrymi ludźmi i patologiczną tolerancją oraz wieloma innymi przejawami patologicznego dobra i piękna tudzież tak samo patologicznej radości i zachwytu.

Taka patologika prowadzi nas w rejony, gdzie wolna myśl już nie sięga i został tylko strach. A kto posiadł klucz do ludzkiego strachu, ten ma ogromną władzę.

Oczywiście dyżurnym straszydłem jest teraz akronim LGBT i chociaż nie wszyscy wiedzą, kto się pod tym skrótem kryje, znaczna liczba osób na sam widok tych liter dostaje szamotania pępka. Z przerażenia oczywiście.

Na fali tego strachu przed upiorem gender, który atakuje pod postacią wspomnianych czterech liter, Rada Powiatu w Przasnyszu przyjęła do realizacji tak zwaną Kratę Praw Rodziny. Tym samym powiat przasnyski zaistniał na mapie Polski jako plama z adnotacją „wolny od LGBT".

Stał się zatem plamą, wielką plamą.

Skąd się ona w ogóle wzięła, ta Karta Praw Rodziny?

No, sprawdźmy u źródła, czyli w Ordo Iuris, który ją zmajstrował i wciska samorządom od Bałtyku aż po Tatry.

Czytamy:

„Tylko nasze wspólne i konsekwentne działania mogą zatrzymać coraz śmielszy pochód dyktatury LGBT. Ordo Iuris powstało, by obronić małżeństwo i rodzinę przed niebezpieczeństwami narzucanymi przez wrogie ideologie. Ufam, że wspólnie damy im odpór!" - autorem tego ponurego aktu strzelistego jest adw. Jerzy Kwaśniewski - prezes Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris.

Dziwna to kultura prawna, dziwny instytut, ale mnie już nic a nic nie dziwi, więc tylko zamieszczam ten cytat, żeby było wiadomo, kto zarządza lękami prostych ludzi.

Szanowny samorządzie powiatowy z Przasnysza, czemu się tak boicie lesbijek, gejów, osób biseksualnych i transseksualnych, że aż chcecie im stawiać opór za pomocą aktów prawnych? Czy nie wiecie, że to są wasi koledzy, krewni i krewne, znajomi z fejsbuka, pisarze, których czytacie, malarze, których dzieła podziwiacie, księża, z którymi się modlicie, aktorzy, których jesteście fanami?

To prawdziwi, żyjący ludzie kryją się pod skrótowcem LGBT i wierzcie mi, oni boją się was o wiele bardziej, niż wy możecie sobie wyobrazić. Boją się was, bo jesteście okrutni i bezmyślni wtedy, gdy waszym obowiązkiem z urzędu jest okazać empatię, życzliwość i tolerancję.

Czy żeście wy, panie i panowie, na głowy upadli, żeby wprowadzać atmosferę grozy, język wojenny i klimat wykluczenia wobec swoich bliźnich?

Czy rodzinom w powiecie naprawdę zagrażają wrogie ideologie, czy raczej ubóstwo, alkoholizm i przemoc w czterech ścianach?

Jakaż to patologika steruje umysłami szanownych samorządowców?

„Od dłuższego już czasu widzimy, że atak na rodzinę i niewinność naszych dzieci prowadzony jest poprzez wykorzystywanie przepisów lokalnych".

Jasne, że widzimy. Na własne oczy widzę cztery całodobowe sklepy z alkoholem w małym, sennym miasteczku Chorzele.

Dżizus, to nie jest takie trudne, wystarczyło chwilę się porozglądać, pomyśleć samodzielnie i powiedzieć akwizytorom złej nowiny z Ordo Iuris tak, jak powiedzieli radni w Ciechanowie – NIE.

Ale stało się, podpisaliście i już. Przasnyscy LGB oraz T wyemigrują do Ciechanowa, który, jak się okazuje, leży w Europie pod względem myślenia o społeczeństwie. Gdzie spoczywa Przasnysz, wolę nie zgadywać.

Zastanawiam się, czy będzie jeszcze możliwe, żeby do przasnyskiej biblioteki zaprosić na spotkanie autorskie geja Jacka Dehnela? Czy jakiś komisarz do spraw wrogich ideologii będzie musiał wyrazić zgodę? Bo naprawdę chciałabym mu powiedzieć (Dehnelowi, nie komisarzowi), że napisał fatalną powieść o zombich.

ANNA MARIA NOWAKOWSKA

Iza i przeciw

Modniste dzbany, ogary i nieogary

Z koleżanką siedzimy na kempingu w jednej z nadmorskich miejscowości, w której spędza ona urlop wraz z rodziną. Wokół przyczepy, samochody, namioty i gwar rozmów. Czasem docierają do nas jakieś zdania lub słowa. Ktoś kogoś szuka, a ktoś kogoś nazywa „upierdliwym". To słowo oburza siostrę koleżanki. I słusznie. Pojawiło się nie tylko w relacjach nastolatków, można było usłyszeć, jak używa go np. rodzic w stosunku do dziecka. A przecież jest ono określeniem wulgarnym, czasem pogardliwie wulgarnym, o czym zdaje się zapomnieliśmy. Pokazuje, że wśród wyrazów modnych są m.in. wulgaryzmy. Ono samo na szczęście nie jest już tak modne jak kilka lat temu.

W modzie bywają też brutalizmy i kolokwializmy. Te pierwsze słychać w relacjach komentatorów sportowych, którzy zamiast o pokonaniu przeciwnika mówią o jego zmiażdżeniu czy rozniesieniu. Te drugie również coraz częściej z języka potocznego przenikają do komunikacji oficjalnej. Słyszałam o studentce, która oznajmiła profesorowi, że przyszła na „koło". Słowo „koło" oznaczające kolokwium funkcjonuje w gwarze studenckiej od dziesiątek lat, ale nie używa się go podczas rozmów z wykładowcą; wspomniany profesor wypowiedzi studentki nie zrozumiał. Ekspansja gwar: studenckiej, uczniowskiej, młodzieżowej, zdaniem językoznawców, w tym prof. Jana Miodka, jest jedną z najbardziej znamiennych cech współczesnego języka polskiego, w dodatku jest nieprawdopodobna w skali dziejów polszczyzny. Od młodych przejęliśmy choćby skracanie wyrazów: „spoko" – znamy to, „Wrocek" zamiast Wrocław to już za długo i zostaje „Wro", z „browaru" zamiast piwa zostaje „bro", a z „Ciechana" zamiast Ciechanowa – „Ciech" lub „Cie". Moje pokolenie chodziło do „Krasiniaka", ale już mojej chrześniaczki, tegorocznej maturzystki, do „Kracha".

Cóż, językową rzeczywistość coraz trudniej „ogarnąć". Słowo oznaczające niezbyt dokładne sprzątanie, ale także objęcie swoim zasięgiem w gwarze młodzieżowej oznacza „dać sobie radę", rzadziej „zrozumieć", „zdać sobie z czegoś sprawę", a jeszcze rzadziej „opanować uczucia". Nastolatki używają go nie tylko w rozmowach między sobą, ale i z rodzicami czy dziadkami. Ze słowem „ogarnąć" łączą się „ogar" i „nieogar", oznaczające osobę, która „potrafi lub nie sprostać sytuacji" albo „stan, kontrolę nad czymś lub jej brak". „Nieogar" to też w języku potocznym osoba mało rozumna lub niezdarna. Od razu kojarzy mi się inne słowo słyszane z ust młodzieży: „dzban". Nie, to nie naczynie wróciło do łask, to obecnie popularny epitet. Do tego stopnia popularny, że „dzban" został młodzieżowym słowem roku 2018. Nazywa „osobę o wątpliwej inteligencji"; jedni uważają, że obraża, inni, że jest żartobliwe.

Zamiast malować przed oczami państwa nadmorskie widoki, to piszę o modnych słowach, tak? Pisownia celowa. Zauważyłam bowiem dziwaczną manierę: kończenie zdań oznajmujących słowem „tak" z intonacją pytającą. Podobno wzięła się ona z marketingu i ma skłonić klienta do wyrażenia zgody na propozycję kupna, podpisania umowy itp. Druga maniera to odpowiedzi z intonacją pytającą. Pytacie państwo nastolatka, co u niego słychać, a on odpowiada: „U mnie spoko?". Kolejna to zdrabnianie wyrazów; podobno kto mówi o „pieniążkach", nie będzie miał pieniędzy.

„Miejmy modne krawaty, marynarki, spodnie, sukienki, żakiety, tylko wystrzegajmy się jak ognia modnych wyrazów" – ostrzega prof. Jan Miodek. Modnych i modnistych, czyli „bardzo modnych" (tę formę znaną naszym przodkom odnotował „Słownik języka polskiego" wydany staraniem Maurycego Orgelbranda, Wilno 1861, t. I, s. 675). Na urlopie również.

IZABELA KOBA

HOROSKOP

BARAN
Czekają cię miłe chwile we dwoje i w gronie starych przyjaciół. Korzystajcie z pogody i możliwości jakie daje urlop. Wasz związek wiele na tym zyska. O finansach nie myśl, wszystko jest w jak najlepszym porządku...

BYK
Nowa znajomość okaże się bardzo sympatyczna. Nie spodziewaj się jednak większych uniesień. Będzie to raczej przyjaźń niż namiętność. Będziesz miał nieco mniej energii niż zwykle, dlatego nie forsuj się i zadbaj o zdrowie.

BLIŹNIĘTA
Nie powinieneś narzekać na finanse. Tylko chwilowo może ci brakować gotówki. Bilans będzie jednak korzystny. Zyskasz więcej czasu na podreperowanie zdrowia i kondycji. Samopoczucie doskonałe.

RAK
Masz ostatnio nie najlepsze samopoczucie. Nie załatwione sprawy psują ci humor. Weź się w garść, zacznij działać i nic już nie będzie cię niepokoić. Zacznij dokładnie planować swoje finanse, teraz jesteś zbyt rozrzutny...

LEW
Jesteś bardzo zapracowany i masz niewiele czasu dla najbliższych, którzy mogą mieć o to do ciebie żal. Koniecznie znajdź czas w czasie najbliższego weekendu i zorganizuj wspólny wyjazd za miasto.

PANNA
Lato zachęca do miłosnej przygody. Jeśli jednak jesteś w stałym związku, dobrze się zastanów, czy nie za wiele możesz stracić na romansach. Zacznij dbać o zdrowie, samopoczucie i równowagę psychiczną.

WAGA
W tym tygodniu powinny zakończyć się wszelkie niepowodzenia finansowe i zawodowe. Pamiętaj jednak, że czeka cię jeszcze sporo wysiłku i pracy. Z wieloma problemami poradzisz sobie bardzo łatwo.

SKORPION
Pojawią się nowe możliwości w życiu zawodowym. Wiele zyskasz, jeśli będziesz umiał je wykorzystać. Potrzebujesz trochę odwagi i determinacji. Jeśli o to zadbasz, to dobre samopoczucie powinno utrzymać się na dłużej.

STRZELEC
W tym tygodniu uda ci się rozwiązać niejeden problem rodzinny czy też towarzyski. Będzie to jednak wymagało nieco delikatności i dyplomacji. W pracy pojawią się nowe możliwości. Otrzymasz propozycję wyjazdu na szkolenie, wiele na tym zyskasz.

KOZIOROŻEC
Jeśli odkładałeś wizytę u lekarza, to dłużej nie zwlekaj, zrób kontrolne badania. Poczujesz się lepiej, gdy będziesz pewny, że nic ci nie dolega. W pracy możesz otrzymać dość interesującą propozycję...

WODNIK
Na urlopie spotkasz kogoś bardzo interesującego. Nowa znajomość zacznie się niewinnie ale niewykluczone, że przerodzi się w głębsze uczucie... Choć lubisz wylegiwanie się na plaży, to jednak powinieneś unikać nadmiaru słońca.

RYBY
W uczuciach bez większych wzlotów i uniesień. W pracy trochę więcej obowiązków. Prawdopodobnie będziesz zmuszona zastąpić współpracowników , którzy urlopują. Tym sposobem, udowodnisz przełożonym ile jesteś warta...

Tygodnik ciechanowski · Tygodnik gazeta mławska · tygodnik DZIAŁDOWSKI · tygodnik PRZASNYSKI · tygodnik MAKOWSKI · Tygodnik mazowiecki

tc.ciechanow.pl gazeta-mlawska.pl tygodnikdzialdowski.pl tygodnikprzasnyski.com.pl tygodnikmakowski.pl tc.ciechanow.pl

Adres redakcji: 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony: sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02; redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63; dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65; dział graficzny: 23 673 93 60; księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna: tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl
Redakcja: redaktor naczelny – Ryszard Marut; z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik, red. prowadzący – Marek Żbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Katarzyna Kozłowska, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski, Paweł Wiewiórkowski.
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Anna Maria Nowakowska, Sławomir Wichowski, Michał Wiśnicki, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia: kierownik biura – Bożena Zimińska, tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55, ogloszenia@tc.ciechanow.com, ogloszeniadrobnetc@op.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Korekta: **Wanda Kalinowska,** Iwona Dawidzka
Dział promocji i kolportażu: Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut, tel. 23 673 93 66, promocja@tc.ciechanow.com
Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
IZBA WYDAWCÓW PRASY · NAKŁAD KONTROLOWANY · ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

eprasa.pl 9091f2e5a1

KON-tekst

Europa vs. Szydło

Mimo kanikuły letniej, skądinąd dość chimerycznej, wiele się dzieje na arenach sportowych i politycznych. Polska młodzież siatkarska dostarczyła nam wielkiej dawki emocji w pojedynkach z Brazylią, Iranem,Rosją i znów z Brazylią. Dwaj polscy kolarze (w tym jeden pochodzący z Ciechanowa) zmagają się dzielnie na trudnych trasach w znanym na świecie wyścigu Tour de France. Znów zasłynęli piłkarze Legii Warszawa, bo wywalczyli remis na gibraltarskiej skale w meczu z nikomu nieznanymi piłkarzami.

Ale Polskę najbardziej ekscytuje pojedynek naszej reprezentantki Beaty Szydło z resztą Europy.

Do pierwszego starcia doszło prawie cztery lata temu, kiedy świeżo powołana na stanowisko premiera rządu RP Beata Szydło urządzała sobie pokazowy gabinet, udekorowany tylko biało-czerwonymi flagami. Do tej pory w urzędach państwowych flagi narodowe sąsiadowały z unijnymi. Byliśmy przecież od niedawna członkami wspólnoty i na każdym kroku z dumą podkreślaliśmy naszą europejskość. Ale nie przez ten rząd. Flagi niebieskie z żółtymi gwiazdami premier schowała w magazynach.

1:0 dla Szydło

Oszołomiona Europa długo nie mogła zrozumieć, co się stało. Na nieśmiałe prośby o wytłumaczenie i przywrócenie symbolu odpowiedź była miażdżąca – to nie flaga, to szmata (posłanka Pawłowicz).

Azali po jakimś czasie premier Szydło sama wybrała się do stolicy Unii Europejskiej. Cel- trzeba powstrzymać wybór przez wszystkie państwa na szefa Rady Europy Donalda Tuska. Co pani Szydło miała przeciwko Tuskowi oprócz tego, że jego dziadek służył w Wehrmachcie, nie wiadomo. Ale takie były założenia taktyczne trenera Kaczyńskiego, który wraz ze swoim sztabem przygotował Beatę Szydło do walki i osobiście z ławki na ul. Nowogrodzkiej kierował pojedynkiem w Brukseli. Wynik?

27:1 dla Europy!

Wszystkie państwa europejskie poparły kandydaturę Donalda Tuska, nawet przyjaciel Madziar, który obiecywał naszej wojowniczce, że gotowy jest stanąć za jej plecami, ostatecznie wybrał Tuska.

Wiadomo, że powroty przegranych drużyn do kraju nie są miłe, bo kto chciałby wracać na tarczy. Na lotnisku nie ma fanów, oklasków i transparentów. Mogą za to być gwizdy. Ale powrót kapitan Szydło był inny. Mimo późnej pory na lotnisku zjawił się sam prezes klubu i trener z olbrzymim bukietem kwiatów. Towarzyszył mu cały sztab szkoleniowy: Kuchciński, Karczewski, Gliński, Waszczykowski, a także naczelny psychiatra drużyny Macierewicz. Całość transmitowała TVP. - Jesteśmy dumni z naszej premier. Naprawdę dumni. To, co pokazała w Brukseli w ciągu przedwczorajszego, wczorajszego i dzisiejszego dnia, napawa dumą - powiedział prezes. I ocenił poczynania Szydło okiem fachowca: - Była w bardzo trudnej sytuacji, była pod ogromnym naciskiem i broniła polskiej sprawy...

Wersja prezesa została przyjęta i zapisana w protokołach pomeczowych w kraju nad Wisłą jako obowiązująca. Tak też jest komentowana do tej pory w programach telewizji narodowej, m.in. w audycjach „Przeżyjmy to jeszcze raz".

Duch wojowniczki i sportowa złość drzemiąca w zawodniczce dała o sobie znać podczas niedawnych wyborów do Parlamentu Europejskiego. Była premier, która wie, jak rozmawiać z ludem, szczególnie małopolskim, zdobyła najwięcej punktów w kraju i znów pojawiła się w Brukseli. Europa zamarła.

W trzecim pojedynku „o wszystko" zdawało się, że polska zawodniczka jest faworytką. Z takimi osiągami Beata Szydło zapewne zmiecie swoich przeciwników, gdy tylko dojdzie do walki. Doszło szybko, trzeba było wybrać przewodniczących komisji.

I chociaż od lat w Brukseli jest tak, że praktycznie wszystkie pretendujące do stanowisk unijnych osoby wychodzą z takiego pojedynku (głosowania) zwycięsko, to naszą reprezentantkę spotkała niemiła niespodzianka. Sędzia ogłosił:

EU contra Beata Szydło. The winner is Europe 27:21.

RYSZARD MARUT

Wycinanka z życia

Ach, te wybory

Zazwyczaj co roku o tej porze z moich felietonów niczym potwór z jeziora Loch Ness wynurza się problem topielców i braku otwartych basenów w Polsce. W tym tygodniu jeszcze jednak ten temat sobie odpuszczę, bo chłodno, to i zrozumienie, jak mi się wydaje, będzie mniejsze.

Zajmę się zatem sprawą wyborów, bo opozycji głowa puchnie, jak i z kim sklecić koalicję, aby wygrać, a nam, śmiertelnikom, ten temat już bokiem wychodzi.

Przeczytałam sobie jednak ostatnio mądre wywody socjologa Jarosława Flisa i doszłam do wniosku, że życie nie jest takie proste, jak wielu populistom i demagogom się wydaje.

Najpierw jednak przypomnę, bo przecież nie wszyscy polityką się zajmują, a na dodatek pamiętają, jak to przed laty było, że wybory w Polsce mamy proporcjonalne, ale… tak nie do końca. Kiedy przeprowadzono wybory do Sejmu I kadencji na podstawie systemu niemal w pełni proporcjonalnego, doprowadziło to do tak dużego rozdrobnienia systemu partyjnego, że w Sejmie znalazły się aż 24 ugrupowania. Wkrótce więc do wyborów proporcjonalnych wprowadzono progi, co okazało się skuteczne - w Sejmie II kadencji było już tylko 6 ugrupowań. Po dyskusjach i sporach mamy więc obecnie w Polsce do czynienia z systemem proporcjonalnym, o czym mówi art. 96 ust. 2 Konstytucji RP, ale w nierównych pod względem wielkości wielomandatowych okręgach wyborczych. Terytorium państwa podzielone jest na 41 okręgów, w których jest do zdobycia od 7 do 20 mandatów. Próg ustawowy wynosi 5% głosów dla pojedynczych partii, a 8% dla koalicji wyborczych. Do obsadzenia mamy więc 460 mandatów, a ich przydział poszczególnym listom określa się, stosując metodę D`Hondta, która jest korzystna dla dużych ugrupowań. Mandaty przypadające danej liście uzyskują kandydaci w kolejności otrzymanej liczby głosów. Tyle mówią przepisy, a dalej zaczyna się kombinowanie, co się komu bardziej opłaca.

No i tak zdaniem J. Flisa, i nie tylko jego, gdy partii, które się liczą, jest coraz mniej, to nagroda z przeliczeń D`Hondta jest coraz mniejsza. Jeśli w wyborach startują dwie partie, nagroda dla zwycięzcy jest najmniejsza ze wszystkich możliwych przypadków. Cóż zatem prostszego dla opozycji, niż jak najszybciej połączyć się i doprowadzić do tego systemu dwupartyjnego? Otóż ten brak premii może się jednak zemścić mniejszą liczbą oddanych głosów na opozycję. Gdy dajmy na to rolnik, który - tak jak Pan Bóg przykazał - co niedziela z całą rodziną chodzi do kościoła, zobaczy na swojej liście ateistę, a co gorsza na przykład geja wymachującego tęczową flagą, to z pewnością nie tylko na niego nie zagłosuje, ale i na wybory nie pójdzie.

W polskich wyborach mogą być jeszcze i inne odchylenia od proporcjonalności.

Podział mandatów może być skrzywiony przez fakt, że jedna z partii ma większe poparcie w okręgach z niższą frekwencją, gdy tymczasem drugą popiera więcej wyborców tam, gdzie odnotowuje się frekwencję wyższą. Ten czynnik przesuwał równowagę między Platformą Obywatelską a Prawem i Sprawiedliwością na rzecz tej drugiej partii w wyborach 2007 i 2011.

Nie będę tutaj dręczyć Państwa kombinacjami, co by było, gdyby np. wystartowały 3 partie albo i więcej, a na dodatek któraś z nich nie przekroczyłaby progu wyborczego, bo ja sama nie mam cierpliwości do takich matematycznych obliczeń.

Chcę jeszcze tylko zwrócić uwagę na to, jak trudną sprawą jest sporządzanie list wyborczych. W przypadku koalicji mamy bowiem do czynienia z wewnętrzną rywalizacją między koalicjantami.

Felieton to nie miejsce na wyliczanie wszystkich tych kłopotów. Uwierzcie mi jednak, że wybory nie są tak proste jak konstrukcja cepa. I nie zżymajmy się, że wszystko tu idzie wolno, jak po grudzie, tym bardziej gdy się nie chce i nie może sypać na prawo i lewo nie swoimi w dodatku pieniędzmi.

RENATA LIPIŃSKA-KONDRATOWICZ

Krzyżówka nr 29

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów.** Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać **SMS-em** na numer **71068**. Oto treść SMS-a: **TC.KZ. nr krzyżówki, hasło oraz imię, nazwisko i adres**. Koszt SMS-a 1 zł plus VAT (1,23 zł). Nagrodą jest książka (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 27: „Kobiety nikt nie zmoże".

Nagrodę otrzymuje Renata Brzezińska z Sońska.

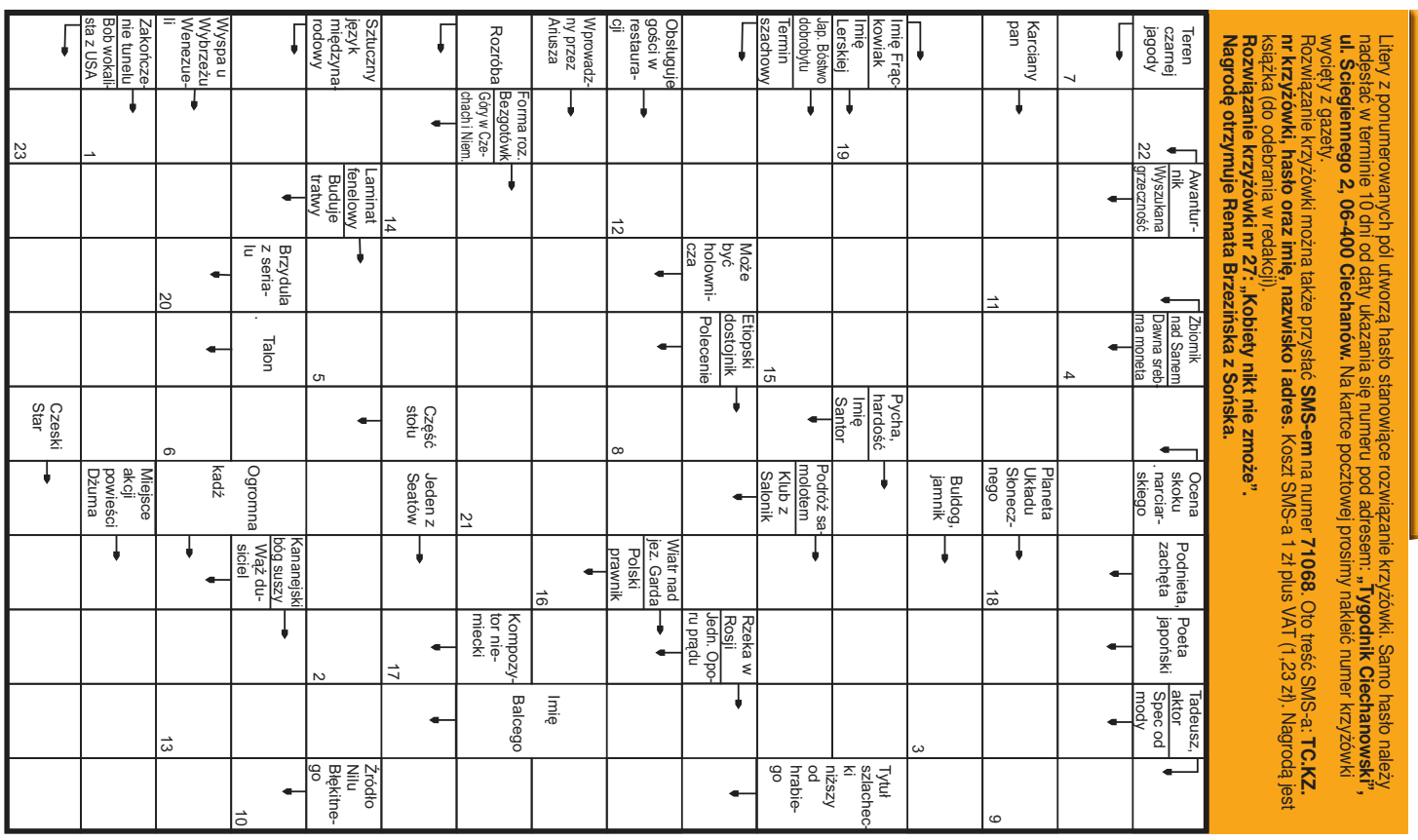

eprasa.pl 9091f2e5a1

Protesty rodziców i nauczycieli

Spór o dyrektora SOSW

Zarząd Powiatu Mławskiego powołał w ubiegły czwartek Magdalenę Kozakiewicz na stanowisko dyrektora Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Funkcję tę obejmie ona z początkiem nowego roku szkolnego. Wcześniej, tuż przed podjęciem personalnej uchwały, doszło do rozmowy delegacji rodziców protestujących przeciwko temu powołaniu z członkami zarządu i kandydatką na dyrektora.

Nauczyciele i rodzice przed Starostwem Powiatowym

Przed starostwem pojawiła się grupa około 30 osób. Byli to rodzice, pedagodzy z ośrodka i przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego, którzy czekali na decyzję zarządu.

Dwa protesty, jedno odwołanie

Przypomnijmy, że do władz powiatu wpłynęły pisma od pracowników SOSW oraz rodziców. W obu były przedstawione argumenty, że wskazana przez komisję konkursową jako kandydatka na dyrektora Magdalena Kozakiewicz, nauczycielka ze Szkoły Podstawowej w Sarnowie, nie posiada wystarczającego doświadczenia, by pokierować taką specyficzną i dużą placówką, do której na różnego rodzaju zajęcia uczęszcza ponad 200 dzieci i młodzieży.

Już po zakończeniu konkursu odwołanie od jego rozstrzygnięcia złożył do starostwa Związek Nauczycielstwa Polskiego. Pojawiły się w nim zarzuty uchybień formalnych w przedstawionych przez Magdalenę Kozakiewicz dokumentach. Dotyczyły one m.in. braku uzasadnienia decyzji o awansie na stopień nauczyciela mianowanego oraz złożenie dokumentów na panieńskie nazwisko bez załączenia aktu małżeństwa. Związkowcy zwrócili także uwagę na brak podpisu jednego z członków komisji pod protokołem przebiegu konkursu oraz niezamieszczenie w nim treści odpowiedzi kandydatki na zadawane pytania.

O czym rozmawiali rodzice w starostwie?

Delegacja rodziców rozmawiała z Zarządem Powiatu i Magdaleną Kozakiewicz. Rozmowy nie przyniosły oczekiwanego przez rodziców unieważnienia lub uznania konkursu za nierozstrzygnięty i ponownego poszukania kandydata posiadającego doświadczenie w pracy z dziećmi niepełnosprawnymi. Rodzice uzasadniali, że wcale nie upierają się przy tym, by była to dotychczasowa zastępca dyrektora SOSW (a poprzednio jego dyrektor) Anna Drozdowska, która również startowała w tym konkursie.

– Jesteśmy przeciwni powołaniu na stanowisko osoby bez doświadczenia. Tu potrzebne jest fachowe podejście do dziecka. Wyłoniona w konkursie dyrektor nie zna specyfiki tej placówki, to nie jest zwykła szkoła. Nie możemy pozwolić, by na naszych dzieciach ktoś się dopiero uczył – mówiła jedna z matek, która uczestniczyła w spotkaniu z zarządem.

Wiadomo, że rodzice pytali przyszłą dyrektor, co zrobi w sytuacjach nietypowych zachowań uczniów z różnymi schorzeniami. Odpowiedzi, według nich, potwierdzały tylko, że nie zna specyfiki pracy i uczniów tego ośrodka. I zapowiadają, że wykorzystają wszystkie możliwe procedury, aby unieważnić ten konkurs i przeprowadzić nowy, który wyłoni osobę z doświadczeniem w pracy w tego typu placówkach. - Poruszymy niebo i ziemię, by to rozstrzygnięcie zmienić – powiedziała jedna z matek.

Racje starostwa

Poproszony w piątek rano o komentarz do tej sprawy starosta Jerzy Rakowski odmówił nam i odesłał do oficjalnego stanowiska, które ukazało się kilka godzin później na stronie internetowej powiatu.

Czytamy w nim: „Zarząd Powiatu Mławskiego na posiedzeniu w dniu 11.07.2019 r., po wnikliwej analizie dokumentacji postępowania konkursowego na stanowisko dyrektora Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Janusza Korczaka w Mławie, potwierdził jego prawidłowość. W związku z powyższym na podstawie § 8 ust. 2 rozporządzenia z dnia 11 sierpnia 2017 r. Ministra Edukacji Narodowej w sprawie regulaminu konkursu na stanowisko dyrektora publicznego przedszkola, publicznej szkoły podstawowej, publicznej szkoły ponadpodstawowej lub publicznej placówki oraz trybu pracy komisji konkursowej (Dz. U. z 2017 r., poz. 1587) Zarząd zatwierdził konkurs. Ponadto na podstawie art. 63 ust. 10 ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe (Dz. U. z 2019 r., poz. 1148), który stanowi, iż ,,Kandydata na stanowisko dyrektora szkoły lub placówki wyłania się w drodze konkursu. Kandydatowi nie można odmówić powierzenia stanowiska dyrektora", Zarząd był prawnie zobligowany do podjęcia stosownej uchwały. Mając na uwadze szczególnie dobro dzieci tej Placówki, Zarząd liczy na pełne zrozumienie i uszanowanie podjętej decyzji, zgodnej z obowiązującym prawem oraz dobrą współpracę ze wszystkimi pracownikami tej szkoły oraz rodzicami".

Czy to oznacza koniec sporu? Oby, chociaż po opisanych zdarzeniach z dużą dozą prawdopodobieństwa można założyć, że atmosfera w SOSW w pierwszych tygodniach nowego roku szkolnego będzie napięta.

Niestety nie udało się nam skontaktować z nową panią dyrektor, aby usłyszeć, co myśli o tym sporze rozstrzygniętym na jej korzyść.

Tekst i fot. W.D.

Pieniądze dla OSP

Zarząd Województwa Mazowieckiego rozdysponował dotacje dla jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej w subregionie ciechanowskim. Do jednostek w powiecie mławskim trafi z tego źródła ponad 370 tys. zł.

Pieniądze na zakup sprzętu dostały OSP w Turzy Małej (100 tys. zł), Unierzyżu (100 tys. zł), Dąbku (50 tys. zł), Kowalewie (26,9 tys. zł), Radzanowie (3 tys. zł) i Mławie (2,6 tys. zł). Trzy pierwsze jednostki przeznaczą dofinansowanie na pokrycie kosztów zakupu samochodów ratowniczo-gaśniczych. Oczywiście są to tylko niewielkie części niezbędnych kwot.

- Średni samochód ratowniczo-gaśniczy z wyposażeniem, jaki chcemy zakupić dla OSP w Unierzyżu, kosztuje szacunkowo ponad 700 tys. zł. O finansową pomoc na to zadanie staramy się także z funduszu ubezpieczeń i krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Złożyliśmy wnioski u komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej, czekamy na odpowiedź - tłumaczy Wojciech Klimkiewicz z Urzędu Gminy w Strzegowie.

Średni samochód ratowniczo-gaśniczy kosztuje szacunkowo ponad 700 tys. zł

W zeszłym roku samorząd gminny zakupił podobny wóz – tyle że z większym zbiornikiem na wodę - dla OSP w Strzegowie. Wydał przeszło 800 tys. zł. 40 proc. tej sumy stanowiła dotacja z Regionalnego Programu Operacyjnego, pozostała kwota była wkładem własnym.

Środki z programu „Mazowieckie strażnice" (po 12 lub 12,4 tys. zł) otrzymały OSP w Rzęgnowie, Mławie, Radzanowie, Unierzyżu, Stupsku, Szreńsku i Szydłowie. Dzięki temu przeprowadzą drobne remonty przede wszystkim w garażach.

- Od wielu lat otrzymujemy bardzo duże wsparcie finansowe od Samorządu Województwa Mazowieckiego. Liczyć też możemy na pomoc ze strony KG PSP, Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz oczywiście samorządów lokalnych. Głównie z tych czterech źródeł pozyskujemy pieniądze na zakup samochodów, specjalistycznego sprzętu do ratownictwa technicznego i medycznego oraz remonty strażnic. Na przykład w ubiegłym roku OSP w Wyszynach dostała wóz o wartości ok. 1 mln zł, dzięki czemu została włączona do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego – mówi Włodzimierz Wojnarowski, prezes zarządu oddziału powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Mławie.

(kj)

Obserwatorium

Śmieciowy rekord Polski

Jeśli wierzyć statystykom wychodzącym z ratusza – a w tym wypadku nie ma powodu w nie wątpić – mławianie produkują olbrzymie ilości śmieci, ba, pod tym względem chyba nawet ustanawiają rekordy Polski. Oto w 2017 r. statystyczny mieszkaniec tego miasta wytworzył – uwaga! – 561 kg najprzeróżniejszych odpadów. Dla porównania dane w przeliczeniu na osobę: średnio w kraju - 312 kg, na Mazowszu – 332 kg, w Warszawie – 333,7 kg. Cóż to, w Mławie mieszkają bogacze (od poziomu zamożności na ogół zależy ilość śmieci)? Nie, tutaj stopa życiowa wcale nie jest wyższa niż w Ciechanowie czy Żurominie.

Pies jest gdzie indziej pogrzebany. Przyglądając się górom pojemników i worków, wystawionych na mławskich ulicach do odbioru przez wynajętą firmę, zastanawiałem się, co jest w środku tych zbiorników. Okazuje się, że znaczną ich część wypełniają takie rzeczy, jak trawa, chwasty, liście i gałęzie, z których można robić świetny kompost. Myślę o tych, którzy mają własne domy czy ogrody działkowe, a jest to niemała część ludności miasta. W ogóle w Mławie utarło się przekonanie, że wszystko to, co jest niepotrzebne, można oddać w ramach opłaty śmieciowej. Co więcej, również mieszkańcy wsi, w tym rolnicy, wrzucają do pojemników na śmieci materiały organiczne – zamiast przygotowywać z nich naturalny nawóz.

Im więcej śmieci, tym większe koszty ich transportu i przerobu, zwłaszcza że część mławskich odpadów trzeba zawozić na składowiska w Woli Pawłowskiej k. Ciechanowa lub Poświętnem k. Płońska. Koniec końców od 1 sierpnia drastycznie rosną opłaty: z 8 do 19 zł (odpady segregowane) i z 12 do 39 zł (mieszane) miesięcznie od osoby. Co rzecz jasna powoduje powszechne niezadowolenie.

Recepta? Mniej śmieci. I oczywiście przyglądanie się kalkulacjom urzędników z ratusza oraz firmom, które zajmują się odbiorem i zagospodarowywaniem odpadów.

Jan Mławski

eprasa.pl 9091f2e5a1

AKADEMIA HUMANISTYCZNA im. Aleksandra Gieysztora

GRUPA UCZELNI VISTULA

Studia I stopnia, studia II stopnia,
jednolite studia magisterskie,
studia podyplomowe,
doktoraty w trybie eksternistycznym

Kierunki studiów

- Administracja
- Bezpieczeństwo narodowe
- Historia
- Finanse i rachunkowość*
- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna
- Pedagogika
- Politologia

* Nowy kierunek pozytywnie zaopiniowany przez PKA

www.ah.edu.pl

Informacje i zapisy
ul. Mickiewicza 36B, pokój nr 8, 06-100 Pułtusk
tel. 605 211 244, e-mail: rekrutacja@ah.edu.pl

eprasa.pl 9091f2e5a1

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0290/19

Adaptacja poddaszy, docieplenia budynków.
572 750 383
FC-157/19

Asfalt na zimno w workach.
23 673 34 35
FC-872/19

Dachy, więźby dachowe, altany.
502 211 850
RM-185

Cyklinowanie. 500 224 215
59248-IP1544

Usługi koparką gąsienicową 13 t.
Tel. 516 748 883
59248-ALT172

Stemple. 506 557 577
59248-Z592

Budowa, rozbudowa, remont całych domów i mieszkań.
572 750 383
FC-747/19

Sprzedam cegłę czerwoną z rozbiórki, zbiornik po paliwie.
669 473 398
FP-14

Dachy- krycie blachą, papą, dachówką więźby dachowe, podbitki.
519 408 292
59248-IP1560

Elewacje i docieplenia budynków, podbitki, malowanie i renowacja elewacji. Adaptacje poddaszy. Szczegóły, tel. 734 495 841
59248-IP1561

Sprzedam stemple budowlane.
501 577 056
FN-221

Sprzedam pustaki. 507 726 972
RM-254

Adaptacja poddaszy, docieplenia budynków.
572 750 383
FC-873/19

Asfalt na zimno w workach.
23 673 34 35
FC-872/19

Dachy, więźby dachowe, altany.
502 211 850
RM-185

Cyklinowanie. 500 224 215
59248-IP1544

Budowa, rozbudowa, remont całych domów i mieszkań.
572 750 383
FC-873/19

LEKARSKIE

Jeśli dokuczają ci wrastające paznokcie, odciski, modzele, nagniotki czy brodawki wirusowe to nie czekaj i zgłoś się do podologa.
Tel. 506 199 236
59248-M1036

Medycyna naturalna, wróżenie.
602 842 374
PC-01744/19

MOTORYZACYJNE

Sprzedam Mazdę II 1,4 D, 2008, cena do uzgodnienia. 886 119 288
PC-01785/19

Kupię auto 126,125, Syrena, Warszawa lub inne oraz części.
797 126 742
PC-01686/19

Skup samochodów.
513 552 226
FA-2

Sprzedam Audi A4 2,0, 2004 r., benzyna. Tel. 516 315 490
FN-212

Skup aut za gotówkę. 793 225 912
59248-MT327

Auto-złomowanie - osobowe, dostawcze, ciężarowe. Odbiór z miejsca. Zaświadczenia do wydziału komunikacji.
668 939 875
FA-8

Sprzedam Nissana X-TRAIL 2,2, rok prod. 2005. Tel. 512 510 793
PC-01881/19

Sprzedam Skodę Octawię 1,9 SDI, 2020 r., stan bardzo dobry.
572 587 235
PC-01847/19

Sprzedam skuter. 602 401 645
FP-17

Sprzedam tanio golfa, GAZ. Przegląd, ubezpieczenie ważne do marca. 698 561 797
PC-01839/19

Kupię stare motocykle i części. WSK, WFM, SHL. 507 876 289
PC-01853/19

Skup samochodów.
513 552 226
FA-2

Sprzedam Fiata Punto Grande 2008 r., benzyna i gaz lub zamienię na ciągnik lub prasę. 511 229 990
RM-262

Praca
doradca klienta
517 090 224
rekrutacja.eden@edenfinance.pl
Wynagrodzenie podstawowe 2000 zł + **premia**
EdenFinance
Mile widziani emeryci!
Koszt połączenia wg taryfy operatora

Sprzedam Cinquecento, stan perfekt, tel. 509 267 655
59248-I323

NAUKA

Prywatne Liceum Ogólnokształcące w Działdowie prowadzi nabór do szkoły, więcej informacji pod tel. 577 780 096
59248-IP1558

NIERUCHOMOŚCI

Wynajmę mieszkanie 55 m w Mławie, lokalizacja ul. Sienkiewicza.
tel. 511 748 196
59248-BLT253

Sprzedam działkę budowlaną przy ul. Św. Franciszka. 795 451 132
59248-IP1555

Sprzedam działki budowlane w Wiśniewie. 669 385 448
RM-247

MAXVET PLUS
DeLaval
512 689 095
- sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
- sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
- serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
- serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych

FC-903

eprasa.pl 9091f2e5a1

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam dom w Makowie Maz.
29 717 05 66
Mak-108

Dom do wynajęcia w Nasielsku.
694 294 294
FN-219

Sprzedam ziemię gm.Regimin.
516 980 745
59248-BLT256

Kupię magazyn ok. 300 m²
lub działkę, Ciechanów, okolice.
Tel. 664 055 742
59248-Z594

Sprzedam, wynajmę mieszkanie.
513 421 920
RM-242

Sprzedam lub wynajmę halę 700 m².
516 252 957
RM-246

Sprzedam działkę przemysłową
w Ciechanowie z warunkami
zabudowy, pow. 2800 m².
505 171 435
59248-IP1549

Działka 0,67 ha w Zalesiu, gmina
Lidzbark Welski, jezioro Leżno
Wielkie. Możliwość zabudowy:
dom o powierzchni do 150 m²,
cena 120000 zł. 514 796 000
59248-PK1064

Sprzedam działkę 50 a, Przasnysz,
blisko targowiska. 506 807 654
FP-57

Działki, Mława, 30 zł/m².
506 230 891
RM-208

Działki, Mława, 30 zł/m².
506 230 891
RM-227

Budynek na działalność, usługi,
handel, itp. Różan. 791 922 590
Mak-112

Kupię magazyn ok. 300 m²
lub działkę, Ciechanów, okolice.
Tel. 664 055 742
59248-Z594

Sprzedam, wynajmę mieszkanie.
513 421 920
RM-242

Do wynajęcia lakal użytkowo-
handlowy 60 m², Ciechanów,
ul. Narutowicza 1. 604 940 934
PC-01817/19

Sprzedam działki budowlane
w Chruszczewie. 508 906 716
PC-01797/19

Sprzedam dom koło Ciechanowa.
661 693 060
PC-01832/19

Sprzedam pięknie położone działki
budowlane - media w Ciechanowie.
601 954 943
PC-01835/19

Tanio sprzedam działkę budowlaną
w Sońsku. 514 160 301, 505 354 185
PC-01838/19

Pilnie sprzedam siedlisko.
510 241 906
PC-01865/19

Do wynajęcia kawalerka. 660 723 57
PC-01871/19

Do wynajęcia M-3. 604 559 921
PC-01876/19

Do wynajęcia mieszkanie 35 m².
668 505 434
PC-01877/19

Sprzedam działkę budowlaną
w Karniewie i Ropelach. 602 897 479
PC-01822/19

Sprzedam siedlisko, Łęki 30.
503 393 797
PC-01649/19

Działki budowlane. 504 285 646
PC-01384/19

Sprzedam dom w Starych Kosinach.
662 028 381
PC-01777/19

Do wynajęcia kawalerka 28 m²
w centrum Ciechanowa. 665 267 369
PC-01782/19

Sprzedam dom w Gołotczyźnie.
510 503 191
PC-01750/19

Stancja. 881 406 640
PC-01704/19

Sprzedam działkę budowlaną.
667 539 292
PC-01765/19

TESTY ALERGICZNE
POKARMOWE I WZIEWNE
KONSERWANTY, BARWNIKI, EMULGATORY
IDENTYFIKACYJNE
pasożyty, bakterie, metale, pestycydy, grzybice, candida, borelioza
RZUĆ PALENIE!!
Jednorazowy zabieg
antynikotynowy, antyalkoholowy
TERAPIA ODCHUDZAJĄCA
www.bicom-med.pl
tel. 502 895 455
Ciechanów, ul. Wyzwolenia 20

lek. Dariusz Rudziński
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra
dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku,
psychoz, zaburzeń snu
- u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- Ortodoncja dzieci i dorosłych
- Leczenie pod mikroskopem
- Stomatologia estetyczna
- Stomatologia zachowawcza
- Tomografia CBCT/3D
- Pantomogram
- Cefalogram
- Protetyka

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
BEZPŁATNE PRZEGLĄDY STOMATOLOGICZNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

Sprzedam działki budowlane
w Wiśniewie. 669 385 448
RM-247

Dom do wynajęcia w Nasielsku.
694 294 294
FN-219

Sprzedam ziemię gm. Regimin.
516 980 745
59248-BLT256

Sprzedam dom w Makowie Maz.
29 717 05 66
Mak-108

Wynajmę mieszkanie 55 m
w Mławie, lokalizacja
ul. Sienkiewicza. tel. 511 748 196
59248-BLT253

PRACA

Zatrudnię w gospodarstwie.
504 409 040
FP-15

Zatrudnię murarzy
z zakwaterowaniem z możliwością
wyjazdu do pracy w Belgii.
570 490 870
FP-19

Zatrudnię inżyniera lub technika
z językiem angielskim do pracy
w Belgii. 570 490 870
FP-20

SKR w Nasielski, ul. Płońska 6
zatrudni kombajnistę na okres żniw
z wynagrodzeniem 40 zł/godz.
Zainteresowanych proszę o kontakt
telefoniczny: 608 407 497
FN-226

Dom Pomocy Społecznej
w Bogurzynie zatrudni pielęgniarki
oraz sanitariuszy na umowę zlecenie.
728 873 793
RM-263

Poszukuję kombajnisty na Bizona
Z-56. 662 594 463
Mak-111

Przyjmę pracowników i pomocników
do układania kostki brukowej.
534 173 336
FC-0861/19

Kurs - kwalifikowany pracownik
ochrony. 607 989 155
FC-0849/19

Firma transportowa zatrudni kierowcę
kat. C, praca od pon. do piątku
na terenie kraju. 693 195 394
FC-0847/19

Gabinet Dentystyczny
lekarz stomatolog
Aleksander Kryszewski
- kompleksowe leczenie
- korony pełnoceramiczne
- korony ceramiczne na cyrkonie
- mosty porcelanowe na metalu lub cyrkonie
- protezy szkieletowe
- protezy acetalowe
- protezy winylowe (elastyczne)

Ciechanów, ul. Sienkiewicza 18 A
tel. 23 673 61 15, 602 155 321
508 183 999
FCP-267

Zatrudnię kierowcę kat. B
z doświadczeniem, emeryta
lub rencistę, na stałe lub dorywczo,
codziennie wyjazd, codziennie powrót.
Kontakt w godz. 9.00-17.00,
515 040 044, 500 167 449
FC-0876/19

Praca fizyczna, Polska -Europa,
uczciwe warunki i wynagrodzenie.
505 128 869
FC-0734/19

Firma zatrudni kierowców kat. C+E
od zaraz. 604 414 197
FC-0790/19

Zatrudnię brukarzy, praca na terenie
Ciechanowa. 502 646 674
FC-0791/19

Zatrudnię kierowcę kat. C, C+E, kraj.
783 480 992
PC-01692/19

Przyjmę pracowników na budowę.
504 721 637
PC-01883/19

Zatrudnię kobiety do opieki
przy starszych osobach koło Makowa
Mazowieckiego, zapewniamy
zakwaterowanie i wyżywienie.
507 942 663
FC-0908/19

Zatrudnię na fermę trzody chlewnej
(maciory) przy obsłudze małych
prosiąt, 8 godz. dziennie. 530 913 101
PC-01848/19

Rencista podejmie pracę jako
kierowca busa. 609 453 286
PC-01850/19

Dam pracę w stolarni.
Tel. 607 855 858
FC-0886/19

Zatrudnię do pracy w Niemczech,
do sprzątania - kobietę i mężczyznę
w średnim wieku na dłuższy okres.
00491796764235
PC-01834/19

Poszukuję kombajnisty na Bizona
Z-56. 662 594 463
Mak-111

Zatrudnię na stanowisku sprzedawca
w sklepie spożywczym w Mławie,
ul. Torfa Załęskiego, Osiedle Młodych.
500 224 235
RM-226

Zatrudnię w gospodarstwie,
zakwaterowanie, wyżywienie.
500 270 610
FP-10

Zatrudnię kierowcę kategorii C E.
Więcej informacji pod numerem:
603 711 908
59248-BLT250

Zatrudnię lekarza internistę, również
innej specjalizacji. Rodzaj umowy
do ustalenia. Dom Opieki, Nowy Dwór
Maz., tel. 601 258 782
FC-840/19

Zatrudnię pielęgniarkę. Umowa
o pracę lub własna działalność.
Mile widziani emeryci. Dom Opieki,
Nowy Dwór Maz., tel. 601 258 782
FC-840/19

Dom Pomocy Społecznej
w Bogurzynie zatrudni pielęgniarki
oraz sanitariuszy na umowę zlecenie.
728 873 793
RM-263

Zatrudnię murarzy
z zakwaterowaniem z możliwością
wyjazdu do pracy w Belgii.
570 490 870
FP-19

Zatrudnię inżyniera lub technika
z językiem angielskim do pracy
w Belgii. 570 490 870
FP-20

SKR w Nasielski, ul. Płońska 6
zatrudni kombajnistę na okres żniw
z wynagrodzeniem 40 zł/godz.
Zainteresowanych proszę o kontakt
telefoniczny: 608 407 497
FN-226

Informacja o ogłoszeniu konkursu

Zarząd Powiatu Działdowskiego

**ogłasza konkurs
na stanowisko dyrektora
Samodzielnego Publicznego Zakładu
Opieki Zdrowotnej w Działdowie.**

Oferty należy składać w terminie do dnia 23.07.2019 r. do godz. 15.30 na adres Starostwa Powiatowego w Działdowie, ul. Kościuszki 3, 13-200 Działdowo. Treść ogłoszenia konkursu dostępna jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Działdowie: www.dzialdowo.starostwo.gov.pl, zakładka ogłoszenia i przetargi, na stronie internetowej Powiatu Działdowskiego, na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Działdowie oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Działdowie, na stronie internetowej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Działdowie i na tablicy ogłoszeń Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Działdowie.
FCP-257

Wójt Gminy Strzegowo

informuje,

że od dnia 16.-7.2019 r. na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń tutejszego Urzędu Gminy został wywieszony wykaz nieruchomości, przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego położonych w obrębie geodezyjnym Strzegowo Osada.

Wykaz zamieszczony jest na stronie internetowej Urzędu Gminy **www.strzegowo.pl**, w Biuletynie Informacji Publicznej i u sołtysa wsi.

Kontakt: **23 679 40 60 w. 20** lub **884 795 378**
FCP-256

Zatrudnię w gospodarstwie.
504 409 040
FP-15

ROLNICZE

Żmija Fisto, kombajn Fortschritt E514,
wialnia Neuero. 601 187 267
RM-256

Sprzedam rozrzutnik 2-osiowy,
siewnik zbożowy 2,70 m. 508 508 042
FN-227

Sprzedam porzeczkę czarną na pniu
do zbioru. 667 388 111
FN-228

Sprzedam kobyłę ze źrebakiem.
790 426 400
FN-229

Sprzedam Zetora 8011 z ładowaczem
czołowym lub osobno. 501 577 056
FN-222

Sprzedam 6 ha ziemi, Chmielewo koło
Nasielska. 23 691 6246
FN-223

Sprzedam rodziny pszczele Ramka
Wielkopolska. 607 784 929
FN-224

Sprzedam słomę z 30 ha
ze zbóż zimowych, gmina Winnica,
502 697 900
FN-225

Sprzedam jałówki hodowlane wysoko
cielne. 500 637 961
RM-255

Wapno nawozowe, luz, dostawa.
608 327 834
59248-FR187

Sprzedam małe byczki. 517 974 748
59248-IP1562

Sprzedam słomę z pola. 500 395 822
59248-PK1071

Kupię owies, pszenicę. 796 946 354
59248-PK1072

Sprzedam C-330. 602 186 540
59248-BLT255

Sprzedam kombajn zbożowy Bizon
ZO56 super, 1988 rok, przygotowany
do sezonu, w bardzo dobrym stanie.
tel. 797 087 205
59248-FR186

Sprzedaż i transport wapna
nawozowego. Tel. 606 372 126
Mak-109

Sprzedam 28 ha ziemi, Kęsocha.
508 456 175
RM-251

Sprzedam siano. 508 456 175
RM-252

**Sprzedam kombajn
zbożowy Class oraz inne
maszyny rolnicze.**
572 747 533
PC-01718/19

Sprzedam słomę żytnią z 4 ha,
możliwość dowozu. 500 270 844
59248-IP1554

Sprzedam słomę z jęczmienia
ozimego. 600 955 492
Mak-107

Sprzedam obsypnik do ziemniaków
i zgrabiarkę 5 - gwiazdową. Kontakt:
698 418 370
59248-PK1070

Wezmę ziemię i łąki w dzierżawę
na dobrych warunkach.
512 508 460
59248-IP1556

**Sprzedam kola
bezdętkowe do przyczep
i maszyn rolniczych,
felgi na 6 i 8 otworów,**
Strzegowo. 604 561 981
59248-ALT173

Sprzedam prasę Krone Comprima.
Tel. 519 833 492
59248-IP1551

Usługi prasowania słomy, trawy.
Tel. 519 833 492
59248-IP1552

Wezmę w dzierżawę: Opinogóra,
Ciechanów, Zielona, Przasnysz,
Grudusk. 514 358 073
59248-C157

Koszenie zbóż, mielenie zboża
i kukurydzy, siew rzepaku i zbóż
bezorkowo. Tel. 507 113 478
FN-210

Sprzedam rzodkiew oleistą i gorczycę.
Tel. 517 387 039
FN-213

Sprzedam C-330 i MTZ-82.
Tel. 698 883 155
FN-215

Sprzedam Cyklopa. 517 841 738
FP-12

Sprzedam obornik krowi, dowóz.
517 841 738
FP-13

Sprzedam pilnie kombajn
Ferguson 520 w idealnym stanie.
Tel. 605 173 213
FN-205

Sprzedam kombajn Bizon Z-056,
1990 rok, stan idealny. 798 386 346
RM-231

Sprzedam pług obrotowy 3-skibowy
Vogel-Noot, 9.500 zł. 692 892 929
PC-01852/19

olej napędowy,
olej opałowy
z dostawą
Tel: 501 680 623

eprasa.pl 9091f2e5a1

BIZnest Kredyt w Ratach
Profesjonalista do 650 000 zł

DOPASOWANA rata do Twojego budżetu

KPiR albo PIT do przedstawienia propozycji oferty wystarczy Twój PIT albo KPiR za ostatnie 3 miesiące

od 6. miesiąca prowadzenia działalności gospodarczej

Placówka Partnerska
ul. Pułtuska 12 , 06-400 Ciechanów
T: +48 515 852 737, +48 502 399 756

nest BANK

www.nestbank.pl Rozwiń skrzydła

BIZnest Kredyt w Ratach Profesjonalista jest kredytem oferowanym przez Nest Bank SA przedsiębiorcom na cele związane z prowadzoną przez siebie działalnością gospodarczą. Udzielenie oraz wysokość kredytu są uzależnione od pozytywnej oceny zdolności kredytowej osoby wnioskującej. Wskazana kwota kredytu jest to kwota kredytu uwzględniająca kredytowane opłaty i prowizje, o które zostanie pomniejszona udostępniana Klientowi kwota kredytu. Szczegóły oferty, w tym Regulamin udzielania kredytów, tabela opłat i prowizji oraz wykaz wolnych zawodów, których przedstawiciele mogą skorzystać z oferty BIZnest Kredyt w Ratach Profesjonalista dostępne są na www.nestbank.pl, w placówkach własnych i u partnerów finansowych Nest Bank SA. Partner finansowy Nest Bank SA jest uprawniony do dokonywania w ramach placówki partnerskiej czynności faktycznych oraz prawnych w zakresie pośrednictwa w oferowaniu usług Nest Bank SA i w ramach oferowania produktów kredytowych współpracuje z Nest Bank SA. Z tytułu ww. wymienionych czynności partner otrzymuje wynagrodzenie od Nest Bank SA i nie pobiera z tego tytułu opłat lub prowizji bezpośrednio od Klienta. Nest Bank SA z siedzibą w Warszawie, ul. Wołoska 24, 02-675 Warszawa, wpisana do rejestru przedsiębiorców prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy, XIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS 0000030330, REGON 010928125, NIP 526-10-21-021.

Alternatory
Rozruszniki
Ciechanów,
Zbyszka i Danusi 14
(rondo przy Gostkowskiej)
784 734 960
Przyjmę ucznia
PC-3730

KÄRCHER®
SERWIS
Myjki zimno wodne i gorąco wodne, odkurzacze, zamiatarki, szorowarki, akcesoria do sprzątania, profesjonalne środki czyszczące.
Urządzenia nowe i używane
ATRAKCYJNE CENY
Hubert Malinowski
tel. 501 444 220
Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32
Serwis: Przybyszewo 3 (12 km od Ciechanowa)
Zapraszamy!
FC-702

Metal tech '81 S. PIASECKI I SYNOWIE
Grupa METALTECH – wiodący producent wyrobów metalowych, poszukuje kandydatów do pracy na stanowisku:

Serwisant Platform Parkingowych

Wymagania na stanowisku:
- wykształcenie zawodowe o kierunku technicznym
- dyspozycyjność

Pracownik/pracownica linii cynkowania

- dodatkowym atutem będzie umiejętność obsługi suwnicy

Możliwość przyuczenia do zawodu

Wybranej osobie oferujemy stabilne warunki zatrudnienia, atrakcyjne wynagrodzenie.
CV oraz list motywacyjny prosimy przesyłać na adres e-mail: rekrutacja@metaltech.pl lub pocztą:
Grupa METALTECH
ul. Niechodzka 13, 06-400 Ciechanów

Prosimy o dopisanie jednej z następujących klauzul:
„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Grupę METALTECH, w celu i zakresie niezbędnym do prowadzenia rekrutacji na aplikowane przeze mnie stanowisko”.
lub
„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Grupę METALTECH, w celu i zakresie niezbędnym do prowadzenia rekrutacji na aplikowane przeze mnie stanowisko oraz na potrzeby przyszłych rekrutacji prowadzonych przez Grupę.”.

Firma zastrzega sobie prawo odpowiedzi tylko na wybrane oferty
FCP-253

Mycie i bielenie obór. 507440 809
Mak-96

Sprzedam Zatora 8145. 510 526 699
59248-A872

Sprzedam słomę owsianą na paszę z pokosu. 512 935 288
RM-253

Wezmę ziemię w dzierżawę w gminach: Krasne, Opinogóra, Karniewo. 517 841 738
FP-18

Sprzedam C-360, Case 150. 500 474 997
RM-264

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa. Tel. 796 100 703
59248-IP1438

Gospodarstwo 40 ha, powiat przasnyski. 501 418 154
FP-16

Sprzedam wały posiewne, grubera 26011, zgrabiarkę karuzelową Wicher 6-7, pług 3-skibowy. 695 016 242
Mak-113

Sprzedam 2 ha z plantacją wierzby energetycznej. 505 989 710
Mak-114

Zbiór zbóż i rzepaku kombajnem Claas Lexion. 514 138 046
FN-231

Sprzedam prasę kostkującą Sipma, kombajn Bolko. 600 978 566
FE-96

Sprzedam jałówki wysoko cielne. 510 686 525
FE-97

Sprzedam prosięta. 510 401 473
PC-01819/19

Sprzedam Bizona Z-56 1986 r., Budzyno. 662 594 463
Mak-110

Sprzedam 1 ha ziemi - Unikowo, kombajn zbożowy po kapitalnym remoncie 1989 r. 607 567 254
RM-257

Sprzedam pszenicę, pszenżyto. 531 512 649
RM-258

Traktory, kosiarki, pługi, siewki, przetrząsarki, zgrabiarki siana, deszczownie, beczki, grubery, bobcat, paszowóz, dmuchawy zbożowe. 600 584 629
RM-259

Sprzedam traktorek kosiarkę, stan bardzo dobry, tanio. 505 505 187
RM-260

Sprzedam 12 ha słomy z żyta po kombajnie. 511 229 990
RM-261

Sprzedam pilnie kombajn Ferguson 520 w idealnym stanie. Tel. 605 173 213
FN-205

Sprzedam gorczycę, grykę, peluszkę, wykę jarą i ozimą, rzodkiew oleistą, słonecznik, łubin i inne poplony. 732 791 068
59248-MCT369

Kupię ciągniki Pronar, Belarus, MTZ, Zetor, Ursus, New Holland, Case, Claas, Zefir, ładowarki teleskopowe itp. Tel. 501 504 723
FC-679/19

Kupię ciągniki John Deere, Same, Lamborghini, Fendt itp., kombajny Bizon, New Holland, Claas, prasy, beczki asenizacyjne. Tel. 883 760 108
FC-679/19

Sprzedam cielaki. 797 621 858
PC-01833/19

Sprzedam 50 rodzin pszczelych wraz z ulami typu dadanowski korpusowy. 602 749 072
PC-01837/19

Sprzedam 3 młode krowy. 517 036 412
PC-01798/19

Sprzedam agregat uprawowo-siewny Famarol, 2009. 696 823 666
PC-01828/19

Sprzedam 1 ha ziemi a 6 ha oddam w dzierżawę w Dzboniu. 530 837 707 po 18.00
PC-01829/19

Sprzedam pszenżyto, krowę z cielakiem. 506 848 729
PC-01818/19

Sprzedam słomę z kombajnu, Pniewo Wielkie. 501 788 829
PC-01854/19

Kupię słomę z pokosu. 516 178 0636
PC-01823/19

Sprzedam krowę cielną. 604 892 885
PC-01855/19

Sprzedam zbiornik do mleka 1000 l z odzyskiem ciepłej wody, opryskiwacz 400 l, sieczkarnię do kukurydzy 1-rzędową, heder do Bizona. 782 092 737
PC-01856/19

Sprzedam wały posiewne, ciągane 3 m. 502 329 073
PC-01857/19

Sprzedam słomę, Załuski. 608 764 383
FC-0904/19

Sprzedam sieczkarnię do kukurydzy John Deere 6610. 797 958 505
PC-01859/19

Sprzedam jałówkę wysoko cielną. 602 706 293
PC-01861/19

Sprzedam jałówke cielną hodowlaną. 512 222 871
PC-01862/19

Sprzedam siewnik zbożowy Amazone, silos paszowy 8 t, pług ażurowy obrotowy 3 + 1. 698 500 792
PC-01863/19

Pilnie sprzedam las. 606 318 396
PC-01841/19

Sprzedam klacze. 795 242 754
PC-01844/19

Sprzedam prasę Z-224. 660 199 178
PC-01846/19

Sprzedam ciągnik Zetor 6718, 1982 r. 793 680 661
PC-01849/19

Wezmę w dzierżawę lub kupię ziemię rolną w gminie Ciechanów lub sąsiednich. 504 652 931
PC-01866/19

Koszenie zbóż, rzepaku, prasowanie słomy. 505 871 111
PC-01867/19

Sprzedam 4 jałówki wysoko cielne. 508 206 277
PC-01878/19

Sprzedam jałówkę cielną. 604 706 186
PC-01879/19

Sprzedam jałówkę cielną . 512 494 208
PC-01880/19

Sprzedam 10 szt. prosiąt po 25 kg. 661 544 341
PC-01875/19

Sprzedam słomę. 507 222 684
PC-01712/19

Kupię słomę na pokosie, Agro-Mierzej. 600 316 487
FC-0905/19

Sprzedam prasę Metal-Fach Z-507 z 2003 r. i owijarkę bel z stawiaczem. 511 739 386
FC-0906/19

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa. Tel. 796 100 703
59248-IP1438

Kupię ciągniki Pronar, Belarus, MTZ, Zetor, Ursus, New Holland, Case, Claas, Zefir, ładowarki teleskopowe itp. Tel. 501 504 723
FC-679/19

Kupię ciągniki John Deere, Same, Lamborghini, Fendt itp., kombajny Bizon, New Holland, Claas, prasy, beczki asenizacyjne. Tel. 883 760 108
FC-679/19

Otręby jęczmienne workowane. 798 851 786
PC-01714/19

Skup owsa - żniwa 2019. 798 851 786
PC-01715/19

Kupię jęczmień, pszenicę, żyto. 798 851 786
PC-01716/19

eprasa.pl 9091f2e5a1

OGŁOSZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Na podstawie art. 953 kpc

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Ciechanowie Marlena Skibińska

(tel. 23 672 22 77) mająca kancelarię przy ul. Warszawskiej 66

ogłasza,

że w dniu 05.09.2019 r. o godz. 14.10 w budynku Sądu Rejonowego w Ciechanowie mającego siedzibę przy ul. Mikołajczyka 6 w sali nr X, odbędzie się druga licytacja nieruchomości zabudowanej - działki nr 442 o powierzchni 0,1441 ha położonej: Gumowo 81, Obręb Ciechanów, województwo mazowieckie należącej do dłużnika Edyta Tchorek Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Ciechanowie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KW [NKW: PL1C/00056489/0].

Nieruchomość stanowi działka ewidencyjna nr 442 zabudowana budynkiem mieszkalnym, domem jednorodzinnym wolno stojącym, niepodpiwniczonym, jednokondygnacyjnym z nieużytkowym poddaszem z 1970 r. o powierzchni zabudowy 135,00 m². Nieruchomość posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej.
Wartość nieruchomości oszacowana na kwotę: 133.000,00 zł.
Cena wywołania w II terminie jest równa 2/3 sumy oszacowania i wynosi: 88.666,66 zł.
Licytant przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania, tj. 13.300,00 zł najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg tj. 04.09.2019 r. (wpływ do komornika) w gotówce lub na rachunek bankowy Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Ciechanowie Marleny Skibińskiej ul. Warszawska 66, w PeKaO SA o/Ciechanów
nr14 12405282 1111 0010 3466 0505 z dopiskiem „wadium PL1C/00056489/0", bądź w postaci wkładu na książeczce oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wpłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi.
Po upływie wyznaczonego terminu wadium nie będzie przyjmowane.
Licytant wpłacający rękojmię zobowiązany jest zgłosić swój udział w licytacji osobiście w kancelarii, pisemnie lub faksem (nr 23 672 22 77) poprzez wskazanie swojego imienia i nazwiska lub nazwy firmy, adresu, numeru rachunku bankowego, na który należy zwrócić wadium.

FCP-252

BURMISTRZ LIDZBARKA *informuje,*

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Lidzbarku, w dniach od 03.07.2019 r. do 30.07.2019 r. podane zostały do publicznej wiadomości niżej wymienione wykazy nieruchomości gruntowych przeznaczonych do dzierżawy:

- **Wykaz Nr 11/2019** dotyczący przeznaczenia do dalszej dzierżawy nieruchomości gruntowej położonej w Lidzbarku przy ul. Kopernika, działka nr 207/1 obręb 3 Lidzbark o pow. 0,0207 ha, na poprawę warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej.
- **Wykaz Nr 12/2019** dotyczący przeznaczenia do dalszej dzierżawy nieruchomości gruntowej położonej we wsi Klonowo, część działki nr 70/2 obręb Klonowo o pow. 0,0003 ha, na cele handlowo-usługowe.
- **Wykaz Nr 13/2019** dotyczący przeznaczenia do dzierżawy nieruchomości gruntowej położonej w Lidzbarku przy ul. Jeleńskiej, część działki nr 521/7 obręb 3 Lidzbark o pow. 0,0020 ha, pod usytuowanym garażem.

Wykazy znajdują się również w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu na stronie **www.bip.umig.lidzbark.pl**

PHS „Samopomocy" w Ciechanowie, ul. Śmiecińska 9, wydzierżawi lub sprzeda

działkę o powierzchni 4676 m² zabudowanej budynkiem o powierzchni 785,8 m² w którym zlokalizowana jest działająca piekarnia. Cena wywoławcza wynosi 1.317 tys. zł. Działka i budynek stanowią własność.

Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Piekarnia", należy składać w biurze Spółdzielni w terminie do dnia 30 lipca 2019 roku.
Wadium w wysokości 65 tys. zł należy wpłacić na konto 16 2030 0045 1110 000 0014 6190. Nieruchomość można oglądać od poniedziałku do piątku w godz. 10,00 – 13,00 tel. 23 6724194
Otwarcie ofert nastąpi dnia 31 lipca 2019 roku o godz. 15.00.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

FC-884

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

SKUP BYDŁA
(krowy, byki, jałówki)
Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski, 509 102 856
FC-771

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
tel. 23 671 72 08
507 132 860
BAB POL
płatność 3 dni lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa
wyrejestrowanie

Ciągniki i maszyny rolnicze
AGROPOK Prząźewo
- oryginalne części do ciągników MTZ, T-25, Ursus, Zetor, Farmer
- opony, oleje, akumulatory, folie kiszonkarskie
- części do kombajnów
RATY. DOBRE CENY!
Przyczepy, rozrzutniki, wozy paszowe PRONAR w kredycie fabrycznym oproc. 0%
Wykonujemy naprawy ciągników
Prząźewo, 06-400 Ciechanów, tel./fax 23 673 20 07

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR - POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
- konkurencyjne ceny
- dogodny termin odbioru bydła
- samochód z wagą
- wyrejestrowanie z ARiMR
- krótkie terminy płatności
- oferujemy usługowy transport bydła
Zapraszamy do współpracy rolników i hodowców, tel. 511 586 129

Ubojnia Zwierząt
Cezary Słonczewski
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy (wszystkie) oraz młode bydło.
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 504 154 315, 604 206 737
FN-37

AR-POL
Skup trzody i bydła
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441
FC-1253

ROLNICZE

Sprzedam 10 ha ziemi ornej (pszenno-buraczana), Przybyszewo, gm. Regimin. 511 477 206 PC-01581/19

Kupię słomę na pokosie lub w belach. 798 822 842 PC-01682/19

Kupię słomę. 608 754 004 PC-01683/19

Zetory i Ursusy z importu oraz kombajny zbożowe Claas, Volvo, Deutz i inne. Bartołdy koło Przasnysza, 606 350 668 FC-0766/19

Sprzedam grabarki, przetrząsarki do siana i inne maszyny. 608 279 110 FC-0684/19

Sprzedam sianokiszonkę z dowozem ze zbiorów 2019. 609 521 837 FC-0687/19

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855 FC-0181/19

Sprzedam przyczepę 3, rozsiewacz nawozów, pług 3-skibowy. 795 472 088 PC-01795/19

Sprzedam wapniak koszelowski, kreda. 500 621 624 PC-01796/19

Sprzedam wywrotkę 1-osiową. 504 526 067 PC-01788/19

Sprzedam prosięta. 508 482 015 PC-01791/19

Kupię słomę na pokosie. 501 151 179 po 17.00 PC-01806/19

Sprzedaż hurtowa ziemniaków jadalnych. Ciechanów, Śmiecińska 9, 512 059 663 FC-0880/19

Sprzedam trzy krowy, wycielenie październik oraz jałówkę - wycielenie sierpień. 692 727 617 PC-01809/19

Szamba
Zbiorniki betonowe od 900 zł
609 245 209
FCP-182

Sprzedam Deutz Fahr 620, 120 KM. 601 230 994 PC-01781/19

Sprzedam 4,5 ha. Asrta 1, rok prod. 1999 r., Astra 2 rok prod. 1998. 518 150 682 PC-01772/19

Sprzedam 3 jałówki cielne. 606 951 979 PC-01703/19

Klepanie, dorabianie lemieszy. 787 439 887 PC-01743/19

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366 PC-01767/19

Sprzedam C-360, Case 150. 500 474 997 RM-264

Sprzedam 1 ha ziemi - Unikowo, kombajn zbożowy po kapitalnym remoncie 1989 r. 607 567 254 RM-257

Sprzedam pszenicę, pszenżyto. 531 512 649 RM-258

Traktory, kosiarki, pługi, siewki, przetrząsarki, zgrabiarki siana, deszczownie, beczki, grubery, bobcat, paszowóz, dmuchawy zbożowe. 600 584 629 RM-259

Sprzedam traktorek kosiarkę, stan bardzo dobry, tanio. 505 505 187 RM-260

Sprzedam 12 ha słomy z żyta po kombajnie. 511 229 990 RM-261

Sprzedam rozrzutnik 2-osiowy, siewnik zbożowy 2,70 m. 508 508 042 FN-227

Sprzedam porzeczkę czarną na pniu do zbioru. 667 388 111 FN-228

Sprzedam kobyłę ze źrebakiem. 790 426 400 FN-229

Zbiór zbóż i rzepaku kombajnem Claas Lexion. 514 138 046 FN-231

Sprzedam prasę kostkującą Sipma, kombajn Bolko. 600 978 566 FE-96

Sprzedam jałówki wysoko cielne. 510 686 525 FE-97

Sprzedam Bizona Z-56 1986 r., Budzyno. 662 594 463 Mak-110

Sprzedam słomę owsianą na paszę z pokosu. 512 935 288 RM-253

Wezmę ziemię w dzierżawę w gminach: Krasne, Opinogóra, Karniewo. 517 841 738 FP-18

Gospodarstwo 40 ha, powiat przasnyski. 501 418 154 FP-16

Sprzedam wały posiewne, Grubera 26011, zgrabiarkę karuzelową Wicher 6-7, pług 3-skibowy. 695 016 242 Mak-113

Sprzedam 2 ha z plantacją wierzby energetycznej. 505 989 710 Mak-114

Sprzedam słomę z jęczmienia ozimego. 600 955 492 Mak-107

Sprzedam 28 ha ziemi, Kęsocha. 508 456 175 RM-251

Dokończenie na str. 18

eprasa.pl 9091f2e5a1